

Grudziądz

Kupcy wypowiedzieli umowy: nie chcą już nowej hali targowej **str. 12**



Grudziądz

Ledwo żywy bezdomny utknął w namiocie na tydzień **str. 12**



Toruń

Raport z dworca. Sprawdzamy, czego brakuje pasażerom **str. 12**



SPORT

Koszykówka. Anwil Włocławek przegrał ważny wyjazdowy mecz z Treflem Sopot w Orlen Basket Lidze. Udział w turnieju finałowym Pucharu Polski stanął pod dużym znakiem zapytania **str. 22**

Oleksandr uratował dziewczynki tonące w Kanale Bydgoskim

Bez chwili namysłu ruszył na pomoc bliźniaczkom, które wpadły do wody w okolicy V śluzy w parku nad Kanalem Bydgoskim. „To były sekundy, szok. Były już po szyję w wodzie” **str. 3**

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



9 770867 496018

Boom na wnioski do ZUS o zaświadczenie do stażowego. Można sporo zyskać str. 4

Podwyżki dla lekarzy rujnują nasze szpitale

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Związek Powiatów Polskich ostrzega przed narastającym kryzysem w ochronie zdrowia. W najbliższych miesiącach może dojść do ograniczenia dostępności leczenia i finansowej zapaści publicznych placówek leczniczych.

Samorządy powiatowe wskazują wprost, że skutki obecnych decyzji rządu i Narodowego Funduszu Zdrowia będą odczuwalne dla pacjentów w bardzo krótkiej perspektywie. Jednym z głównych problemów jest obowiązek

przygotowania programów naprawczych przez szpitale powiatowe. ZPP podkreśla jednak, że w obecnych realiach są to działania pozorne. W dokumencie mocno wybrzmiewa wątek wynagrodzeń. Powiaty oczekują jasnych decyzji co do przyszłości ustawy płacowej: „Koszty funkcjonowania tej ustawy już teraz przerzucane są na szpitale. Utrzymanie obecnego mechanizmu podwyżkowego wygeneruje dodatkowe roczne koszty w wysokości 12 miliardów złotych”.

Narastające problemy szpitali mogą niebawem zbiec się ze skutkami kryzysu demograficznego. Województwo liczy blisko 1,996 mln mieszkańców,

a liczba ludności tylko w 2024 (nie ma jeszcze danych za 2025) spadła o prawie 11 tys. osób. Tymczasem odsetek osób w wieku 65+ wynosi u nas 20,1 proc., a udział dzieci poniżej 15. roku życia to 14,6 proc., co oznacza coraz większe obciążenia opieką geriatryczną przy malejącej liczbie porodów i pacjentów młodszych grup wiekowych.

Najmniejsze powiaty regionu - wąbrzeski, radziejowski, sępoleński i rypiński - notują szybki spadek liczby ludności i niskie dochody podatkowe samorządów, w przyszłości może to poważnie ograniczyć również ich zdolność do wspierania lokalnych szpitali. ©©
Czytaj więcej na stronie 3

GRUDZIĄDZ

Zima jak z obrazka, więc nic tylko... wskoczyć do wody



Nareszcie! W prawdziwie zimowych warunkach wczoraj do Jeziora Rudnickiego Wielkiego wskoczyły Morsy z Grudziądza. Było jezioro skute lodem, wokół sporo świeżego śniegu, mróz, ale niezbyt dotkliwy, bo nie zabrakło odrobiny promieni słonecznych... Wszystko to sprawiło, że w przeręblu wykutym przy plaży „Rudnik” Miejskiego Ośrodka Rekreacji i Wypoczynku było bardzo wesoło. Więcej: pomorska.pl/grudziadz

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

- Nawet 40 dni wolnych do wzięcia - 2026 rok to raj dla pracowników
- Te zawody zastąpi AI szybciej niż myślimy

Janusz Michalczyk



PRZYRODA BYWA OKROPNA

Coraz więcej ludzi przyznaje, że nie lubi przyrody i źle się czuje na łonie natury - donoszą naukowcy robiący badania socjologiczne. Szczerze mówiąc, w ogóle mnie to nie dziwi. Powiedziałbym nawet, że jest coraz więcej powodów, by przyrodę nienawidzić. Zwłaszcza jeśli chodzi o niektórych przedstawicieli świata zwierząt. Niedawno zadzwoniła do mnie przyjaciółka specjalnie po to, by opowiedzieć, że podczas spaceru po rynku zauważyła osobnika biegnącego w biały dzień slalomem między straganami świątecznego jarmarku. To był szczer wielkości małego kota. Jej zaskoczenie wydało mi się o tyle przesadne, że dwa tygodnie wcześniej oboje widzieliśmy równie spalone indywiduum śmigające nieopodal fosy, również w centrum miasta. Pomińmy w tym miejscu dywagacje, jakie są przyczyny ich panoszenia się. Dość, że nie da się z nimi zaprzyjaźnić jak ze szczurkiem w wersji udomowionej, czym jakiś czas temu zaskoczył mnie mój dorosły syn. Tamten eksperyment zakończył się jednak dość szybko. One żyją tylko dwa lata i ciągle trzeba urządzić pogrzeby - zakomunikował mi ze smutkiem w głosie.

O szczerzej nienawiści można też mówić w przypadku gołębi. Ktoś nazwał je zresztą dość trafnie szczurami ze skrzydłami. One tylko wyglądają niewinnie. Ci, którym zapaskudzały parapety lub balkony, dobrze wiedzą, o jak intensywnym mówię uczuciu. Coś podobnego da się powiedzieć o kretach i nornicach, dewastujących wypielęgnowane trawniki. Wspomnę jeszcze o stadach dzików śmiało penetrujących obrzeża miast. Na Słowacji strzelali nawet ostatnio do miśków, bo niektóre napadały na turystów na górskich szlakach. Darujmy sobie zatem sentymentalne westchnienia i przyznajmy, że zwierzę jest nierzadko wrogiem człowieka.

Ludzie różnią się wrażliwością. Parę lat temu niektórych widzów teatralnego spektaklu bulwersowało gotowanie żywego raka na scenie. Kilka miesięcy temu zniesmaczona czytelniczka doniosła naszej redakcji o rozkładaniu przy budach z jedzeniem pułapek z bardzo silnym klejem, do którego przywierały szczury i konały w męczarniach na oczach klientów. Tak, przyroda potrafi być groźna lub obrzydliwa i budzi w nas pierwotne instynkty.

POGODA W REGIONIE

Dzisiaj

-3°C
-8°C

Imieniny obchodzą
dzisiaj:
**Antoni, Arkadiusz,
Benedykt**
Jutro:
**Bogumiła,
Weronika**

Wtorek

-4°C
-7°C

Środa

0°C
-1°C

W PRL sferą wolności dla kobiet była praca, czasami „na dwa etaty”

Anna Kruszyńska
Rozmowa

**z prof. Błażem Brzostkiem,
historykiem i autorem
książki „Życie codzienne ko-
biet w PRL”**

**Jaki obraz PRL wyłania się
z pańskiej książki?**

PRL był dyktaturą, która ograniczała możliwość wyrażania społecznych interesów. Jestem sceptyczny wobec narracji przedstawiających PRL jako system, który miał charakter emancypacyjny, wspierający chociażby zmianę ról społecznych kobiet w stronę większej wolności. Każdy system, który blokuje wyrażanie ludzkich opinii i emocji, ma charakter nieemancypacyjny. W PRL nie było rzeczywistej emancypacji kobiet, choć zachodziły procesy, które zwiększały ich niezależność - migracje ze wsi do miast, wzrost samodzielności materialnej, nowe prawo małżeńskie, które dawało większe samostanowienie. Od 1956 r. obowiązywało też liberalne prawo dotyczące aborcji, które z kolei oferowało też dużo większą niż dzisiaj swobodę wyboru.

**Kiedy zatem można mówić
o realnej emancypacji?**

Wtedy, gdy jest możliwe publiczne formułowanie postulatów i protestów. W PRL było to bardzo trudne. Problemy kobiet wynikały przede wszystkim z nierównej pozycji na rynku pracy - niższych płac, utrudnionego dostępu do atrakcyjnych zawodów i stanowisk. Dochodziła do tego nierówna dystrybucja czasu i faktyczny brak praw politycznych. Tych kwestii nie można było publicznie artykułować tak, jak na to zasługiwały. Przeszkadzało do wyrażenia własnych potrzeb pojawiła się dopiero w okresie „Solidarności”.

Wspomniał pan o „Solidarności”. Wcześniej zdarzały się też momenty, kiedy kobiety podnosiły głowę i próbowały działać wbrew systemowi?

Tak, na różne sposoby. Kobiety były widoczne w prote-



FOT. ADRIAN GRZYK

**Błażej Brzostek: - : Dzisiaj
Kościół postrzegany jest
jako instytucja opresyjna
wobec kobiet, ale nie
zawsze tak było.**

stach już w latach stalinizmu, zwłaszcza w zakładach pracy - często wręcz animowały sprzeciw. Podobnie podczas protestów chłopskich przeciwko kolektywizacji. Grupy kobiet blokowały wiejskie drogi i próbowały powstrzymać agitatorów domagających się wstępowania do spółdzielni produkcyjnych.

Skąd brała się ich odwaga?

Kobiety działały w poczuciu względnego bezpieczeństwa. Aresztowanie mężczyzny było dla władz łatwiejsze niż zatrzymanie kobiety opiekującej się małymi dziećmi - i politycznie, i wizerunkowo. Represje wobec kobiet były więc słabsze, co zwiększało gotowość do działań, na które mężczyźni często się nie zdecydowali. Kobiety pozwalały sobie na silniejszą publiczną ekspresję: krzyczały na zebraniach, otwarcie protestowały. Źródłem buntu była lepsza znajomość bolączek codziennego życia. To kobiety odpowiadały w największym stopniu za zaopatrzenie domu, więc w praktyce to one mierzyły się z permanentnymi brakami - a te były stałym elementem PRL, od początku do końca. To doświadczenie napędzało frustrację i sprzyjało krytyce zarówno sytuacji domowej, jak i samego systemu.

Czy dzisiaj jesteśmy świadomi roli kobiet w przemianach, jakie nastąpiły w czasie

„Solidarności” i które finalnie doprowadziły do transformacji ustrojowej w Polsce?

PRL była tworem politycznie patriarchalnym - zarówno w obozie władzy, jak i „Solidarności”. Widać to najlepiej przy Okrągłym Stole: rozmowy prowadziły niemal wyłącznie mężczyźni. Obecnie były zaledwie dwie kobiety, a w części komisji - tzw. podstolików - nie było ich w ogóle. Dotyczy to także podstolika zajmującego się ruchem związkowym, a więc legalizacją i przyszłością „Solidarności” i innych związków. To mówi wszystko o realnym udziale kobiet w formalnych strukturach negocjacyjnych tamtego czasu. Ten problem trwa zresztą do dziś. Różnica polega na tym, że dziś żyjemy w kraju, w którym możemy o tym mówić i możemy organizować różne ruchy. Przykład Strajku Kobiet pokazuje skalę mobilizacji: masowy protest, który - mimo że nie przyniósł jeszcze zmian w prawie - był politycznie i społecznie donośny. W realiach PRL coś takiego byłoby nie do pomyślenia.

A jaki był światopogląd przeciętnej Polki?

Przede wszystkim ukształtowany przez katolicyzm, co widać w badaniach i źródłach dotyczących życia publicznego w PRL. Niewątpliwie kobiety były bardziej wierzące niż mężczyźni, a także bardziej zaangażowane w utrwalanie rytuałów i tradycji w domu. Kobiety ponadto były bardziej skłonne do uczestnictwa w publicznych rytuałach religijnych. To one zwykle inicjowały lokalne wydarzenia o charakterze mirakularnym. Mam tu na myśli cuda, czyli np. przemianę obrazu (choćby pojawiające się łyży na wizerunku Matki Bożej), pojawienie się nieoczywistego światła albo ukazanie się sylwetki Matki Bożej lub Jezusa w jakimś miejscu. Takich zjawisk w PRL było bardzo wiele. Papież Jan Paweł II dodatkowo wzmacniał potrzebę posiadania autorytetu duchowego niezależnego od polityki partii.

Trzeba pamiętać, że społeczeństwo PRL pozostawało w dużej mierze tradycyjne. W takim środowisku pozycja kobiet była ambiwalentna. Dzisiaj Kościół postrzegany jest jako instytucja opresyjna wobec kobiet, ale nie zawsze tak było. W PRL oferował on wielu kobietom poczucie bezpieczeństwa, wsparcia duchowego.

Czy w PRL kobiety miały szansę wyjść poza kuchnię, Kościół i dzieci?

Tak, a tym sposobem wyjścia była praca. Dla wielu kobiet była ona pierwszym doświadczeniem samodzielności. W latach 50. większość kobiet pochodziła ze środowisk społecznych, w których kobiety pracowały w domu. Praca zawodowa radykalnie zmieniła ich życie i stworzyła przestrzeń wolności. Dzięki własnym pieniądзом mogły się wyrwać się spod kontroli tradycyjnego społeczeństwa i konstelacji lokalnych męskich autorytetów. Po prostu pojawiła się większa przestrzeń wolności w ich życiu, którą przyniosła ze sobą praca.

Pracę jednak trudno jest pogodzić z obowiązkami domowymi...

Praca zaczyna być problemem, kiedy pojawia się rodzina. Kiedy żona nie może liczyć na to, że mąż pomoże jej w realizacji domowych obowiązków, musi pracować na dwa etaty - jeden właściwy, w pracy, a drugi w domu. Dla kobiet łączenie pracy zawodowej z obowiązkami domowymi oznaczało chroniczne przemęczenie, izolację i osamotnienie. Formą ucieczki przed tym stawała się codzienna, nieformalna solidarność - sąsiadek, znajomych, przyjaciółek, które pomagały sobie w opiece nad dziećmi czy przy zakupach. Ta solidarność dotyczyła sfery prywatnej, bo kobiety były nadal zamknięte w przestrzeni, z której bardzo trudno było się wydostać.

Powiaty biją na alarm: Szpitalny system pęka w szwach. Skutki dość szybko odczuwają pacjenci

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Samorządy powiatowe wskazują wprost, że skutki obecnych decyzji rządu i Narodowego Funduszu Zdrowia będą odczuwalne dla pacjentów w bardzo krótkiej perspektywie.

Jednym z głównych problemów, na które wskazuje w swoim stanowisku Zarząd Związku Powiatów Polskich, jest obowiązek przygotowania programów naprawczych przez szpitale powiatowe. ZPP podkreśla jednak, że w obecnych realiach są to działania pozorne.

Samorządy zwracają uwagę, że mimo zapowiedzi nie uruchomiono narzędzi, które miałyby realnie pomóc szpitalom: „Tymczasem nie ma zapowiadanego od 1,5 roku programu Banku Gospodarstwa Krajowego. Ponadto, nadal nic nie wiadomo na temat instrumentu jaki miałby zostać uruchomiony w ramach Funduszu Medycznego”.



FOT. JACEK DROZD

W najbliższych miesiącach może dojść do ograniczenia dostępności leczenia i finansowej zapaści lecznic

Nadużyte zaufanie

W dokumencie mocno wybrzmiewa wątek wynagrodzeń w ochronie zdrowia. Powiaty przypominają, że zaakceptowały zmiany płacowe w przekonaniu, iż ich koszty zostaną uwzględnione w wycenach świadczeń. „Zaufanie to zostało jednak przez stronę rządową nadużyte, a koszty funkcjonowania tej ustawy już teraz przerzucane są na szpitale”.

Zdaniem związkowych ekspertów „utrzymanie obecnego mechanizmu podwyżkowego wygeneruje dodatkowe roczne koszty w wysokości 12 miliardów złotych tj. więcej niż szacowany wzrost wpływów ze składki zdrowotnej na 2026 względem roku 2025”.

Szacowany wzrost płac w sektorze ochrony zdrowia będzie przeszedł 2-krotnie wyżej niż wzrost płacy minimal-

nej. „Trudno uznać, że taki wzrost płac dla jednej grupy zawodowej jest uzasadniony społecznie” - podkreśla ZPP, przypominając jednocześnie, że „system ochrony zdrowia jest dla pacjentów a nie dla lekarzy i pielęgniarów”.

Samorządy alarmują, że zmiany w wycenach świadczeń i zasadach finansowania uderzają w mniejsze placówki:

„Obecne działania NFZ wprost uderzają w tzw. szpitale powiatowe, które będą prowadzić do dalszego pogarszania sytuacji finansowej”.

ZPP zwraca jednocześnie uwagę, że przy korektach taryf pomijane są procedury niedoszacowane, które dominują w działalności szpitali powiatowych. „Jeżeli celem Rządu jest likwidacja szpitali powiatowych to wnosimy o to, żeby Rząd jasno to zakomunikował” - apelują powiaty.

ZPP krytykuje również sposób wprowadzania zmian w ochronie zdrowia, wskazując na brak konsultacji i omijanie ścieżki ustawowej: „Praktyką stało się wprowadzanie,

na wątpliwej podstawie prawnej, zmian w rozporządzeniu w sprawie ogólnych warunków umów oraz istotne modyfikowanie zasad udzielania świadczeń zarządzeniami Prezesa NFZ - bez udziału parlamentu”.

Rośnie zadłużenie

Skalę problemu ilustrują dane dotyczące finansów publicznych szpitali. Zadłużenie szpitali powiatowych wzrosło o około 60 proc. od 2020 roku i na koniec pierwszego kwartału 2025 r. osiągnęło ok. 8,8 mld zł.

Już w ubiegłym roku analiza sytuacji finansowej z 2024 wykazała, że większość szpitali powiatowych kończyła rok ze stratą netto średnio ponad -3,5 mln zł. Dodatkowo koszty finansowe - głównie odsetki od zobowiązań - wyniosły 342,3 mln zł, czyli ponad sześciokrotnie więcej niż przychody finansowe (56,6 mln zł).

Co więcej, aż 127 szpitali powiatowych (prawie 60 proc. badanych) miało przeterminowane należności, których łączna kwota przekroczyła 1

mld zł. Większość tej sumy stanowiły zaległości wobec dostawców (ok. 880,2 mln zł).

Szpitale powiatowe są mocno uzależnione od kontraktów z Narodowym Funduszem Zdrowia - środki z NFZ stanowią średnio ok. 93 proc. ich przychodów netto ze sprzedaży. W praktyce oznacza to, że jakiegokolwiek opóźnienia w rozliczeniach (np. z tytułu świadczeń nielimitowanych) lub niedoszacowane wyceny procedur przekładają się na ich płynność finansową.

W województwie kujawsko-pomorskim narastające problemy szpitali mogą niebawem zbiec się ze skutkami kryzysu demograficznego.

Najmniejsze powiaty regionu wąbrzeski (ok. 32 tys. mieszkańców), radziejowski (ok. 37,5 tys.), sępoleński i rypiński - notują szybki spadek liczby ludności, ujemny przyrost naturalny oraz niskie dochody podatkowe samorządów, co w najbliższej przyszłości może poważnie ograniczyć również ich zdolność do wspierania lokalnych szpitali. ©

„To były sekundy, szok. Były już po szyję w wodzie”. Oleksandr z Ukrainy uratował 9-letnie bliźniaczki

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Dotarliśmy do człowieka, który w sobotę, 10 stycznia zapobiegł tragedii. Pocho- dzający z Ukrainy Oleksandr Bolotow uratował 9-letnie siostry i opowiedział nam o kulisach całej sytuacji.

W sobotę o godzinie 11.20, dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy otrzymał zgłoszenie dotyczące dzieci, pod którymi załamał się lód na Kanale Bydgoskim w rejonie ulicy Czarnej Drogi. Jak ustalili policjanci, 9-letnie dziewczynki biegały po zamrożonej powierzchni kanału. W pewnej chwili lód pod nimi zaczął pękać i dzieci wpadły do wody.

- Na szczęście w pobliżu znajdował się przechodzień, który zauważył całe zdarzenie i natychmiast ruszył z pomocą, pomagając dziewczynkom wydostać się na brzeg. Dzieciom nic się nie stało i trafiły do ich miejsca zamieszkania, pod opiekę ojca - mówi sierż. szt. Jakub Skrzypek, z zespołu komunikacji społecznej Ko-

mendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy.

To zdarzenie po raz kolejny potwierdza, jak niebezpieczne mogą być zimowe zabawy na zamrożniętych akwenach. „Lód, nawet gdy wydaje się gruby i stabilny, nigdy nie daje gwarancji bezpieczeństwa - zwłaszcza na rzekach, kanałach i zbiornikach o zmiennym nurcie wody” - czytamy w policyjnym komunikacie.

Dotarliśmy do mężczyzny, który jako pierwszy ruszył na pomoc dziewczynkom.

- Byłem na tym moście - mówi Oleksandr Bolotow, kiedy spotkaliśmy się z nim w miejscu, gdzie rozegrało się dramatyczne zdarzenie. - Zobaczyłem w odległości jakichś 30-40 metrów, że na lodzie znajdują się te dziewczynki. Najpierw lód załamał się pod jedną, potem pod drugą z nich.

Nie było chwili do zastanowienia

Mężczyzna opowiada, że ruszył biegiem ścieżką wzdłuż brzegu, przeszedł przez zarośla do miejsca, z którego było najbliżej do dzieci. Po drugiej stro-



FOT. MACIEJ CZERNIAK

Oleksandr Bolotow nie zastanawiał się, tylko od razu ruszył na pomoc tonącym dziewczynkom. Zobacz filmik z relacją pana Oleksandra z miejsca zdarzenia na naszej stronie internetowej pomorska.pl

nie kanału - tej przy blokach przy Czarnej Drodze - zauważył starszego mężczyznę. Obaj byli jedynymi osobami dorosłymi w okolicy.

- Zacząłem krzyczeć, by pomógł. On od razu zaczął biec w naszym kierunku. To był taki starszy mężczyzna, po siedemdziesiątce, nie wiem, być może bezdomny. Miał dość długą brodę związaną w kucyk - mówi pan Oleksandr. - Zanim tu dotarł, chwyciłem gałąź i wyciągnąłem w stronę dziewczynki, tak, by mogły się jej chwycić. Obie były w wodzie już po szyję.

Starszy mężczyzna użył swojego szalik, który został użyty jako lina ratunkowa. Udało się wyciągnąć obie dziewczynki.

- Zaraz po tym zdarzeniu ten mężczyzna odszedł. Nie widziałem go już więcej - dodaje Oleksandr.

Bolotow mieszka w Bydgoszczy od początku wojny Rosji z Ukrainą. Pochodzi ze Słowiańska, był policjantem w randze majora. W Polsce pracuje jako kierowca samochodów transportowych.

- To był odruch, nie namyślałem się, nie było na to czasu, po prostu ruszyłem im na pomoc - mówi. - Gdy zobaczyłem te dzieci w wodzie, to był szok. Nikogo innego nie było w okolicy.

Marek Jeleniewski, przewodniczący Komisji Bezpieczeństwa w Radzie Miasta Bydgoszczy przekazał, że rozmawiał z panem Oleksandrem i zaprosił go do ratusza na spotkanie z prezydentem Rafałem Bruskim.

Bezpieczny jest tylko sztuczny lód

Policjanci i strażacy ostrzegają przed wchodzeniem na zamrożone zbiorniki wodne. W instrukcji, jak postępować w sytuacji zagrożenia, czytamy: „Jeśli widzisz, że na lodzie bawią się dzieci pozostawione bez opieki lub przebiegają się wędkarze - zawsze reaguj zadzwonił pod alarmowy numer 112. Pamiętajmy, że jedyny bezpieczny lód jest na sztucznym lodowisku. Kontrolujemy, gdzie bawią się nasze dzieci. Uczulmy je na niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą zabawa na zamrożniętych rzekach i jeziorach”. ©

Duże zainteresowanie zaświadczeniami z ZUS do „stażowego”. Można sporo zyskać!

Małgorzata Stempińska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

ZUS już przyjmuje wnioski o zaświadczenia do „stażowego”, co może mieć wpływ m.in. na wymiar urlopu, dodatków za wysługę lat czy nagrody jubileuszowe. Zainteresowanie jest bardzo duże.

Wraz z nowym rokiem weszła w życie tzw. ustawa stażowa będąca jedną z najważniejszych od lat zmian na rynku pracy. Do stażu pracy są wliczane także te okresy, które do tej pory były ignorowane. To m.in. praca na zleceniu i prowadzenie własnej działalności. Przez lata prawo traktowało setki tysięcy osób jakby dopiero zaczynały karierę zawodową mimo, że pracowały przez 10, 15 czy 20 lat. Tyle że nie na etacie, co było głęboko niesprawiedliwe. Teraz to się zmieniło.

Od 2026 roku do stażu pracy można doliczyć także:

- okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub ubezpieczenie wypadkowe przez osobę pro-

wadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą oraz osobę współpracującą z osobą prowadzącą taką działalność;

- okresy podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu: wykonywania umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, wykonywania umowy agencyjnej, współpracy z osobą wykonującą umowę zlecenia, inną umowę o świadczenie usług lub umowę agencyjną, pozostawania członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej, pozostawania członkiem spółdzielni kółek rolniczych;

- okresy zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego w ramach tzw. ulgi na start, tj. jako osoba podejmująca działalność gospodarczą i niepodlegająca ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym przez pierwsze 6 miesięcy jej prowadzenia, a także okresy opłacania składek przez osobę współpracującą z taką osobą;



Potwierdzaniem okresów naszej aktywności zawodowej zajmuje się ZUS

- okresy, za które zostały sfinansowane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem w czasie zawieszenia działalności gospodarczej,

zarówno przez przedsiębiorcę, jak i osobę współpracującą;

- okresy wykonywania pracy zarobkowej za granicą na innej podstawie niż stosunek pracy.

Zaświadczenie tylko elektronicznie

Potwierdzaniem okresów aktywności zawodowej zajmuje się ZUS. To właśnie on przyjmuje wnioski o zaświadczenia do „stażowego”. Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pracy USP, czyli za okres ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 rokiem, jest dostępny na koncie w eZUS. Po zalogowaniu się do eZUS wniosek można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami, formularz nie jest dostępny w wersji papierowej. Zaświadczenie, decyzję oraz inne pisma w tej sprawie Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje wnioskodawcy wyłącznie elektronicznie - zaznacza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, zainteresowanie uzyskaniem zaświadczenia USP do „stażowego” jest bardzo duże. Do tej pory do ZUS-u w całym kraju wpłynęło 98 692 wniosków w tej sprawie.

Jeżeli wniosek o wydanie zaświadczenia dotyczy okresów sprzed 1 stycznia 1999 roku, nadal należy korzystać z wniosku US-7. Okresy te nie są zapisane na indywidualnym koncie ubezpieczonego, dlatego nie można ich wskazać we wniosku USP.

Jeżeli okres ubezpieczenia rozpoczął się przed 1 stycznia 1999 roku i trwał po tej dacie, należy złożyć dwa oddzielne wnioski:

- US-7 za okres ubezpieczenia sprzed 1 stycznia 1999 roku,
- USP za okres ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 roku.

Gdy mamy zaświadczenie z ZUS

Otrzymane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zaświadczenie należy przekazać swojemu aktualnemu pracodawcy.

Jeżeli z jakiegoś powodu ZUS nie będzie w stanie wydać takiego zaświadczenia (np. bo przepracowany okres był dawno temu), będziemy mieć możliwość udowodnienia stażu własnymi dokumentami. ©

Aż 36 miesięcy niższych składek? Nowy „mały ZUS plus”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Od stycznia zmieniły się zasady korzystania z ulgi „mały ZUS plus”. Nowe przepisy porządkują sposób liczenia okresów ulgi.

Przedsiębiorcy spełniający warunki do „małego ZUS plus” mogą opłacać niższe składki na ubezpieczenia społeczne przez 36 miesięcy w każdym 60-miesięcznym okresie prowadzenia działalności, niezależnie od tego, czy i jak długo wcześniej korzystali z ulgi.

- Pierwszy 60-miesięczny okres liczy się od miesiąca, w którym po raz pierwszy rozpoczęto działalność z ulgą. Każdy kolejny 60-miesięczny okres zaczyna się od pierwszego miesiąca prowadzenia lub kontynuowania działalności po zakończeniu poprzedniego okresu - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

- Do okresów 36 miesięcy kalendarzowych ulgi oraz 60 miesięcy kalendarzowych prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej wlicza się jako pełny miesiąc każdy miesiąc kalendarzowy, w którym odpo-

wiednio korzystano z ulgi lub prowadzono pozarolniczą działalność gospodarczą przez co najmniej jeden dzień - dodaje Michałek.

W jednym 60-miesięcznym okresie ulga może być stosowana maksymalnie przez 36 miesięcy. Niewykorzystane miesiące nie przechodzą na kolejny okres, a z ulgi można skorzystać ponownie dopiero w następnym 60-miesięcznym cyklu.

Kto może skorzystać z ulgi „mały ZUS plus”?

Od 2026 roku ulga „mały ZUS plus” przysługuje na nowych zasadach niezależnie od tego, czy była wcześniej wykorzystywana. Liczy się wyłącznie spełnienie warunków ustawowych. Z ulgi mogą skorzystać przedsiębiorcy, którzy m.in.:

- osiągnęli w poprzednim roku kalendarzowym przychód z działalności nie wyższy niż 120 tys. zł (jeśli działalność była prowadzona krócej, limit przychodu ustala się proporcjonalnie do liczby dni prowadzenia firmy);
- prowadzili działalność gospodarczą w poprzednim roku przez co najmniej 60 dni.

Pozostałe zasady małego ZUS plus nie ulegają zmianie. Zmiany dotyczą wyłącznie sposobu li-



„Mały ZUS plus” przysługuje na nowych zasadach niezależnie od tego, czy była wcześniej wykorzystywana

czenia okresów i mają na celu uproszczenie zasad oraz większą przejrzystość dla przedsiębiorców.

Bez wyrejestrowania i ponownego zgłaszania

Jeżeli do grudnia 2025 r. nie został wykorzystany pełny limit 36 miesięcy ulgi „mały ZUS plus”, a ulga była stosowana do końca grudnia 2025 r. i przysługuje także od stycznia 2026 r., nie ma obowiązku wyrejestrowania z ubezpieczeń z kodem ty-

tułu ubezpieczenia 05 90 XX albo 05 92 XX ani ponownego zgłaszania do ubezpieczeń z tym kodem w 2026 r. W takiej sytuacji w 2026 r. należy przekazać w deklaracji rozliczeniowej albo w imiennym raporcie miesięcznym (ZUS DRA cz. II albo ZUS RCA cz. II) informacje o rocznym przychodzie, rocznym dochodzie, formie opodatkowania z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej oraz podstawie

wymiaru składek. Termin na ich przekazanie upływa 20 lutego.

Zgłoszenie po przerwie albo po raz pierwszy

Osoby prowadzące działalność gospodarczą, które w 2025 r. nie korzystały z ulgi „mały ZUS plus” albo korzystały z niej, lecz nie do końca grudnia 2025 r., a chcą skorzystać z niej w 2026 r. i spełniają wymagane warunki, powinny zgłosić się do ulgi najpóźniej do 2 lutego 2026 r. Termin ten wynika z faktu, że 31 stycznia przypada w sobotę. W tym celu należy wyrejestrować się z ubezpieczeń z dotychczasowym kodem tytułu ubezpieczenia, a następnie zgłosić się z kodem właściwym dla ulgi „mały ZUS plus”. Do 20 lutego 2026 r. należy złożyć również odpowiednie dokumenty rozliczeniowe.

Osoby, które w 2023 r. prowadziły działalność gospodarczą i korzystały z ulgi „mały ZUS plus”, a w związku z tym mają prawo do dodatkowych 12 miesięcy ulgi, z których do końca 2025 r. nie korzystały w całości, mogą wykorzystać pozostałe miesiące po 2025 r. Z pozostałych miesięcy można skorzystać po wykorzystaniu 36 miesięcy ulgi, czyli najwcześniej od 2029 r.

Z małego ZUS plus nie mogą skorzystać:

- osoby rozpoczynające działalność gospodarczą (nowi przedsiębiorcy mogą skorzystać z ulgi na start lub preferencyjnych składek);
- przedsiębiorcy rozliczający się kartą podatkową i jednocześnie korzystający ze zwolnienia z VAT;
- osoby prowadzące inną pozarolniczą działalność, np. jako wspólnicy spółki jawnej;
- osoby wykonujące działalność na rzecz obecnego lub byłego pracodawcy w takim samym zakresie, w jakim pracowały dla niego w bieżącym lub poprzednim roku kalendarzowym.

Ile wynosi mały ZUS plus?

Mały ZUS plus to niższe składki na ubezpieczenia społeczne liczone od dochodu z działalności gospodarczej za ubiegły rok kalendarzowy. Podstawa wymiaru tych składek nie może być niższa niż 30 procent minimalnego wynagrodzenia ani wyższa niż 60 procent prognozowanego przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego.

W 2026 r. oznacza to, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne musi mieścić się w przedziale od 1 441,80 zł do 5 652,00 zł. ©

Pesa przejmuje producenta tramwajów z Lipska. Powstanie nowoczesne, europejskie centrum

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

PESA i HeiterBlick łączą siły, bydgoska spółka obejmie 100 proc. udziałów niemieckiego producenta tramwajów. Dzięki połączeniu powstanie europejskie centrum tramwajowe.

Centrum zaferuje nowoczesne, komfortowe i ekologiczne pojazdy miejskie dla przewoźników w całej Europie. Jednocześnie bydgoska firma znacząco umocni swoją obecność na największym rynku tramwajowym Europy, czyli w Niemczech.

PESA finalizuje przejęcie 100 proc. akcji niemieckiego HeiterBlick z Lipska, produkującego i modernizującego tramwaje i inne pojazdy szynowe - wypełnienie uzgodnionych warunków transakcji jest planowane w pierwszym kwartale 2026 roku.

Producent z Bydgoszczy planuje pozostawić firmę, jej logo oraz zakład w Lipsku i rozwijać jej działalność oraz obecność na rynku niemieckim.



HeiterBlick to uznana firma produkująca tramwaje w Niemczech od początku lat 2000, obecnie realizująca projekty w Lipsku, Würzburgu i Dortmundzie.

Połączenie PESA i HB daje synergie rynkowe, technologiczne oraz kompetencji i zasobów inżyniersko produkcyjnych, czego efektem będzie powstanie wiodącego producenta tramwajów zdolnego oferować nowoczesne, ekologiczne, komfortowe i bezpieczne pojazdy odpowiadające

potrzebom przewoźników na wszystkich rynkach europejskich.

- Wierzymy, że PESA i HeiterBlick doskonale się uzupełniają - połączenie daje synergie kompetencji, wzajemne przenikanie doświadczeń obydwu zespołów, co jest kluczowe dla

wzmocnienia naszej pozycji w Europie - podkreśla Krzysztof Zdziarski, prezes PESA.

Połączenie z HB oznacza dla PESA wzmocnienie potencjału pojazdów aglomeracyjnych 'Urban', a dzięki realizowanym inwestycjom i pozyskanemu finansowaniu spółka będzie kon-

tynuować stabilny rozwój i rynkową ekspansję.

- Międzynarodowa konkurencyjność polskich przedsiębiorstw jest jednym ze strategicznych kierunków działań Polskiego Funduszu Rozwoju. Przejęcie HB przez PESA pokazuje, że polska spółka konsekwentnie zmierza ku pozycji lidera rozwiązań przemysłowych w Unii Europejskiej" - mówi Piotr Matczuk, prezes Polskiego Funduszu Rozwoju.

Tak z kolei komentuje transakcję Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, patron inicjatywy Team Poland.

- Przejęcie niemieckiej spółki przez polskiego producenta doskonale odzwierciedla działanie inicjatywy Team Poland - nowoczesnego modelu współpracy państwa z biznesem, który pozwala naszym firmom zdobywać kluczowe rynki i budować pozycję liderów w swoich branżach. Międzynarodowa ekspansja PESA, wsparta przez polskie instytucje rozwojowe, cieszy podwojnie: wzmacnia konkurencyjność i innowacyjność polskiej gospodarki oraz umacnia wize-

runek Polski jako kraju, który potrafi tworzyć i eksportować zaawansowane technologie. Ta transakcja jest znakomitą przykładem dyplomacji gospodarczej w praktyce - pokazuje, że grając drużynowo, jako Team Poland, możemy działać na europejską skalę - mówi minister Andrzej Domański.

Przypomnijmy, PESA dostarczyła do tej pory prawie 1000 tramwajów do ponad 20 miast w Europie, w tym między innymi europejskich stolic - Warszawy, Kijowa, Sofii i Tallina. Tramwajami z bydgoskiej firmy podróżują mieszkańcy 12 z 14 polskich aglomeracji posiadających sieci tramwajowe. W tej chwili produkuje pojazdy dla Wrocławia, Krakowa, Aglomeracji Śląsko-Zagłębiowskiej, Bydgoszczy, Torunia i Gorzowa Wielkopolskiego.

Jak już pisaliśmy, pod koniec zeszłego roku Pesa podpisała strategiczną umowę finansowania o wartości 6,8 miliarda zł. Obecnie buduje fabrykę w Bydgoszczy. Za prawie 500 mln złotych powstaną nowe hale - konstrukcyjna i montażowa oraz nowy magazyn części. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

W gminach chętnych na dotację nie brakuje



W Brusach (woj. pomorskie) wiele budynków ogrzewanych jest przez stare kopciuchy na paliwo stałe, głównie opalanych drewnem. Zabudowa na terenie gminy jest na szczęście dość rozproszona, ale w większych skupiskach budynków, głównie w mieście, zanieczyszczenie powietrza daje się mieszkańcom we znaki. Szczególnie źle jest zimą podczas mrozów i bezwietrznych dni. Nic więc dziwnego, że program Czyste Powietrze cieszy się tu sporym powodzeniem.

W gminie Brusy jest wiele budynków wybudowanych przed 1945 roku, a większość z nich widnieje w ewidencji zabytków. To bardzo utrudnia działania termomodernizacyjne oraz znacząco podnosi ich koszty ze względu na konieczność zastosowania specjalnych materiałów zaakceptowanych przez konserwatora zabytków.

- Na terenie naszej gminy nie ma gazociągów i ciepłociągów dla budynków jednorodzinnych. Domy przed wymianą źródła ciepła były opalane w dużej większości węglem i drewnem. W pobliżu jest bardzo dużo lasów, więc nie było dużego problemu z pozyskaniem drewna w celach grzewczych - mówi Karol Schramke, który prowadzi gminny punkt konsultacyjny programu Czyste Powietrze w gminie Brusy.



Przed wejściem w życie programu gmina brała udział w programie prowadzonym przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku pod nazwą Czyste Powietrze Pomorza. Następnie, po wejściu programu ogólnopolskiego, urzędnicy gminni zaczęli pomagać mieszkańcom w wypełnianiu wniosków. - Jako jedna z pierwszych gmin podpisałyśmy porozumienie na

prowadzenie punktu konsultacyjno-informacyjnego, a od marca 2025 roku jesteśmy również operatorem programu Czyste Powietrze - wylicza pan Karol. Program zawsze cieszył się w gminie Brusy dużym powodzeniem. Obecnie, gdy zmienione zostały zasady programu, trzeba uwzględnić nie tylko wymianę nieefektywnego źródła ciepła na paliwo stałe, ale także termomodernizację budynku, jeżeli audyt

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

Czyste Powietrze w Gminie Brusy

Gmina Brusy aktywnie zachęca mieszkańców do skorzystania z programu. Urzędnicy bywają na zebraniach sołeckich. Wiele informacji pojawia się na stronie internetowej gminy i jej profilu społecznościowym. Zadbano także o ulotki dostępne w urzędzie i kilku głównych miejscach, głównie w sklepach. W samym nowym naborze programu Czyste Powietrze złożono już 45 wniosków przy wsparciu gminnego operatora. Listę gminnych punktów konsultacyjnych i operatorów programu można znaleźć na stronie czystepowietrze.gov.pl.

energetyczny budynku, który jest obowiązkowy w programie, wykaże taką konieczność. - Program nadal jest u nas popularny. Mamy najwięcej zrealizowanych inwestycji w województwie pomorskim. Liczba złożonych wniosków to 1320. Zrealizowano już 666 przedsięwzięć, a kwota wypłaconych dotacji to prawie 38 mln zł - wyjaśnia urzędnik. Jak wygląda pomoc osobie, która

chce skorzystać z programu? Pan Karol na początek proponuje spotkanie, aby omówić zakres planowanego przedsięwzięcia i określić wysokość możliwego do otrzymania dofinansowania. - Omawiamy informacje i załączniki niezbędne do złożenia wniosku. Następnie umawiamy się już na wypełnienie wniosku, a jeśli potrzebne są jakieś dodatkowe wyjaśnienia, wtedy jeszcze raz się spotykamy. Czasami ktoś dzwoni,

aby o coś dopytać. Gdy już wypełnimy wniosek, dokładamy załączniki, w tym obowiązkowy dokument podsumowujący audyt energetyczny, i pozostaje tylko czekać na decyzję - mówi Karol Schramke. - Po otrzymaniu decyzji o dofinansowaniu mieszkańiec realizuje poszczególne, zaplanowane zadania. A gdy przychodzi czas rozliczenia etapu lub całości wykonanej inwestycji, znów pomagamy - wyjaśnia. Po dotację sięgają zarówno osoby o niższych dochodach, jak i bardziej zamożni, ponieważ program oferuje zróżnicowane poziomy wsparcia dostosowane do sytuacji finansowej beneficjentów. Dzięki temu obejmuje szerokie grono odbiorców i pozostaje jednym z najbardziej dostępnych narzędzi poprawy jakości powietrza.

Za zamach bombą domowej roboty grozi nawet dożywocie

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Bomba domowej roboty wybuchła w bloku na Osiedlu Leśnym w Bydgoszczy. W tej sprawie zostali oskarżeni dwaj mężczyźni. Jeden z nich był ścigany czterema listami gończymi.

Boże Narodzenie w roku 2024 to nie był spokojny czas dla mieszkańców bloku przy ulicy Leśnej w Bydgoszczy. To wtedy, 25 grudnia krótko przed godziną 16 na klatce schodowej tego budynku eksplodował ładunek wybuchowy. Domowej roboty bomba skonstruowana przy użyciu trotylu została wcześniej przymocowana do drzwi wejściowych jednego z mieszkań.

Sąd może orzec najwyższy wymiar kary
Ta sprawa znalazła właśnie finał. Jak informuje Gazeta Wyborcza, Prokuratura Rejonowa Bydgoszcz-Północ zakończyła śledztwo skierowaniem do sądu aktu oskarżenia wobec



FOT. ARCHIWALNE/KWP BYDGOSZCZ

Domniemani sprawcy zamachu bombowego w Bydgoszczy, do którego doszło 25 grudnia 2024 roku, zostaną osądzeni. Mogą usłyszeć nawet wyroki dożywocia

dwóch mężczyzn, którzy w opinii śledczych, byli odpowiedzialni za dokonanie zamachu bombowego.
To, jak podaje bydgoska GW, Piotr T., 44-letni mieszkaniec Krakowa 34-latek z Bydgoszczy, Patryk L. Grozi im kara dożywotniego pozbawienia wolności. Prokuraturze nie udało się ustalić, która z osób zajmujących mieszkanie, była celem

zamachowców. Wiadomo jednak, że oskarżeni znali się z kobietą wynajmującą mieszkanie i jej partnerem. Jak informuje prokuratura, chodziło o „wątki prywatne”.
O sprawie wybuchu na Osiedlu Leśnym informowaliśmy już wcześniej. Przybyli na miejsce policjanci i strażacy oraz specjaliści pirotechnicy zastali na klatce schodowej uszko-

zione drzwi oraz elementy glazury na korytarzu. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

Jeden z zamachowców był ścigany
Z bloku ewakuowano wtedy 50 osób. Po kilku dniach żmudnej pracy policjanci wytypowali dwóch mężczyzn, którzy mieli mieć związek z wybuchem. Okazało się, że starszy z nich był poszukiwany czterema listami gończymi i dwoma nakazami doprowadzenia m.in. za przestępstwa narkotykowe oraz przeciwko mieniu.
Bydgoscy funkcjonariusze ustalili, że mężczyźni ukrywali się na terenie Szczecina, gdzie się udali. Na miejscu współpracowali z kryminalnymi z tamtejszych komend miejskiej i wojewódzkiej. 33 i 43-latek zostali zatrzymani w jednym ze szczecińskich hoteli - byli zaskoczeni widokiem policjantów. Później zostali przewiezieni do Bydgoszczy, gdzie trafili do policyjnego aresztu.
©P

KRÓTKO

NA DRODZE
Wypadek na DK nr 15 w Markowicach. Samochód dachował i wpadł do rowu

Krótko po godzinie 12.30 policjanci otrzymali zgłoszenie o niebezpiecznej sytuacji, która zaistniała na Drodze Krajowej nr 15 w miejscowości Markowice.

- Kierująca autem marki Volkswagen Polo prawdopodobnie nie dostosowała prędkości do warunków panujących na drodze, straciła panowanie nad autem, które zjechała z pasa drogowego, zjechała do rowu i dachowało - mówi podkomisarz Tomasz Barteki, oficer prasowy Komendanta Powiatowego Policji w Mogilnie.

Jak informuje policja, kierująca, licząca 78 lat mieszkanka Inowrocławia, sama zdołała się wydostać z pojazdu. Nie odniosła żadnych obrażeń.

Do zdarzenia doszło tuż przy zjeździe na obwodnicę Inowrocławia (w tym kierunku zresztą przemieszczał się samochód). W miejscu zdarzenia wprowadzono ruch wahadłowy, ale obecnie droga jest już w pełni przejezdna. Nie ma żadnych utrudnień.

Na miejscu działały zastępy GCBA MAN TGM 18.340



FOT. OSP STRZELNO

OSP Strzelno oraz GBA z JRG Mogilno, ZRM i Policja. **MC**

TRAGEDIA
Mężczyzna zginął w pożarze budynku wielorodzinnego

Krótko po godzinie 7.30 w niedzielę strażacy z Chełmna odebrali zgłoszenie dotyczące pożaru w budynku wielorodzinnym przy ul. Młyńskiej. - Mieszkanie na parterze kamienicy było silnie zadymione, wyniesiono z niego poszkodowanego mężczyznę. Stwierdzono, że nie żyje - mówi oficer stowiska kierowania Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Chełmnie.

Dokładne przyczyny śmierci i okoliczności, w jakich doszło do pożaru, badane są w toku postępowania przez policję. **MC**

REKLAMA 0011460328

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Liszkowo i Liszkowice, gmina Rojewo

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 317) Wójt Gminy Nowa Wieś Wielka zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Rojewo uchwały Nr XXII/136/2025 z dnia 30 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Liszkowo i Liszkowice, gmina Rojewo, oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

W rozumieniu ww. ustawy Gmina Nowa Wieś Wielka stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji, o której mowa w art. 2 pkt 5 ustawy.

Zgodnie z Obwieszczeniem Wójta Gminy Rojewo z dnia 5 stycznia 2026 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w terminie do dnia **6 lutego 2026 r.** Wnioski do ww. planu miejscowego należy składać na piśmie w postaci papierowej na adres Urzędu Gminy Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo, lub drogą elektroniczną za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej na adres: rojewo@rojewo.pl; ePUAP: /l868du4epl/SkrytkaESP; adres edoręczenia: AE:PL-90579-46375-ICAFA-21. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, można wносить w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo; ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo, pokój nr 9; za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej na adres: rojewo@rojewo.pl; ePUAP: /l868du4epl/SkrytkaESP; adres edoręczenia: AE:PL-90579-46375-ICAFA-21.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Rojewo.

Wójt Gminy Rojewo poinformował, że w dniu **27 stycznia 2026 r. o godzinie 17:00** odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-rojewo>

W dniu **27 stycznia 2026 r. o godzinie 17:45** odbędzie się spotkanie otwarte w sali nr 16 budynku Urzędu Gminy Rojewo, w formie spotkania bezpośredniego.

Informacje o przetwarzaniu danych osobowych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016) informuję, że administratorem danych osobowych jest Gmina Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo, reprezentowany przez Wójta Gminy Rojewo. Pełen zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się w biuletynie informacji publicznej <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-rojewo/ochrona-danych-osobowych> oraz w siedzibie urzędu.

„Jednocześnie informuję o ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, iż w związku z przetwarzaniem przez Wójta danych osobowych uzyskanych w roku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności, od której dane te pozyskano. Zgodnie z art. 15 ust. 1 lit. g RODO osoba, której dane dotyczą, jest uprawniona do uzyskania od administratora potwierdzenia, czy przetwarzane są dane osobowe jej dotyczące, a jeżeli ma to miejsce, jest uprawniona do uzyskania dostępu do nich oraz informacji: jeżeli dane osobowe nie zostały zabrane od osoby, której dane dotyczą - wszelkie dostępne informacje o ich źródle”.

REKLAMA 0011460323

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Liszkowo i Liszkowice, gmina Rojewo

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317) Burmistrz Solca Kujawskiego zawiadamia o podjęciu przez Radę Gminy Rojewo uchwały nr XXII/136/2025 z dnia 30 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów ewidencyjnych Liszkowo i Liszkowice, gmina Rojewo, oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

W rozumieniu ww. ustawy Gmina Solec Kujawski stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji, o której mowa w art. 2 pkt 5 ustawy.

Zgodnie z Obwieszczeniem Wójta Gminy Rojewo z dnia 5 stycznia 2026 roku osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, w terminie do dnia **6 lutego 2026 r.** Wnioski do ww. planu miejscowego należy składać na piśmie w postaci papierowej na adres Urzędu Gminy Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo, lub drogą elektroniczną za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej na adres: rojewo@rojewo.pl, ePUAP: /l868du4epl/SkrytkaESP, adres e-Doręczenia: AE:PL-90579-46375-ICAFA-21. Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko, sporządzanej na potrzeby dokumentu, można wносить w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo; ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo, pokój nr 9; za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w tym poczty elektronicznej na adres: rojewo@rojewo.pl; ePUAP: /l868du4epl/SkrytkaESP; adres e-Doręczenia: AE:PL-90579-46375-ICAFA-21.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Rojewo.

Wójt Gminy Rojewo poinformował, że w dniu **27 stycznia 2026 r. o godzinie 17:00** odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-rojewo>.

W dniu **27 stycznia 2026 r. o godzinie 17:45** odbędzie się spotkanie otwarte w sali nr 16 budynku Urzędu Gminy Rojewo, w formie spotkania bezpośredniego.

Organem organizującym ww. spotkania jest Wójt Gminy Rojewo.

Informacje o przetwarzaniu danych osobowych

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4 maja 2016 r.) informuję, że administratorem danych osobowych jest Gmina Rojewo, Rojewo 8, 88-111 Rojewo, reprezentowana przez Wójta Gminy Rojewo. Pełen zakres informacji na temat przetwarzania danych osobowych znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej <https://samorząd.gov.pl/web/gmina-rojewo/ochrona-danych-osobowych> oraz w siedzibie urzędu.

„Jednocześnie informuję o ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, iż w związku z przetwarzaniem przez Wójta danych osobowych uzyskanych w roku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planowania przestrzennego, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g RODO, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności, od której dane te pozyskano. Zgodnie z art. 15 ust. 1 lit. g RODO osoba, której dane dotyczą, jest uprawniona do uzyskania od administratora potwierdzenia, czy przetwarzane są dane osobowe jej dotyczące, a jeżeli ma to miejsce, jest uprawniona do uzyskania dostępu do nich oraz informacji: jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą - wszelkie dostępne informacje o ich źródle”.

Lokatorzy nie płacą czynszu, za to miasto płaci odszkodowanie

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Miasto musi zapłacić około 70 tysięcy zł odszkodowania właścicielowi kamienicy - orzekł sąd. Za niezapewnienie lokalu socjalnego lokatorom, którzy nie płacą czynszu i zajmują mieszkanie.

Rodzina W. czynszu nie płaci przynajmniej od 15 lat. Żyje w mieszkaniu w prywatnej kamienicy w Toruniu. I to żyje w godnych warunkach - kamienica kilka lat temu została generalnie wyremontowana, łącznie z modernizacją ogrzewania.

Gmina nie dała socjalnego „M”

Lokatorzy płacą od lat tylko za media. Mobilizacji do płacenia czynszu nie mają żadnej wiedzy, że niczym im to nie grozi. Już w 2012 roku Sąd Rejonowy w Toruniu wydał wyrok ich eksmisji, wstrzymując jednak



Za niezapewnienie mieszkania socjalnego Gmina Miasta Torunia musi zapłacić ok. 70 tysięcy zł odszkodowania

nakaz opuszczenia przez nich lokalu do momentu, aż Gmina Miasto Toruń nie zapewni im mieszkania socjalnego.

Gmina do dziś tego socjalnego „M” im nie przyznała. Najpierw urzędnicy dogadywali się z kamienicznikiem, panem A.F. Zawierali z nim ugody, na mocy których płacił mu co miesiąc po kilkaset złotych - tytułem rekompensaty

za to, że lokatorzy wciąż zajmują mu mieszkanie i że nie może go wynająć na rynkowych warunkach.

Kilka lat temu jednak całą kamienicę od pana A.F. kupił pan M.Ś. Ten kamienicznik już z miastem się nie porozumiał. Najpierw przystał na ugodę i nieco ponad 500 zł co miesiąc. Potem ją wypowiedział i zaczął żądać większych pieniędzy.

Gdy tego nie zyskał, pozwał Gminę Miasta Torunia do sądu o odszkodowanie. I wygrał prawie 70 tysięcy złotych.

Sąd Rejonowy w Toruniu powołał do tej sprawy biegłego z dziedziny nieruchomości. Ten stwierdził, że - po pierwsze - czynsz w tej kamienicy i okolicy to przynajmniej 45 zł za metr kwadratowy. Gdyby właściciel kamienicy pozbył się niepłacących lokatorów i wynajął to mieszkanie, mógłby liczyć na przynajmniej 1,7 tys. zł czynszu co miesiąc.

Po drugie biegły stwierdził, wbrew twierdzeniu gminy w sądzie, iż zarówno cała nieruchomość, jak i mieszkanie są w bardzo dobrym stanie - po generalnym remoncie za bytkowej kamienicy. Zatem owe 1,7 tys. zł kamienicznik miesięcznie mógłby na wynajmie zarobić.

W całym kraju prawo jest takie, że za niedostarczenie lokalu socjalnego po sądowym wyroku gminy muszą zapłacić

odszkodowania właścicielom nieruchomości. W tym konkretnym przypadku Toruń tylko za okres od 1 lutego 2025 do końca września 2025 zapłacić musi kamienicznikowi 67 tysięcy 146 zł wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę.

Oczywiście, też w myśl prawa - satysfakcja finansowa po pierwsze właścicielowi należy się od lokatorów. Tutaj rodzina W. w sądzie zeznała (ustami głównej najemczynie), że kamienicznik „wzywał ją do zapłaty czynszu najmu w jakiegokolwiek wysokości, ale nie uiszcza ona czynszu z uwagi na brak środków”.

Co dalej z lokatorami?

- Pozwana gmina od 2012 roku, kiedy zapadł wyrok eksmisyjny z ustaleniem prawa do lokalu socjalnego, miała pełną świadomość co do obowiązku ciążącego na niej - dostarczenia lokalu socjalnego. Miała świadomość ciążącego na niej obowiązku odszkodo-

wawczego - mówiła, uzasadniając wyrok, sędzia Beata Kasprzyk z X Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego w Toruniu.

To jednak nie wszystkie koszty, które w związku z tą sprawą miasto ma ponieść. Oprócz odszkodowania z odsetkami samorząd - jako strona przegrana - pokryć ma także koszty procesu w wysokości 6 tys. 651 zł oraz 2 tys.123 zł za wniesiony pozew.

Takie są przepisy i sąd uwzględnił to przy ogłoszeniu wyroku. Ten natomiast, opublikowany w Portalu Orzeczeń Sądowych 30 grudnia, oznaczony został jako nieprawomocny.

Kamienicznikowi zatem należą się pieniądze. A co będzie dalej z niepłacącymi czynszu lokatorami? Albo gmina zapewni im mieszkanie socjalnego - zgodnie z wytycznymi wyroku eksmisyjnego z 2012 roku - albo dalej płacić będzie właścicielowi domu odszkodowania za niedostarczenie lokalu. ©©

„Żeby uszka nie bolały”, czyli sztuka wyszła na ulice

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zosia Giedroń pochodzi z Bydgoszczy, a studiuje na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. To jej dziełem jest plakat, który budzi duże zainteresowanie na wystawie na placu Rapackiego.

„Czego sobie życzymy” - to wystawa, w której trakcie kolejny już raz sztuka wychodzi w Toruniu na ulice. Pojawiła się na płotach przed Collegium Maximum na placu Rapackiego przed świątami. Ale jej tytuł odnosi się nie tylko do życzeń składanych tradycyjnie na Boże Narodzenie, ale i noworocznych.

Ekspozycję miały już okazję obejrzeć setki osób. Najczęściej przypadkowo - po prostu trafiając na nią w centralnym punkcie miasta. Pomysłowe plakaty przyciągały i przyciągają wzrok zarówno Torunian, jak i turystów.

Plakaty są dziełem studentów (większość) i pracowników Katedry Projektowania Graficznego UMK w Toruniu. Wybrane zostały w konkursie. Wszystkie składają do refleksji, poruszają, wzruszają, a czasem rozbawiają zarazem.

Bardzo ciekawa gra słów

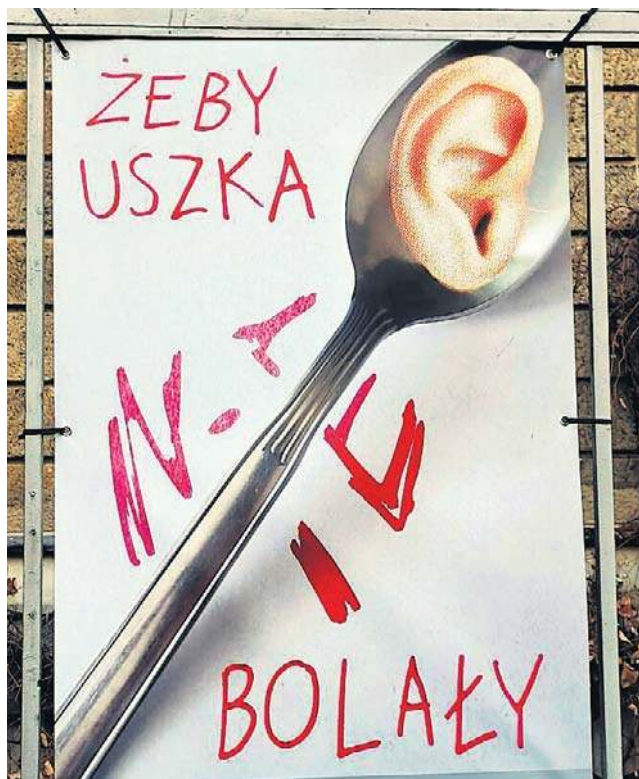
Praca zatytułowana „Żeby uszka nie bolały” wyróżnia się pomysłowością, surową dość - kolażową - formą. Oczywiście, na uznanie zasługuje też zastosowana gra słów i słodkogorzki przekaz. Wiele osób to przy tym plakacie właśnie zatrzymuje się na dłużej i robi zdjęcia.

Kim jest autor tego plakatu? Udało nam się to ustalić. Okazuje się, że to młodziutka, skromna artystka - Zosia Giedroń, studentka II roku grafiki w Katedrze Projektowania Graficznego na Wydziale Sztuk Pięknych UMK w Toruniu. Z pochodzenia jednak Bydgoszczanka i absolwentka Liceum Plastycznego w Bydgoszczy.

Jak powstał jej plakat?

- Na początku semestru dostaliśmy zadanie na uczelni, by wykonać plakat do tematu „Czego sobie życzymy”. Miał on luźno nawiązywać do świąt Bożego Narodzenia. Staram się traktować projekty na zajęcia jako okazję do eksperymentowania i szukania co gra, a co nie. W przypadku tego tematu postanowiłam spróbować kolażu - opowiada Zosia.

Jak mówi artystka, pierwszy etap w jej procesie projektowa-



„Żeby uszka nie bolały” - to jeden z plakatów prezentowanych na wystawie „Czego sobie życzymy” na placu Rapackiego w Toruniu

nia często przypomina rozwiązywanie zagadki. Wypisuje sobie listę skojarzeń, by potem połączyć najciekawszy scenariusz w całość. W tym wypadku naj-

bardziej jej uwagę przykuła tradycyjna potrawa z wigilijnego stołu - barszcz z uszkami. Miał podsumowywać myśl, by nie dać się zwariować.

- Dość szybko przyszła mi do głowy gra słów „Żeby uszka nie bolały”. Dla każdego pewnie znaczenie tego hasła będzie nieco inne, w końcu taki jest urok plakatu. Ja chciałam zwrócić uwagę na zjawisko zachodzące w wielu domach, gdzie klimat świąt bywa psuty przez męczące kłótnie i niepotrzebne przytyki. Chciałabym serdecznie życzyć wszystkim, by wyzbyć się tego brzemienia, które zyskało mimowolny status świątecznej udręki - mówi Zosia Giedroń.

Sztuka na ulicach Torunia

Pomysł na wystawę pod hasłem „Czego sobie życzymy” zrodził się w Katedrze Projektowania Graficznego UMK po niezwykle żywym odbiorze poprzedniej ekspozycji „Każdy ma swój Toruń”.

- Taka forma prezentacji - oparta na wyrazistym, wspólnym temacie (najpierw Toruń, teraz świąteczne życzenia), a jednocześnie pozwalająca młodym twórcom na osobistą, autorską wypowiedź - ma szansę ponownie przyciągnąć uwagę przechodniów, może stać się impulsem do refleksji lub rozmowy - mówi nam profesor Krzysztof

Skrzypczyk, szef Katedry Projektowania Graficznego.

W szerszym kontekście wystawa wpisuje się w wychodzenie ze sztuką wprost do ludzi, na ulice, do miejsc użytku publicznego etc. Dla mieszkańców to możliwość codziennego z nią obcowania. A dla studentów?

- Zależy mi, aby studenckie plakaty trafiały w przestrzeń publiczną i mogły konfrontować się z realnym odbiorcą. Bez tego wiele wartościowych ćwiczeń pozostałoby jedynie w pracowni - jako projekty, które nigdy nie wychodzą poza mury uczelni. Dlatego w naszej katedrze dążymy do tego, by przynajmniej część prac była prezentowana publicznie jako samodzielne, autorskie wypowiedzi. To dla młodych projektantów i projektantów ważne doświadczenie: mogą sprawdzić, jak ich komunikat działa poza uczelnią, czy jest czytelny, zrozumiały, czy wchodzi w dialog z odbiorcą - podkreśla profesor Skrzypczyk.

My natomiast zachęcamy, aby - póki jest okazja - mimo mroźnej aury przystanąć jeszcze przy płotach na placu Rapackiego i przez chwilę zastanowić się nad plakatowymi życzeniami. ©©

Prom „Flisak” i przyczółki do przebudowy!

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Przebudowane mają zostać nie tylko przyczółki promu Flisak, łączącego drogą wodną na Wiśle Czarnowo z Solcem Kujawskim, ale też sam statek - wynika z informacji Państwowego Rejestru Statków.

Wracamy do tematu modernizacji promu na Wiśle, który od 2023 roku z dużymi przerwami kursował między Solcem Kujawskim a Czarnowem. O planach inwestycyjnych, które umożliwiłyby kursowanie statku również przy niskich stanach wody królowej polskich rzek, informowaliśmy w grudniu.

O tych zamierzeniach mówił, między innymi Przemysław Dąbrowski, dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich, instytucji, która zarządza promem. - Są już są przedstawione rysunki, teraz znajdują się w PRS, czyli Państwowym Rejestrze Statków - mówił dyrektor ZDW w Bydgoszczy, zaznaczając, że konieczna jest przejrzenie ich i ocena administracyjna. Dopiero potem będzie można przystąpić do realizacji prac.

To słowa, które wybrzmiały podczas jednej z ostatnich, je-



To zdjęcie archiwalne promu „Flisak”. Od czasu, kiedy został zwodowany, statek rzecznym częściej był tylko przycumowany przy przyczółkach na Wiśle, niż kursował

siennej sesji rady sejmiku województwa kujawsko-pomorskiego. Odpowiadał na pytania radnego Jarosława Wenderlicha z Bydgoszczy.

Przypomnijmy, że koncepcja przebudowy przyczółków, a konkretnie ramp, po których pojazdy wjeżdżają na prom powstała już w maju ubiegłego roku. Podpisano nawet umowę z wykonawcą projektu.

- Nasza idea jest taka, by móc pływać nawet do poziomu 130 cm [wody w Wiśle, red.]. Obecnie wody jest poniżej wszelkich

poziomów - mówił dyrektor na wrześniejszej sesji. Dodał, że poziom Wisły jest tak niski, iż nawet nie można dokonać pomiaru. - Poniżej 110 cm wskaźniki automatyczne przestają mierzyć.

Wciąż czekamy na odpowiedzi z Zarządu Dróg Wojewódzkich i Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego na pytania o przyszłość promu. Pytaliśmy o realne perspektywy przebudowy przyczółków, która umożliwiłaby korzystanie z przeprawy.

Inną rzeczą jest również sam stan ramp, nieużywanych przez większość roku oraz los załogi statku.

Będzie przebudowa promu

Tymczasem, jak ustaliliśmy, dokumentacja ramp najazdowych jednostki FLISAK została zatwierdzona przez PRS już w październiku 2025 roku. To informacja uzyskana bezpośrednio w tej instytucji. Przy okazji, dowiadujemy się, że przebudowane mają zostać nie tylko ele-

menty stałe infrastruktury promu (znajdujące się na nabrzeżach), ale również zmodyfikowane na zostać sam statek.

- PRS sprawuje jedynie nadzór nad przebudową konstrukcji samego promu, tym samym nie mamy pełnej wiedzy na temat całości toczącego się postępowania administracyjnego obejmującego również dostosowanie przyczółków - mówi Wojciech Kozyro, zastępca dyrektora pionu okrętowego i szef Służby Technicznej PRS.

Dodaje jednak: - O kwestie zmiany konstrukcji przyczółków, które są poza zakresem nadzoru PRS należy pytać inwestora ewentualnie inne podmioty sprawujące nadzór nad infrastrukturą brzegową.

Miał łączyć „Kujawy i Pomorze”

„Flisak” zaczął kursować w 2023 roku. O regularności rejsów na Wiśle między Czarnowem a Solcem Kujawskim nie można jednak mówić. Obecnie jest przycumowany w Brdziejewie, poziom wody w królowej polskich rzek w tym roku spadł krytycznie, co fizycznie uniemożliwiało pływanię promu.

To inwestycja samorządu województwa kujawsko-pomor-

skiego, a jej administratorem jest Zarząd Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy. Pod zarządem ZDW jest zarówno sam prom, jak i prowadząca do przyczółków na obu brzegach rzeki droga wojewódzka nr 249. Trasa łączy bardzo ważne ciągi komunikacyjne województwa kujawsko-pomorskiego: lewobrzeżną DK10 i poprowadzoną wzdłuż prawego brzegu DK10. Najbliższe mosty przez Wisłę znajdują się w bydgoskim Fordonie i w Toruniu.

Problem polega między innymi na tym, że przy niższych stanach wody w Wiśle - nawet takich, które nie uniemożliwiająby żeglugi - kąt wjazdu na pokład „Flisaka” jest zbyt duży, by bezpiecznie korzystać z przeprawy.

DW 249 i „Flisak” miały usprawniać komunikację między oboma brzegami, stanowić alternatywę dla kierowców, gdyby doszło do wypadku na jednej z „krajówek” i blokady tejże.

Inaugurując rejsy pod koniec kwietnia 2023, marszałek województwa Piotr Całbecki powiedział, że dzięki nowej przeprawie promowej znacznie przybliżył się Kujawy i Pomorze, w tym historyczna ziemia chełmińska. ©

Odkryli sposób na obniżenie poziomu cukru po jedzeniu

Redakcja Zdrowia
redakcja@polskapress.pl

Nagła senność, pragnienie, suchość w ustach, a nawet ból głowy i kołatanie serca po posiłku. Znasz to? To oznaki tego, że poziom cukru po jedzeniu wzrasta u ciebie zbyt gwałtownie.

Badacze właśnie odkryli, co pozwala szybko i skutecznie obniżyć poziom cukru po jedzeniu. Sposób jest bardzo prosty i zupełnie darmowy.

To nic nadzwyczajnego, że po posiłku zwykle wzrasta w organizmie poziom cukru. Zwłaszcza jeśli zjedliśmy danie bogate w węglowodany. Oto, co zachodzi wówczas w naszym ciele:

- Rozkład węglowodanów na glukozę. Podczas trawienia węglowodany zostają rozłożone do glukozy, która następnie trafia do krwiobiegu. To główne paliwo dla naszych komórek - im więcej spożytych węglowodanów usuwa się do krwi, tym wyższy skok poziomu cukru.
- Tempo absorpcji i skład posiłku. Płynne, łatwo przyswajalne węglowodany (np. soki, słodczyce) wchłaniają się szybciej i powodują gwałtowniejszy wzrost glukozy niż te zawierające błonnik, tłuszcze czy białka.



Po posiłku zwykle wzrasta w organizmie poziom cukru. Badacze właśnie odkryli, co pozwala szybko i skutecznie obniżyć poziom cukru po jedzeniu. A najlepsze jest to, że sposób jest bardzo prosty i zupełnie darmowy

- Reakcja trzustki: insulina. Wzrost poziomu glukozy uruchamia w trzustce komórki, które wydzielają insulinę - hormon odpowiedzialny za umożliwienie komórkom (zwłaszcza mięśniowym i tłuszczowym) poboru glukozy z krwi.
- Wchłanianie przez komórki. Insulina działa przez przesunięcie transporterów GLUT4 na powierzchnię komórek, co pozwala glukozie wejść do ich wnętrza.

Tam glukoza jest wykorzystywana jako energia lub magazynowana w postaci glikogenu.

- Powrót poziomu glukozy do normy. Po osiągnięciu szczytu (zwykle 60-90 minut po posiłku), poziom glukozy gwałtownie spada i wraca do wartości wyjściowej dzięki działaniu insuliny.

Problem polega na tym, że u niektórych osób poziom glukozy wzrasta zbyt gwałtownie,

a organizm musi podjąć wyteżoną pracę, aby go obniżyć. To właśnie wtedy odczuwamy takie objawy, jak nagła senność czy kołatanie serca. Jeśli dolegliwości są silne i powtarzają się, zawsze skonsultuj je z lekarzem. Taka sytuacja może być bowiem zwiastunem cukrzycy lub hipoglikemii.

Jak się okazuje, poza ewentualnymi lekami - jeśli są konieczne, istnieje także inny sposób na szybkie obniżenie poziomu cukru we krwi. Taki wniosek płynię z badań, które przeprowadził w 2025 roku zespół lekarzy pod przewodnictwem Kaito Hashimoto i Kento Dory.

Badacze porównali trzy zachowania, które możemy podjąć po posiłku. Pierwszym z nich był odpoczynek, drugim 10-minutowy spacer od razu po jedzeniu, a trzecim pół godziny spaceru 30 minut po posiłku.

Wnioski z badań japońskich badaczy są jednoznaczne i przełomowe. Okazało się, że najsku-

Najskuteczniejszym sposobem na obniżenie poziomu cukru po jedzeniu, był 10-minutowy spacer podjęty od razu po posiłku

teczniejszym sposobem na obniżenie poziomu cukru po jedzeniu, był 10-minutowy spacer podjęty od razu po posiłku. Oznacza to, że lepiej zrobić sobie krótką przechadzkę w odpowiednim momencie, niż czekać z dłuższym wysiłkiem fizycznym.

Hiperglikemia to stan, w którym stężenie glukozy we krwi, czyli glikemia, przekracza górną granicę normy. Nazywana jest też przecukrzyciem. Jej przeciwieństwem jest hipoglikemia (niedocukrzenie), czyli zbyt niskie stężenie tego cukru we krwi.

Glikemia na czczo u zdrowego człowieka wynosi 60-99 mg/dl, a do 2 godzin po posiłku - 120 mg/dl. O hiperglikemii mówi się w sytuacji, gdy stężenie glukozy we krwi przekroczy 180 mg/dl. Uważa się ją za sygnał alarmowy o stanie przedcukrzycowym, a stale utrzymujący się poziom cukru powyżej 126 mg/dl jest już przez większość specjalistów uznawany za oznakę cukrzycy.

Symptomy hiperglikemii często pozostają utajone i przechodzą niezauważone. W większości przypadków objawy pojawiają się dopiero wtedy, gdy stężenie cukru we krwi przekroczy 270-360 mg/dl.

WAŻNE

Objawy hiperglikemii

Trzy klasyczne objawy hiperglikemii to:

- hiperfagia - nadmierny apetyt,
 - polidypsja - wzmożone pragnienie,
 - wielomocz - zbyt częste oddawanie moczu, szczególnie w nocy (jest to mechanizm wydalania nadmiaru glukozy).
- Oprócz tego powtarzającym się lub przedłużającym stanom hiperglikemii towarzyszą inne objawy: spadek masy ciała, senność, zmęczenie, bóle i zawroty głowy, problemy z koncentracją, kłopoty z widzeniem, przesuszenie i/lub zaczerwienienie skóry na całym ciele, wolniejsze gojenie się ran i owrzodzeń, częste, nawracające infekcje, nudności i wymioty, zasłabnięcia, kwaśny, „owocowy” lub „acetonowy” zapach z ust, oddech kwasicy Kussmaula (przyspieszony, głęboki, a chwilę później płytki oddech) i brak tchu.

Naukowcy radzili, jak skutecznie walczyć z guzami mózgu

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

W piątek i sobotę Bydgoszcz gościła uczestników I Zjazdu Polskiego Towarzystwa Neuroonkologii. Organizacja powstała w maju 2025 r. w bydgoskim Centrum Onkologii im. prof. F. Łukaszczyka.

Zjazd był wydarzeniem o kluczowym znaczeniu dla rozwoju polskiej neuroonkologii, integrującym środowiska kliniczne i naukowe zajmujące się nowotworami ośrodkowego układu nerwowego.

Realnie poprawić los pacjentów

Polskie Towarzystwo Neuroonkologii powstało z inicjatywy wybitnych polskich naukowców i klinicystów z potrzeby stworzenia wspólnej, interdyscyplinarnej platformy współpracy. Skupia m.in. neurochirurgów, onkologów, radioterapeutów, biologów molekularnych, genetyków, immunologów, patologów, radiologów oraz specjalistów diagnostyki molekularnej.

- Nie chcemy być kolejnym towarzystwem jednej specjalizacji. Chcemy być miejscem spotkania nauki podstawowej z kliniką, gdzie wspólnie planuje się badania, które realnie mogą poprawić los pacjentów z guzami mózgu - podkreśla prof. dr hab. n. med. Marek Harat, prezes Polskiego Towarzystwa Neuroonkologii, neurochirurg i konsultant kliniczny w Zakładzie Neuroonkologii i Radiochirurgii Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Dodajmy, że w Centrum Onkologii działa pierwszy w Polsce Zakład Neuroonkologii kierowany przez prof. Macieja Harata, który prowadzi pionierskie terapie i zaawansowane badania dające pacjentom realną nadzieję na lepsze rokowanie.

Czeka wiele wyzwań

I Zjazd PTNO miał charakter założycielski i programowo-warsztatowy. Jego celem była prezentacja aktualnych badań nad nowotworami ośrodkowego układu nerwowego w Polsce, nawiązanie współpracy pomiędzy ośrodkami klinicznymi i naukowymi, planowanie projektów badawczych o zasięgu krajowym i międzynarodowym oraz integracja środowiska neuroonkologicznego.

Podczas zjazdu uczestnicy pracowali także nad najważniejszymi wyzwaniami neuroonkologii, czyli przerzutami nowotworów do mózgu, diagnostyką molekularną i biomarkerami, nowymi terapiami w glejakach, nowoczesnym obrazowaniem nowotworów ośrodkowego układu nerwowego, nowotworami wieku dziecięcego, jakością życia pacjentów i wspólnymi projektami badawczymi w ramach „burzy mózgów”.

Podczas zjazdu odbyło się również Walne Zebranie Członków PTNO, na którym wypracowane zostały praktyczne zasady funkcjonowania towarzystwa oraz wybrane nowe władze.

Udział w wydarzeniu wzięli wybitni polscy naukowcy pracujący w najlepszych ośrodkach świata, m.in. z MD Anderson Cancer Center, Mayo Clinic (USA) i McGill University (Kanada), a także czołowi eksperci z najważniejszych ośrodków onkologicznych i uniwersyteckich w Polsce.

Zjazd był współorganizowany przez Sekcję Neuroonkologii Polskiego Towarzystwa Neurochirurgów i Sekcję Radiochirurgii Polskiego Towarzystwa Radioterapii Onkologicznej.

Patronat sprawowali marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki i prezydent miasta Bydgoszczy Rafał Bruski. ©



I Zjazd PTNO miał charakter założycielski i programowo-warsztatowy

Starość może hamować rozwój nowotworów

Adam Willma
adam.willma@polskapress.pl

Naukowcy z Stanford University zaskoczyli wszystkich. Z ich badań wynika, że bardzo zaawansowany wiek organizmu może ograniczać rozwój nowotworów.

Na razie badaniu poddano myszy, ale wyniki są bardzo interesujące. Eksperymenty pokazują, że u osobników bardzo starych guzy pojawiają się rzadziej i rosną wolniej niż u młodych, mimo obecności tych samych zmian genetycznych sprzyjających nowotworom.

Badaniem objęto dwie grupy myszy: młode oraz bardzo stare, znajdujące się pod koniec naturalnej długości życia. U wszystkich wywołano raka płuc tą samą metodą genetyczną. Po kilkunastu tygodniach u młodych myszy stwierdzono wyraźnie



FOT. PIXABAY

Z dotychczasowej wiedzy wynikało, że ryzyko nowotworów rośnie wraz z wiekiem

więcej guzów oraz większą masę nowotworową płuc.

Z dotychczasowej wiedzy wynikało, że ryzyko nowotworów rośnie wraz z wiekiem, ponieważ w komórkach kumulują się uszkodzenia DNA. Dane epidemiologiczne pokazują jednak, że u osób po 85. roku życia tempo wzrostu zachorowań wyhamowuje. Badacze wskazują, że nie musi to wynikać z wyłączenia

nie z czynników statystycznych czy mniejszej liczby badań, ale z biologii starzejących się tkanek.

W kolejnych testach naukowcy wyłączyli geny chroniące przed rakiem. U młodych myszy prowadziło to do szybkiego i agresywnego rozwoju nowotworów. U bardzo starych zwierząt ten sam zabieg miał znacznie mniejszy efekt. Oznacza

to, że starzejący się organizm reaguje słabiej nawet na poważne zaburzenia sprzyjające rozwojowi nowotworów.

Analiza komórek nowotworowych wykazała, że u bardzo starych myszy zachowują one cechy związane ze starzeniem. W praktyce oznacza to wolniejsze podziały komórkowe i mniejszą zdolność do dynamicznego wzrostu guza. Zdaniem autorów badań mechanizm ten może ograniczać rozwój nowotworów w skrajnej starości.

Naukowcy zwracają uwagę, że większość badań nad nowotworami opiera się na młodych modelach zwierzęcych, co nie zawsze odpowiada sytuacji pacjentów w bardzo podeszłym wieku. Lepsze poznanie zależności między starzeniem a rakiem może wpłynąć na sposób prowadzenia badań oraz ocenę ryzyka nowotworów u najstarszych osób.

REKLAMA

0011459488

WYCIĄG Z OGŁOSZEŃ O PRZETARGACH

sporządzony zgodnie z § 6 ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz.U. z 2021 r., poz. 2213)

BURMISTRZ KORONOWA

ogłasza

Lp.	Forma przetargu	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej i ewidencji gruntów, opis nieruchomości	Cena wywoławcza (zł netto)	Wadium (zł netto)	Godzina przetargu
1.	IV przetarg ustny nieograniczony na zbycie	działka nr 101/1 o pow. 0,1135 ha, sklasyfikowana jako RIVb - 0,0010 ha, RV - 0,1125 ha, zapisana w KW nr BY1B/00068301/1, położona w miejscowości Samociążek, niezabudowana, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	140.000,00 do wylicytowanej kwoty sprzedaży zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 23%	14.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	9:00
2.	IV przetarg ustny nieograniczony na zbycie	działka nr 101/5 o pow. 0,1041 ha, sklasyfikowana jako RIVb - 0,1041 ha, zapisana w KW nr BY1B/00068301/1, położona w miejscowości Samociążek, niezabudowana, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	140.000,00 do wylicytowanej kwoty sprzedaży zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 23%	14.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	9:30
3.	IV przetarg ustny nieograniczony na zbycie	działka nr 101/6 o pow. 0,0991 ha, sklasyfikowanej jako RIVb - 0,0834 ha, RV - 0,0157 ha, zapisana w KW nr BY1B/00068301/1, położona w miejscowości Samociążek, niezabudowana, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	130.000,00 do wylicytowanej kwoty sprzedaży zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 23%	13.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	10:00
4.	IV przetarg ustny nieograniczony na zbycie	działka nr 101/7 o pow. 0,1018 ha, sklasyfikowanej jako RV - 0,1018 ha, zapisana w KW nr BY1B/00068301/1, położona w miejscowości Samociążek, niezabudowana, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	130.000,00 do wylicytowanej kwoty sprzedaży zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 23%	13.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	10:30
5.	IV przetarg ustny nieograniczony na zbycie	działka nr 76/9 o pow. 0,1464 ha, sklasyfikowanej jako RIVb - 0,0010 ha, RV - 0,1125 ha, zapisana w KW nr BY1B/00067336/8, położona w miejscowości Nowy Dwór, niezabudowana, przeznaczona pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.	110.000,00 do wylicytowanej kwoty sprzedaży zostanie naliczony podatek VAT w wysokości 23%	11.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	11:00
6.	III przetarg ustny nieograniczony na zbycie	działka nr 112, o pow. 0,2553 ha, zapisanej w KW nr BY1B/00067846/6, sklasyfikowanej jako Bi- inne tereny zabudowane, położonej w miejscowości Wierzchucin Królewski, brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przedmiotem sprzedaży jest działka zabudowana dwoma budynkami o funkcji budynku gospodarczo-magazynowym o łącznej pow. zabudowy 73 m ² oraz budynkiem o funkcji mieszkalno-użytkowym o pow. zabudowy 360 m ² . Teren równy, płaski, częściowo ogrodzony, zagospodarowany infrastrukturą szkolną, porośnięty roślinami zielonymi, krzewami i drzewami.	220.000,00 Zwolnienie z VAT	22.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	11:30
7.	IV przetarg ustny nieograniczony na zbycie	lokal użytkowy numer 7 o pow. użytkowej 76,65 m ² położony na parterze budynku przy ul. Tucholskiej 1 w Koronowie wraz z pomieszczeniami przynależnymi o łącznej pow. 8,22 m ² , oraz udziałem wynoszącym 8487/38000 części w działce nr 798/8 o pow. 0,0211 ha, zapisanej w KW nr BY1B/00080580/0, brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.	200.000,00 Zwolnienie z VAT	20.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	12:00
8.	II przetarg ustny nieograniczony na zbycie	lokal mieszkalny numer 13 o pow. użytkowej 49,13 m ² położony na pierwszym piętrze budynku przy ul. Pomianowskiego 11 w Koronowie wraz z udziałem wynoszącym 4913/80247 części w działce nr 1020/99 o pow. 0,0378 ha, zapisanej w KW nr BY1B/00055043/0, brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.	260.000,00 Zwolnienie z VAT	26.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	12:30
9.	II przetarg ustny nieograniczony na zbycie	lokal mieszkalny numer 7 o pow. użytkowej 29,57 m ² położony na poddaszu budynku przy ul. Pi. Zwycięstwa 16 w Koronowie wraz z udziałem wynoszącym 3647/65990 części w działce nr 802 o pow. 0,0542 ha, zapisanej w KW nr BY1B/00128045/7, brak obowiązującego miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.	70.000,00 Zwolnienie z VAT	7.000,00 płatne do dnia 10.02.2026 r.	13:00

Przetargi na sprzedaż odbędą się w dniu 16.02.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koronowie, ul. Plac Zwycięstwa 1, pokój nr 27.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości oraz warunków sprzedaży można uzyskać od poniedziałku do piątku w godzinach 7:30-14:00 w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koronowie ul. Plac Zwycięstwa 1, pok. nr 3 lub pod nr tel. 52 38 26 422.

Niniejsze ogłoszenie wywiesza się na okres od 12.01.2026 r. do dnia 16.02.2026 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Koronowie, ul. Pi. Zwycięstwa 1, na stronie <http://www.bjp.koronowo.pl> zakładka Gmina Koronowo - Gospodarka nieruchomościami – sprzedaż.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

MAZOWSZE

Zginął podczas kuligu

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło w sobotę po godz. 23 w miejscowości Grzebowilk w powiecie mińskim. Grupa młodych osób zorganizowała tam kulig na drodze leśnej. Do osobowego Nissana były podpięte dwa worki wypełnione słomą, na których było łącznie pięć osób – dwie kobiety i trzech mężczyzn.

– W trakcie wykonywania skrętu przez kierującego Nissanem, jeden z mężczyzn puścił się worka i uderzył w drzewo. Niestety, pomimo

podjętej reanimacji, zarówno przez uczestników kuligu, jak i przez załogę karetki pogotowia, jego życia nie udało się uratować – przekazał podkom. Markiewicz.

Kierujący Nissanem został przebadany na zawartość alkoholu. Badanie wykazało, że był trzeźwy. Mężczyzna został zatrzymany.

– Decyzją prokuratora ciała 25-latkę zostało przekazane do zakładu medycyny sądowej celem przeprowadzenia sekcji zwłok – dodał podkom. Markiewicz.

WARSZAWA

Wybory w partii Polska 2050



O przywództwo w partii po Szymonie Hołowni ubiegało się w sobotę pięcioro jej członków. Najwięcej głosów zdobyła ministra funduszy i polityki regionalnej Katarzyna Pełczyńska-Nałęcz (na zdj. – 277), na drugim miejscu znalazła się ministra klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kłoska (131). Dzisiaj druga tura.

PODKARPACIE

Podwójna tragedia na drodze

Do tragicznego wypadku doszło wczoraj ok. godz. 9 na drodze w Nowosielsku w powiecie niżańskim.

– Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 82-letni mężczyzna najprawdopodobniej zaskłabł za kierownicą samochodu, którym kierował i przejechał po 6-letnim dziecku. Chłopczyk w stanie ciężkim został przetransportowany

do szpitala w Rzeszowie. 82-latek, pomimo prowadzonej resuscytacji krążeniowo-oddechowej, zmarł. Trwają działania, które mają dokładnie wyjaśnić okoliczności wypadku.

Chłopczyk w momencie wypadku właśnie wsiadał do zaparkowanego pojazdu, dziecko było pod opieką rodziców.

NAUKA

Uniwersytet Jagielloński prowadzi rekrutację na nowy kierunek studiów podyplomowych w Collegium Medicum – Innowacje w medycynie i systemach zdrowia: era analiz danych. Studenci będą przygotowywani do wdrażania cyfrowej transformacji w sektorze zdrowia. Kierunek będzie łączył wiedzę z zakresu medycyny klinicznej, zdrowia publicznego, analizy danych, informatyki i regulacji prawnych.

”

Zależy nam, żeby rocznica Marszu Tysiąca Tóg stała się dniem niezawisłości sędziowskiej

Waldemar Żurek szef MS, prokurator generalny

Spotkanie Nawrocki – Tusk: poprawne, ale bez przełomu

Dorota Kowalska
Warszawa

Karol Nawrocki w ciągu pięciu miesięcy swojego urzędowania zażądał więcej ustaw niż Andrzej Duda w ciągu dziesięciu lat swojej prezydentury. W kwestiach bezpieczeństwa premier i prezydent są jednak zgodni.

Z tym spotkaniem wiązano pewne nadzieje. W piątek, 9 stycznia, Karol Nawrocki spotkał się z Donaldem Tuskiem. Wiadomo było, że panowie mieli rozmawiać przede wszystkim o sprawach bezpieczeństwa, w tym o gwarancjach bezpieczeństwa dla Ukrainy po zawieszeniu broni.

– Jest wiele powodów, żeby z troską rozmawiać o interesie Polski. Zwróciłem uwagę pana prezydenta na konsekwencje dla naszego kraju, jakie niesie ewentualny pokój w Ukrainie – powiedział premier Donald Tusk po spotkaniu z Karolem Nawrockim. – Atmosfera rozmowy była bardzo dobra, zostało coś z atmosfery Bożego Narodzenia – dodał Tusk.

Szef polskiego rządu podkreślił, że „z zadowoleniem przyjmuje deklarację pana prezydenta, że w kwestiach bezpieczeństwa mówimy jednym głosem”. – Wyjmuje kwestie bezpieczeństwa Polski poza spory i walki. To musi być nasze wspólne działanie. Uzgodniliśmy z prezydentem, że ewentualne podpisanie dokumentów dotyczących pokoju



Trzeba się cieszyć, że w kwestiach bezpieczeństwa prezydent z premierem mają mówić jednym głosem

w Ukrainie będzie wymagało procedury ratyfikacji przez Sejm oraz podpisu prezydenta. Musimy zbudować szeroki, narodowy konsensus w tej sprawie – mówił Tusk.

Premier rozmawiał także z prezydentem o stanie polskiej gospodarki. – Ustaliliśmy także, że wspólnie będziemy działać na rzecz dobrej opinii Polski w związku z udziałem w szczycie G-20 – stwierdził Tusk.

Panowie nie podejmowali natomiast tematu procesu legislacyjnego i decyzji prezydenta w sprawie ustaw przesyłanych z Sejmu.

– Nie rozmawialiśmy o wetach. Moim zadaniem jest, żeby scalać wysiłki, dlatego nie poruszaliśmy tematów, gdzie mamy odmienne zdania. Nie rozumiem, jak można zażądać ustawy, która pomaga walczyć z pedofilią w sieci albo z rosyjską dezinformacją. Wygląda na to, że veto stanie się codziennością. Tak jak się spodziewałem – mówił Tusk, pytany, czy rozmawiał z Nawrockim o zażądanych ustawach.

– Nie rozumiem tego. Nie będę polemizował – podkreślił.

Wcześniej spotkanie skomentował rzecznik prezydenta Rafał Łeśkiewicz.

– To spotkanie dotyczyło przede wszystkim kwestii związanych z pokojem w Ukrainie. Prezydent i premier rozmawiali o warunkach pokoju w Ukrainie, ale także o współpracy w kwestiach najbardziej istotnych dla Rzeczypospolitej, w kwestiach bezpieczeństwa. Pan premier i pan prezydent mają tutaj takie samo zdanie. Rzeczpospolita stanowi wschodnią flankę NATO, graniczy z Ukrainą, która toczy wojnę z najeźdźcą, z Federacją Rosyjską. W tej sprawie mamy mieć takie samo zdanie i pan prezydent i pan premier to wspólne zdanie wyrażają i potwierdzili je w trakcie dzisiejszego spotkania – przekazał rzecznik prezydenta Rafał Łeśkiewicz po zakończeniu spotkania Tusk – Nawrocki.

Premier miał zgodzić się z prezydentem, że Rosji i Władimirowi Putinowi nie należy ufać oraz że w negocjacjach należy zwracać uwagę „nie tylko na gesty i słowa Putina, ale na to, co rzeczywiście Putin i Rosja robią”.

Łeśkiewicz podkreślił, że obaj politycy prowadzą działania na rzecz sprawiedliwego pokoju w naszej części Europy.

– Ten format, który obejmuje bezpośrednie rozmowy z naszym sojusznikiem amerykańskim, z prezydentem Donaldem Trumpem to domena prezydenta Karola Nawrockiego. Natomiast udział w „koalicji chętnych”, rozmowy na poziomie europejskim to domena Donalda Tuska – przekazał.

PAP

Po prezydenckim wecie. Konsultacje ws. projektu dotyczącego ochrony w internecie zaczną się już dzisiaj

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Ministerstwo cyfryzacji w poniedziałek rozpocznie konsultacje społeczne ws. projektu ustawy dot. ochrony w internecie.

W piątek prezydent Karol Nawrocki poinformował, że zażądał nowelizację ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W niedzielę na antenie Polsat News wiceminister cyfry-

zacji Dariusz Standerski był pytany o to, czy w związku z prezydenckim wetem resort cyfryzacji przedstawi ponownie ten sam projekt, tak jak zrobiło to Ministerstwo Finansów w przypadku ustawy o rynku kryptoaktywów.

– Jutro rozpoczynamy w ministerstwie serię konsultacji społecznych w tej sprawie, tak jak to robiliśmy przy tym zażętym niestety projekcie – powiedział Standerski. – Pełna konsultacja z izbami, z organizacjami pozarządowymi. Zapraszamy też

kancelarię prezydenta; może w końcu przyjdzie i porozmawia o tym, jak blokować te treści – dodał.

Wiceminister podkreślił, że „odczytuje to veto jako polityczną akcję, która nie ma wiele wspólnego z rzeczywistą treścią tej ustawy”. – To veto powoduje, że treści, które mają na celu oszukanie ludzi (...) dalej będą krążyć swobodnie w internecie, także z twarzą pana prezydenta. Dzisiaj mamy w internecie zalew treści, gdzie pan prezydent pro-

muje szybki zarobek. Wystarczy podać numer karty kredytowej, zarobisz w ciągu tygodnia 30 tys. zł. To jest oczywiście wiadomość fałszywa, to jest oszustwo finansowe, za to idzie się do więzienia. Nie mamy narzędzi, żeby takie treści w internecie dzisiaj blokować – wyjaśnił Standerski.

Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski w poinformował, że decyzje dotyczące dalszych działań w sprawie ochrony obywateli w internecie zapadną jeszcze w styczniu. PAP

Rośnie liczba ofiar protestów w Iranie

oprac. Anna Nagel
Iran

W ciągu ostatnich 48 godzin w protestach w Iranie zginęło co najmniej 2 tys. osób – oceniła w niedzielę niezależna stacja Iran International, powołując się na relacje świadków.

Liczba ofiar trwających od 15 dni antyrządowych protestów w Iranie jest trudna do ustalenia ze względu na odcięcie przez władze dostępu do internetu. W nocy z soboty na niedzielę Agencja Informacyjna Aktywistów Praw Człowieka (HRANA), organizacja pozarządowa z siedzibą w USA, mówiła o 116 zabitych, zastrzegając jednak, że bilans ten obejmuje tylko potwierdzone zgony osób, których personalia są znane.

Według Iran International liczba zabitych jest jednak wielokrotnie większa, gdyż siły bezpieczeństwa strzelają do protestujących ostrą amunicją.



Również w Niemczech odbywają się demonstracje

Cytowani przez tę stację świadkowie powiedzieli, że w mieście Kahrizak w stołecznej prowincji Teheran widzieli około 400 ciał. Tylko w piątek do jednego ze szpitali w tym mieście przywieziono 44 ciała, a do drugiego – 36.

Źródła w szpitalach poinformowały stację Iran International, że do podobnych scen dochodzi także w innych miastach i innych szpitalach. Np. lekarz z prawie 700-tysięcznego miasta Raszt w północnym Iranie powiedział, że tylko do jednego z tamtejszych szpitali przywieziono co najmniej 70 ciał.

Przyjęcie przez władze konfrontacyjnej postawy wobec protestujących potwierdził komendant główny irańskiej policji Ahmadreza Radan, który powiedział w niedzielę, że zwiększył się poziom konfrontacji z uczestnikami zamieszek. Przekonywał, że policja ma obowiązek działać w sposób zdecydowany przeciwko przemocy. Radan dodał, że służby bezpieczeństwa będą ścigać zarówno organizatorów zamieszek, tych, którzy je wspierają w internecie, jak też tych, którzy fizycznie uczestniczą w protestach.

Według informatorów amerykańskiej stacji Fox News około 850 bojowników Hezbollahu i irańskich milicji przedostało się już do Iranu, aby wzmocnić siły bezpieczeństwa reżimu. Obie formacje mają doświadczenie w tłumieniu sprzeciwu nieuzbrojonych cywilów. PAP

Trump liczy na wdzięczność więźniów politycznych

Oprac. Anna Nagel
USA

Prezydent USA z zadowoleniem przyjął rozpoczęcie przez władze Wenezueli uwalniania więźniów politycznych. Ma nadzieję, że będą pamiętać, że to zasługa USA.

„Wenezuela rozpoczęła proces, w DUŻY SPOSÓB, uwalniania swoich więźniów politycznych. Dziękuję! Mam nadzieję, że ci więźniowie zapamiętają, jakie mieli szczęście, że Stany Zjednoczone przyszły i zrobiły to, co trzeba” – napisał Trump w sobotę na platformie Truth Social. W piątek amerykański przywódca potwierdził, że władze w Caracas zgodziły się to zrobić pod naciskiem USA.

W sobotę opozycyjny blok Jedynita Platforma Demokratyczna (PUD) poinformował, że po ataku wojsk USA 3 stycznia na Wenezuelę i aresztowaniu prezydenta Nicolasa Maduro, reżim w Caracas uwolnił łącznie 22 osoby.

Edmundo Gonzalez, kandydat opozycji w ostatnich wyborach prezydenckich uznawany przez USA i inne państwa za ich prawowitego zwycięzcę, skrytykował w sobotę opieszałość działań wenezuelskich władz. „48 godzin temu ogłoszono uwolnienie więźniów politycznych. Dziś rzeczywistość jest inna. Nie zrealizowano nawet 1 proc. zapowiedzianych zwolnień. Tymczasem rodziny wciąż czekają. Bez jasnych informacji. Bez list. Bez pewności” – napisał Gonzalez na platformie X. PAP

Państwa UE zatwierdziły umowę z Mercosurem

Oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Państwa Unii Europejskiej zgodziły się na negocjowaną od ponad dwóch dekad umowę z południowoamerykańskim blokiem Mercosur.

Wynik głosowania ambasadorów państw UE w sprawie umowy handlowej z Mercosurem został formalnie zatwierdzony w procedurze pisemnej, która zakończyła się w piątek po południu. Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen otrzymała mandat do sfinalizowania porozumienia.

Według informacji przekazanych przez ministra spraw zagranicznych Argentyny Pablo Quirno dojdzie do tego 17 stycznia w Paragwaju.

Przeciwko porozumieniu głosowały: Polska, Francja, Irlandia, Węgry i Austria, a Belgia wstrzymała się od głosu. Decydujące dla wyniku piątkowego głosowania było poparcie umowy przez Włochy; szef dyplomacji tego kraju Antonio Tajani stwierdził, że dla Włoch umowa



W Europie były protesty rolników przeciwko umowie

w obecnie przyjętej formie jest korzystna.

Porozumienie z Argentyną, Brazylią, Paragwajem i Urugwajem, które tworzą Mercosur, wprowadzi preferencje celne dla niektórych produktów rolnych, w tym produktów wrażliwych: wołowiny, drobiu, nabiału, cukru i etanolu. W zamian rynki tych państw otworzą się na towary przemysłowe UE, takie jak samochody, maszyny i leki.

uwzględnione w projekcie umowy, gdyż zakłada ona limity na import konkretnych produktów. Komisja przekonuje, że umowa jest korzystna dla wspólnoty, w tym dla Polski, gdyż zniweluje cła na towary eksportowane do krajów Mercosur.

Zdaniem KE umowa ma mieć także znaczenie geopolityczne, ponieważ powinna wzmocnić relacje Wspólnoty z krajami Ameryki Południowej, gdzie coraz większą rolę odgrywają Chiny. Państwo Środka jest największym partnerem Mercosuru pod względem handlu towarami; UE jest na drugim miejscu.

Przedstawiciele rządów państw Mercosuru wyrażali w piątek zadowolenie z decyzji UE o podpisaniu umowy handlowej. Oceniali to jako szansę na modernizację ich gospodarek, zwiększenie handlu i inwestycji oraz stworzenie nowych miejsc pracy.

Oceny wyrażone przez przywódców państw europejskich były podzielone. W kilku krajach europejskich miały miejsce protesty rolników. PAP

REKLAMA 0011459582

Wójt Gminy Rogóźno

na podstawie art. 30 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2025 r. poz. 1153, 1436) oraz art. 25 ust. 1, art. 38 ust. 1 i 2, art. 40 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222, 1717, 1881, z 2025 r. poz. 1077, 1080)

podaje do publicznej wiadomości

informację o zamieszczeniu ogłoszenia o przetargu ustnym ograniczonym przeznaczonym do oddania w najem nieruchomości stanowiącej własność Gminy Rogóźno na stronie BIP Urzędu Gminy Rogóźno oraz na stronie internetowej Gminy Rogóźno oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy. Wykaz dotyczy najmu garaży o powierzchni 7 m², 11,60 m², 18 m², 22,90 m², 13,20 m², 6,60 m², 18,20 m², 13,30 m² położonych na działce nr 191/28 w obrębie geodezyjnym Gubiny, miejscowość Jamy oraz garaży o powierzchni 12,90 m², 13,60 m², 18 m² położonych na działce nr 191/19 w obrębie geodezyjnym Gubiny, miejscowość Jamy.

REKLAMA 0011459183

**PREZYDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

Stosownie do przepisu art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 poz. 1145 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości,

że w siedzibie Wydziału Mienia i Geodezji przy ul. Grudziądzkiej 9-15 na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> zamieszczono wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze nieograniczonego przetargu ustnego, położonych przy ul. Jana Mateckiego (dz. nr 4/28, 4/27, 4/26 obr. 292).

Wykaz zostaje zamieszczony na okres od dnia **12.01.2026 r.** do dnia **2.02.2026 r.**

REKLAMA 0011459468

Nakło nad Notecią, dnia 7 stycznia 2026 r.

Wyciąg z ogłoszenia Burmistrza Miasta i Gminy Nakło nad Notecią z dnia 7 stycznia 2026 r. o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym.

Burmistrz Miasta i Gminy Nakło nad Notecią informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie urzędu przy ulicy Ks. P. Skargi 7 w Nakle nad Notecią oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Nakło nad Notecią bip.gmina-naklo.pl w zakładce ogłoszenia o przetargach, zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym I ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 położonego w Nakle nad Notecią przy ulicy gen. H. Dąbrowskiego 44 wraz z udziałem we własności nieruchomości wspólnej wynoszącym 120/1000. Lokal mieszkalny o powierzchni użytkowej 34,06 m² składa się z jednego pokoju, kuchni i łazienki, do lokalu przynależy pomieszczenie gospodarcze o pow. 9,35 m² zlokalizowane w budynku gospodarczym położonym na tej samej działce. Lokal znajduje się na pierwszym piętrze budynku frontowego. Budynek wielorodzinny, w którym znajduje się opisany lokal zlokalizowany jest na działce nr 2198 o powierzchni 0,0827 ha, dla której Sąd Rejonowy w Nakle nad Notecią IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr BY1N/00008217/9.

Cena wywoławcza wynosi: **115.625,00 zł**
Wadium wynosi: **23.125,00 zł**

Przetarg odbędzie się **dnia 17 marca 2026 roku** o godz. 9:00 w Urzędzie Miasta i Gminy w Nakle nad Notecią przy ul. Ks. P. Skargi 6 – 1 piętro, pok. nr 12

Dodatkowe informacje nt. zbywanego lokalu mieszkalnego, regulaminu i warunków przetargu można uzyskać w tut. Urzędzie w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa ul. Ks. P. Skargi 6, pok. 7, tel. 52/386-79-47 lub 52/386-79-51 lub na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Nakło nad Notecią bip.gmina-naklo.pl.

Z up. BURMISTRZA
Piotr Kalamon
Z-ca Burmistrza

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Bezdomny utknął w namiocie na tydzień



FOT. STRAŻ MIEJSKA GRUDZIĄDZ

Ledwo żywego 56-lletniego bezdomnego znaleziono w namiocie skleconym między drzewami przy ul. Parkowej

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Mężczyznę w stanie zagrożenia życia znaleźli strażnicy miejscy i pracownicy MOPR-u. W czasie mrozów bezdomni w Grudziądzu bez problemów znajdą bezpieczne schronienie, jeśli tylko chcą.

Od kiedy temperatury znacząco spadły poniżej zera, grudziądzcy strażnicy miejscy codziennie patrolują znane im miejsca przebywania osób bezdomnych.

Był wyziebiony, osłabiony, ledwo żywy

Wytypowano siedem takich lokalizacji na terenie miasta. Tak było też w czwartek, gdy w prowizorycznym, namiocie rozbitym między drzewami przy ul. Parkowej znaleźli 56-latkę.

- Mężczyzna był silnie wyziebiony i osłabiony. Kontakt z nim był utrudniony. Tłumaczył, że ponieważ jest osobą niepełnosprawną od tygodnia nie mógł wyjść z namiotu - mówi „Pomorskiej” Bogumiła Leśniewicz, rzeczniczka Straży Miejskiej w Grudziądzu.

Jak oceniają strażnicy, życie mężczyzny było realnie zagrożone. Na miejsce wezwano zespół ratownictwa medycznego, który 56-latkowi udzielił pomocy i przewiózł go do szpitala.

Kocowisko, w którym znaleziono wyziebionego 56-latkę znajduje się w parku przy tej samej ulicy co schronisko z ogrzewalnią dla bezdomnych w Grudziądzu.

Tutaj bezdomni mogą otrzymać pomoc

Osoby bezdomne przebywające w Grudziądzu nie są skazane na nocowanie „pod chmurką”. Pomoc dla nich organizuje m.in. Towarzystwo Opieki im. św. Brata Alberta.

Przy siedzibie organizacji na ul. Parkowej 22/24 działa ogrzewalnia oraz schronisko dla bezdomnych mężczyzn.

- Mimo mroźnej pogody nie zauważamy zwiększonego zainteresowania korzystaniem z ogrzewalni. Więcej osób korzysta natomiast z ciepłego posiłku, który wydajemy każdego dnia dla osób z zewnątrz - mówi Anna Matuszewicz, z grudziądzkiego koła Towarzystwa Pomocy Brata Alberta. Choć zwykle ogrzewalnia czynna jest tylko od g. 18 do 8 rano, to gdy temperatura - tak jak teraz - spada poniżej „zera”, korzystać z niej można przez całą dobę. Osoby przebywające w ogrzewalni otrzymują posiłki, odzież, mogą skorzystać z prysznica.

Jak dodaje Anna Matuszewicz, streetworkerzy TPBA patrolują miejsca, w których koczują osoby bezdomne, dostarczając im niezbędną odzież i okrycia: koce, czapki, rękawiczki oraz termosy z ciepłymi napojami.

Z kolei w schronisku dla bezdomnych liczba mieszkańców sukcesywnie rośnie, ale jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Aby zamieszkać w schronisku, trzeba dostosować się do jego regulaminu - wymagane jest m.in. zachowanie trzeźwości a to nie wszystkim osobom bezdomnym pasuje. ©

Kupcy wypowiedzieli umowy: nie chcą handlować w nowej hali

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

Przedsiębiorcy, którzy mieli podpisane umowy najmu boksów, gremialnie je wypowiedzieli. Prezydent jest rozczarowany postawą kupców i zezwolił na wynajęcie nowej hali w całości.

Hala zbudowana na terenie targowiska hurtowego przy ul. Łyskowskiego miała służyć kupcom, którzy prowadzili tutaj handel w fatalnych warunkach. Obiekt powstał, ale od miesięcy stoi pusty.

Administracja: - To działanie nieetyczne

Jak się okazało sytuacja bardzo się skomplikowała gdyż przedsiębiorcy, którzy mieli podpisane umowy najmu boksów w hali, postanowili je wypowiedzieć. Zrobili to wraz z końcem okresu sześciu miesięcy, w czasie którego nie musieli płacić czynszu za boksy - ulga ta miała zapewnić kupcom pieniądze na dostosowanie pomieszczeń do swoich potrzeb.

- Pomimo zapewnień handlujących o „wejściu” na halę po sezonie, czyli na przełomie listopada i grudnia, prace zagospodarowania boksów nie zostały rozpoczęte przez najemców - informuje Jagoda Szczerbowska z Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Nieruchomościami w Grudziądzu. - Co więcej, po okresie zwolnienia wpłynęły do spółki pierwsze wypowiedzenia umów najmu, co z pełną dezaprobatą przyjmujemy jako działanie nieetyczne.

W opinii MPGN-u, złożenie wypowiedzeń w ostatnim miesiącu obowiązywania całkowitego zwolnienia z czynszu jest wysoko krzywdzące dla spółki



FOT. ALEKSANDRA PASIS

Kupcy, z którymi podpisano umowy, mieli pół roku na przygotowanie w hali boksów odpowiadających ich potrzebom, ale tego nie zrobili

oraz miasta. - Czujemy się oszukiwani, ponieważ tak długie odwlekane przez najemców tematu działało na niekorzyść i stratę spółki, a także uniemożliwiało prowadzenie negocjacji z innymi podmiotami zainteresowanymi najmem.

- Czuję się rozczarowany postawą najemców - komentuje Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. I przypomina: - Sam wielokrotnie uczestniczyłem w spotkaniach oraz akceptowałem korzystne rozwiązania zarówno finansowe, prawne, jak i techniczne zgłaszane przez handlowców. Rezygnacja z boksów w hali po obowiązującym okresie sześciomiesięcznego zwolnienia z czynszu w mojej ocenie jest nieuczciwa.

Nie udało się dogodzić handlowcom

MPGN w sumie miał podpisaną sześć umów najmu powierzchni w hali targowej: pięć z przedsiębiorcami, z którymi zawarto umowy rezerwacyjne oraz jedną z firmą, która nie jest

najemcą pawilonów na terenie targowiska hurtowego.

Pierwotnie natomiast chęć najmu pomieszczeń w nowej hali, w drodze podpisanych porozumień, deklarowały aż 34 przedsiębiorstwa.

W ostatnich miesiącach trwały negocjacje między handlowcami a administracją hali. MPGN - „dwoiło się i troiło”, aby sprostać oczekiwaniom handlowców z giełdy. Podjęto szereg ustępstw na ich korzyść m.in.:

- obniżono stawkę bazową czynszu z 49 zł/m kw., do 25 zł/m kw.,
- okres bezpłatnego najmu na zagospodarowanie boksów został wydłużony do 6 miesięcy,
- najemcy wynegocjowali też dłuższy, 4-miesięczny okres wypowiedzenia umów.

Jagoda Szczerbowska przypomina, że hala została wybudowana na podstawie wytycznych przekazanych przez samych najemców oraz dodatkowo dostosowana zgodnie z ich wskazaniami.

Szukają innego najemcy

MPGN oraz samorząd, nie chcą już tracić czasu na zachęcanie kupców z giełdy hurtowej, ani pieniędzy na utrzymanie hali. Postanowiono znaleźć innego najemcę. Prezydent wydał zarządzenie, które pozwala MPGN-owi wynająć cały obiekt jednemu operatorowi. A jak zapewniają w administracji zainteresowanie taką ofertą jest duże.

Nowa hala to sukces czy porażka miasta?

- Budowa hali była odpowiedzią na oczekiwania handlowców. Spełnione zostały wszystkie stawiane przez nich wymagania. Przed początkiem inwestycji podpisano 34 porozumienia, co potwierdzało zasadność inwestycji - uważa Maciej Glamowski, prezydent Grudziądza. - Jednocześnie pragnę zapewnić, że hala zostanie zagospodarowana.

Wybudowanie hali na giełdzie kosztowało ponad 21 mln zł, z czego 15 mln zł to dofinansowanie z Polskiego Ładu. ©

UROCZYSTOŚĆ



FOT. PIOTR BILSKI

OSTATNIE POŻEGNANIE Tłumy w ostatnią drogę odprowadziły Adama Przybylaka

W sobotnie południe bliscy, dawni i obecni uczniowie oraz podopieczni w ostatnią drogę odprowadzili Adama Przybylaka, dyrektora Szkoły Podstawowej nr 21 oraz jednego z założycieli Towarzystwa Sportowego „Koset” w Grudziądzu. Adam Przybylak w ostatnim czasie zmagał się z chorobą nowotworową. Zmarł 6 stycznia, w wieku 62 lat.

Pośmiertnie Adam Przybylak został uhonorowany dwoma odznaczeniami sportowymi. Więcej: pomorska.pl/grudziadz (PB)

Toruń

Popularyzator nauki odwiedzi Młyn Wiedzy

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Do Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy przyjedzie Adam Mirek, jeden z najpopularniejszych edukatorów i popularyzatorów nauki w Polsce. Jego filmiki oglądane są przez tysiące osób.

Na to spotkanie czekało wielu Torunian, zarówno tych małych, jak i dużych. W środę, 14 stycznia do Centrum Nowoczesności Młyn Wiedzy zajrzy dr Adam Mirek, popularyzator nauki, którego naukowe eksperymenty śledzą tysiące odbiorców. Centralnym punktem wydarzenia będzie 45-minutowy pokaz naukowy, podczas którego Adam Mirek zaprezentuje eksperymenty i zjawiska znane z jego działalności edukacyjnej.

Adam Mirek jest autorem między innymi bestsellerowej publikacji zatytułowanej „Bebechy, czyli ciało człowieka pod lupą”.

Po pokazie zaplanowano spotkanie, podczas którego uczestnicy będą mogli porozmawiać z naukowcem, zrobić pamiątkowe zdjęcie oraz otrzymać autograf. Wydarzenie odbędzie się na wystawie „Rzeka” na drugim piętrze w budynku MW1. Udział jest bezpłatny, nie obowiązują też wcześniejsze zapisy. Organizatorzy informują jednak, że liczba miejsc jest ograniczona, dlatego warto przyjechać wcześniej.

POKAZ NAUKOWY POŁĄCZONY Z PROMOCJĄ
KSIĄŻKI W CENTRUM NOWOCZESNOŚCI
MŁYN WIEDZY
MW1

14.01.2026
17:00-18:30

DR INŻ.
ADAM MIREK

WSTĘP BEZPŁATNY
LICZBA MIEJSC
OGRANICZONA



Adam Mirek jest doktorem inżynierii biomedycznej

Tata zdobywa dla swojej Oli szczyty z Korony Gór Polski

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Tata 6-letniej Oli chorującej na zespół Retta, od blisko pół roku zdobywa Koronę Gór Polski, by rozpowszechnić informacje, że w Toruniu mieszka dziewczynka potrzebująca pomocy.

Zespół Retta to rzadka choroba, która powoduje postępujący zanik zdobytych wcześniej umiejętności. Rodzice nie ustają w walce o zdrowie Oli, jednak koszt leczenia za granicą znacząco przekracza ich możliwości. Szansa na terapię w USA to wydatek rzędu 10 milionów złotych. Do tej pory udało się zebrać ponad 1,4 mln. Rodzice nie tracą nadziei, że małymi krokami i dzięki zaangażowaniu społeczności, uda się osiągnąć cel.

Paweł Ślęzak, tata Oli, pod koniec lipca ubiegłego roku postanowił podjąć wyzwanie zdobycia Korony Gór Polski. Wszystko po to, by po wejściu na każdy szczyt krzyknąć hasło, by pomóc Olusi. Pawłowi towarzyszą znajomi, którzy wielokrotnie góry już zdobywali. Czternaście szczytów już odhaczono. Pozostało jeszcze czternaście.

- Nigdy nie chodziłem za bardzo w góry, nie byłem wielkim pasjonatem, ale taki pomysł zrodził się przez znajomych w pracy, którzy szczyty zdobywali. Wybieramy się więc



Wyprowadzenie Oli z Torunia

na weekendowe wypady, zdobywamy szczyty i promujemy zbiórkę na rzecz mojej córki. Ubieramy specjalne koszulki, informujemy. Pierwsze zdobyliśmy Rysy, natomiast w weekend od 16 do 18 stycznia będziemy zdobywać Radziejową w Beskidzie Sądeckim oraz Wysoką w Pieninach - mówi Paweł Ślęzak.

Tata Oli przyznaje, że akcja rzeczywiście przekłada się na promocję trwającej zbiórki. Szczególnie mocno dostrzeżono wejście na Rysy. Przed wyjściem na szczyt Pawłowi Ślęzakowi towarzyszyła telewizja. Kolejne szczyty spotkały się z mniejszym zainteresowaniem, przez co zbiórka

ustała. Niemniej nikt nie traci nadziei, bo społeczność wspierająca Olę w chorobie z dnia na dzień coraz bardziej się rozbudowuje.

- Wspiera nas naprawdę wiele osób. Stronę „Nadzieja dla Oli” obserwuje już ponad 1000 osób, które udostępniają posty, wpłacają cegiełki. Wierzymy, że małymi krokami uda się osiągnąć cel, a może nawet i nadarzyć się jakiś cud i ktoś wpłaci kwotę, która zmiecie nas z nóg... Nie wiadomo. Czasami po prostu trzeba wyciekać, znaleźć się w odpowiednim miejscu w odpowiednim czasie. Dlatego ruszamy w góry

i rozpowszechniamy wieść o Olusi.

W październiku ub.r. Tomek Haase i Marek Reich wraz z Moniką Witkowską, Adamem Rowickim i innymi podróżnikami zdobyli dla Oli Kilimandżaro. Tomek Haase w niedzielę, 4 stycznia zainaugurował nowe sportowe wyzwanie dla Oli. Trzeba wspiąć się na najwyższy budynek na świecie - Burdz Chalifa, mierzący 828 metrów i składający się ze 163 pięter. Budynek znajduje się w Dubaju, ale zdobyć go można praktycznie wszędzie. Wystarczy wejść po schodach w dowolnym miejscu i budynku. Licząc się pokonane piętra. Każde zdobyte piętro to symboliczna 1 zł dla Oli. Każdy zdobywa tyle pięter, ile uzna za słuszne albo pozwoli mu na to kondycja. Każdy z uczestników wyzwania nominuje kolejne dwie osoby.

- Takie działania są bardzo potrzebne. Tak samo, jak potrzeba nam środków, by pomóc Oli. Jej stan jest różny. 2025 rok był bardzo trudny. Ataki padaczkowe ciągle się nasilają. Spędzamy wiele dni w szpitalu. Podczas jednego z pobytów zastanawiano się, czy nie wprowadzić jej w śpiączkę farmakologiczną, by obniżyć ryzyko konsekwencji. Całe szczęście ataki ustały, ale nie wiadomo, kiedy nadejdą kolejne. W okresie wysokich infekcji występuje też większe ryzyko - mówi Paweł Ślęzak. ©

Studniówki czas zacząć. Króluja „Jordanki”

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

14 stycznia rozpoczyna się okres studniówek w Toruniu. Potrwają do końca miesiąca. Maturzyści prawie ze wszystkich toruńskich liceów bawić się będą w tym samym miejscu.

Kumulacja nastąpi w sobotę 24 stycznia. Wtedy bawić się będą maturzyści z trzech placówek: VI Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Technicznych oraz Zespołu Szkół Gastronomiczno-Hotelarskich.

Dużo klas

Kumulacja pod innym względem nastąpi w Centrum Kulturalno-Kongresowym „Jordanki”. Tu odbędzie się większość studniówek tegorocznych maturzystów z toruńskich szkół - aż dziesięć. Powodem jest duża powierzchnia

dostępna na „Jordankach”, największa w Toruniu.

To w tegorocznym sezonie studniówkowym bardzo istotny aspekt. Za sprawą reformy oświaty sprzed lat i wyżu demograficznego z drugiej połowy pierwszej dekady XXI wieku, maturzystów jest więcej niż w poprzednich latach.

Ma to wpływ na liczbę klas maturalnych w poszczególnych liceach w Toruniu. W III LO jest ich obecnie siedem, w II LO i IX LO - po sześć. To więcej niż w poprzednich latach w tych szkołach.

Tradycyjnie dużo klas maturalnych jest w X LO - aż dziewięć. Po sześć jest także w I LO i V LO. Tak więc w pojemnej sali na „Jordankach” bawić się będą maturzyści z prawie wszystkich miejskich liceów (poza VI LO), a także Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego (tworzy on jedną placówkę z VIII LO), a także ci z Uniwersyteckiego

Liceum Ogólnokształcącego. Także tu - ze wspomnianych powodów - studniówkę mają uczniowie z „dwójki”, „siódemki” i „dziewiątki”. Maturzyści z poprzednich roczników z tych szkół bawili się w innych miejscach.

„Jordanki” na studniówki, a także na zaplanowany na 17 stycznia XIV Marszałkowski Balem Dobroczynnym i Balem Sportowca, który odbędzie się 24 stycznia, muszą zostać odpowiednio przygotowane. W sali kameralnej została już zdemontowana widownia. Podobna operacja w sali koncertowej rozpocznie się 12 stycznia. Tak powstanie wielka przestrzeń do zabawy.

Drugi jest „Filmar”

Tradycyjnie drugim po „Jordankach” najpopularniejszym miejscem, w którym w Toruniu odbywają się studniówki, są sale hotelu „Filmar”. Zaplano-

wano tu bale maturzystów z VI LO, ZS Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych oraz ZS Inżynierii Środowiska. Studniówka 2026 ZS Technicznych odbędzie się w zajeździe „Bumerang” w Ostaszewie, ZS Ekonomicznych - w Domu Wesełnym „U Jagody” w Warszawie, ZS Samochodowych - w Restauracji Mieszczańskiej „U Gołębskich”, ZS Gastronomiczno-Hotelarskich - w restauracji „Lokomotywa”, a ZS Ogólnokształcących i Technicznych nr 13 - w restauracji hotelu „Ambasada” w Krobi.

Ile kosztuje studniówka 2026? W przypadku balu na „Jordankach” jest to z reguły około 570 złotych od maturzysty plus około 200 złotych za osobę towarzyszącą.

Zabawy w innych miejscach są tańsze. W „Filmarze” to około 400 złotych oraz około 250 złotych za osobę towarzyszącą. ©

Raport z dworca. Czego mu brakuje?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Po długim remoncie Dworzec Toruń Miasto jest dostępny dla podróżnych. Co ich cieszy, a czego tu brakuje? O gorącej kawie nadal można pomarzyć, ale przynajmniej przy ciepłym grzejniku...

6 stycznia, tuż przed godziną 18. Na dworze siarczysty mróz i śnieg. Na Dworcu Toruń Miasto - tłum ludzi. Pociąg Intercity „Mamry” ma spóźnienie. Wszyscy czekają. Ale - w cieple, siedząc na ławkach, mogąc skorzystać z toalety czy kupić napój lub słodycze w automacie.

- Wreszcie! Lepiej sobie nie wyobrażać, jakby na tu dziś było, gdyby ten dworzec dalej był w remoncie - mówią młodzi ludzie na dworcu. - Czego brakuje? No, wielu rzeczy. Ale teraz to najbardziej byśmy się gorącej kawy napili...

Co już jest na Dworcu Toruń Miasto?

Potoki podróżnych przewijały się przez ten dworzec szczególnie w okresie Bożego Narodzenia i sylwestra. Codziennie - od rana do wieczora



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Nareszcie podróżni mogą korzystać z wyremontowanego dworca. Odnowiono elewację i wnętrza

- korzystają z niego ci, którzy regularnie kursują do pracy, szkoły, na uczelnię, do rodziny czy znajomych. I nareszcie mogą korzystać z odremontowanego dworca. A to oznacza nie tylko odnowioną elewację z przyległościami, ale i wnętrza. Poczekalnia wreszcie jest czysta i ciepła. Grzejniki (sprawdzaliśmy wielokrotnie) czynne są nie tylko w pomieszczeniu

głównym, ale też w przedsionku przed poczekalnią. Do dyspozycji podróżnych są: ławki (sporo), toalety, przewijak, udogodnienia dla osób niepełnosprawnych, Wi-Fi, a także typowe dworcowe akcesoria: zegar (czynny wreszcie), rozkłady jazdy (porządnie oprowione), plany pomieszczeń etc. Oświetlenie jest nowe, wystarczające i estetyczne.

- Dobrze, że jest chociaż ten automat ze słodyczami. O, widzi pani - dziś półki wypełnione od góry do dołu. Picie można kupić, batoniki, wafelki. Po sylwestrze prawie nic nie było, tak ludzie przetrzebili - mówi podróżny spod Torunia, regularnie korzystający z dworca.

Także on zwraca uwagę na toalety. Cieszy fakt, że są wyremontowane, czyste, dostosowane do potrzeb niepełnosprawnych osób.

- Ale i to, że wreszcie one są tutaj, w poczekalni. Już przed remontem WC było tylko na zewnątrz. Płatne, a ohydne było, że strach wspominać - nie kryje.

Do szczęścia dużo jeszcze brakuje

Czego jeszcze na dworcu brakuje? Po pierwsze - jakiegokolwiek baru, kawiarni, punktu gastronomicznego z szybkimi choćby daniami na ciepło lub kanapkami choćby. We wspomnianym automacie do picia kupić można zimny napój lub coś słodkiego. Zimą szczególnie jednak brak gorącej herbaty czy kawy - choćby - trudno nazwać dworcowym standardem XXI wieku w dużym mieście.

- Fajnie by było, gdyby np. kebab był. Albo jakiś bar z gorącą zupą, pierogami - coś w tym stylu - słyszymy od podróżnych. Słyszeli, że podobno będzie. Ale kiedy? Informacji brak. Na razie po prawej stronie od wejścia do dworcowej poczekalni na drzwiach pustych pomieszczeń wisi ogłoszenie: „lokalę do wynajęcia”.

- Sklep by się jeszcze przydał. Mogłaby być nawet „Żabka”, tak jak na dworcu autobusowym przy Dąbrowskiego. Informacja turystyczna też chyba powinna być, prawda? No i kiosk jakiś. Taki, żeby podstawowe rzeczy człowiek kupić: karty, bilety, gazetę czy książkę, chusteczki do nosa - wylicza pasażerka. I dziwi się, że w centrum miasta nikt tego tutaj jeszcze nie otworzył. Nie opłaca się na dworcu, czy jak?

W opinii niektórych poczekalnia, choć odnowiona, robi smutne wrażenie. Kolorystyka jest podobna do tej sprzed remontu. Dominują brązy, musztardowe tonacje, beże. A na podłodze: białobrazowe kafelki. A gdyby tak na ścianach pojawiły się zdjęcia czy rycin pokazyujące historię Torunia? Albo jakieś kolorowe plakaty?

Czekać na pociąg w takiej przestrzeni byłoby milej i ciekawiej.

„Kurpianka” i „Fonte” nadal na wagę złota

Od czasu remontu dworca aż do dziś ratunkiem dla zgłodniałych czy spragnionych kawy podróżnych pozostają dwa lokale w okolicy. Oba położone są dosłownie kilka minut drogi od dworca.

Pierwszy to kawiarnia „Fonte” - klimatyczny, choć bezpretensjonalny lokal. Serwuje świetną kawę, z własnej palarni, a także wypieki. Jest gdzie wygodnie usiąść, jest co poczytać.

Drugi punkt na wagę złota działa tuż obok. To osiedlowy sklep „Kurpianka”, który zaczął też już w trakcie remontu dworca sprzedawać kawę na wynos, zapiekanki i wprowadził do oferty różnorodności przydatne podróżnym.

Tutaj, niezależnie czy za ladą stoi sama właścicielka czy jej pracownica, liczyć można na „informację turystyczną”. Jak gdzieś dojść, jak dojechać - panie podpowiedzą. Drobne pamiątki z Torunia czy pierniki też w ofercie mają. ©

REKLAMA					0011454791
INFORMATOR					
HOTELE					
Bydgoszcz					
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532				
LEKARSKIE					
Włocławek					
Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074				
Radziejów					
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A				
USŁUGI					
Bydgoszcz					
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	000028	408914801	000502	
Grudziądz:					
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88					
USŁUGI POGRZEBOWE					
Bydgoszcz					
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A				
Chojnice					
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.					
Toruń					
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl					
Inowrocław					
Credo -Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801				
Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805				
Barcin					
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza)Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528				
Pakość					
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983				
Gniewkowo					
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 56/655 33 50 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000045				
Janikowo					
NAJTAŃSZY CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717					
Kruszwica					
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności.	000345				
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162				
Złotniki Kujawskie					
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281				
Żnin					
Całodobowe , kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417				
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416				
Włocławek					
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074				
Kowal					
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkis 56. Tel. 603-998-321	000289				
WETERYNARYJNE					
Toruń					
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045				
ZDROWIE I URODA					
Bydgoszcz					
Przepuklinowe pasy - sprężynowe, wypadanie macicy - inne. Wkładki -płaskostopie, koślawość. Wysyłamy pocztą. Ortopedia. Bydgoszcz, kr. Jadwigi 15, 52/322-22-85.					
					412314801/A

MAGAZYN

SPORTOWY24

12.01.2026

**Reprezentacja Polski w tenisie - wreszcie, w trzecim podejściu
- wygrała finał rozgrywek otwierających sezon w Australii STR. 18**



FOT. PAP/EP

Polacy najlepsi w United Cup!

**NIEUDANE MECZE
ANWILU I TWARDYCH
PIERNIKÓW W ORLEN
BASKET LIDZE
STR. 22**

**Toruńskie Anioły
znowu na zwycięskiej
ścieżce. Sokół Mogilno
z kolejną porażką
STR. 21**

**Nareszcie doczekaliśmy
podium w skokach i to
podczas konkursu
w Zakopanem
STR. 20**

SPORTOWY24.PL

Widzew nie oszczędza, w Legii na razie cisza

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Widzew Łódź jest jednym z najaktywniejszych klubów na rynku transferowym, a już na pewno najhojniejszym.

Zespół z Łodzi ściągnął dotychczas trzech piłkarzy i co najmniej o trzech kolejnych walczy.

Wiosną w bramce Widzewa stanie Bartłomiej Drągowski, którym, zdaniem greckich mediów, zainteresowanie miała jeszcze wykazywać Legia Warszawa. W Łodzi zamierzają ponadto ponowić ofertę za środkowego pomocnika Emila Kornviga z norweskiego Brann. Działacze myślą również o sprowadzeniu Kevina Bomy – jak wynika z doniesień serwisu goal.pl. To urodzony we Francji reprezentant Togo grający na pozycji stopera dla portugalskiego Estoril. Na niego trzeba jednak wyłożyć potężną kwotę i być może tym samym błyskawicznie przebić autorski rekord transferowy, czyli 4,5 mln euro wydanych na Osmana Bukarięgo.

Broniący mistrzowskiego tytułu Lech Poznań na razie znalazł jedynie zmiennika dla Bartosza Mrozka w osobie bułgarskiego bramkarza Płamena Andrejewa. W klubie cieszą się z powrotu kontuzjowanych jesienią piłkarzy i nie planują zbyt wielu ruchów. Możliwe są za to odejścia. Trenerowi Nielsowi Frederiksenowi podpadł kenijski pomocnik Timothy Ouma, którego nie zabrał na zgrupowanie do Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Bliższe rozstrzygnięcia z drużyną jest też norweski napastnik Bryan Fiebema łączony z Molde. Do tego klubu po sezonie odejdzie asystent Sindre Tjelmeland, awansując na stanowisko pierwszego szkoleniowca.

W Legii Warszawa na razie skreślono niemieckiego skrzydłowego Noaha Weißhaupta i pozwolono odejść szwajcarskiemu stoperowi Marco Burchowi. W sprawie wzmocnień na razie wiadomo tylko tyle, że działacze szukają napastnika, którego musi zatwierdzić trener Marek Papszun. Tak samo działał w Rakowie Częstochowa, który teraz ma problem z Imadem Rondiciem. Bo-



Wiosną w bramce Widzewa stanie Bartosz Drągowski, którym interesowała się też Legia

śniacki napastnik jest na wylocie po beznadziejnej pierwszej rundzie. Jeżeli nie znajdzie innego pracodawcy, a nie chce go także macierzyste FC Koeln, to wyłąduje w czwartoligowych rezerwach.

Dobrze dzieje się w Zagłębiu Lubin. Piąty zespół jesieni namówił na podpisanie nowego

kontraktu utalentowanego Cypriana Popielca, łączącego do niedawna z Jagiellonią Białystok. Poza tym lada dzień otrzymamy potwierdzenie rekordowego zakupu. Za około 900 tys. euro z Rakowa na stałe przyjdzie Leonardo Rocha. Dwumetrowy Portugalczyk na wypożyczeniu zdobył 7 bra-

mek w 13 występach, więc decyzja o wykupie nie może dziwić. W Zagłębiu nie ma już za to Mateusza Wdowiaka, który tak jak Erik Jirka z Piasta Gliwice zdecydował się na GKS Katowice.

Walcząca o utrzymanie Arka Gdynia chce Ariela Mosóra z Rakowa, z którego ubyc może

jeszcze ważny gracz środka pola. Peter Barath otrzymał bowiem propozycję z czeskiej Sigmy Olomuniec, o czym poinformował serwis „Meczyki”.

W Jagiellonii o zgodę na odejście po zaledwie pół roku poprosił duński skrzydłowy Louka Prip. – Dostał od nas zielone światło. Zostaje w Białymstoku, trenuje z drugim zespołem i szuka dla siebie klubu – potwierdził trener Adrian Siemieniec.

Pogoń Szczecin lada dzień wznowi rozmowy z Kamilem Grosickim w sprawie warunków przedłużenia kontraktu. Z drużyną rozstanie się rezerwowy napastnik Kacper Kistorz i to pomimo poważnej kontuzji operowanego w weekend Rajmunda Molnara. Nową „9” na wiosnę został już Karol Angielski, ściągnięty z Cypru.

Największą stratę poniósł niewątpliwie Górnik Zabrze, który za 3 mln euro sprzedał do duńskiego Broendby sene-galskiego skrzydłowego Ousmane'a Sowa. Przy Roosevelta na właściwe tory spróbuje z kolei skierować Michał Rakoczy, którego bez żalu pożegnała Cracovia.

BLEDZEWSKI: OGRYWAŁO SIĘ WŁOCHÓW Z BUFFONEM. WSPOMNIENIA SĄ PIĘKNE

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W 1993 był na Mistrzostwach Europy U-16 lepszy niż Gianluigi Buffon. Polska wygrała w Turcji finał z Włochami 1:0, a jednym z jego bohaterów został bramkarz Andrzej Bledzewski.

Buffonowi udało się rozegrać w pierwszej reprezentacji Włoch 176 meczów i zdobyć mistrzostwo świata w 2006 roku. Bledzewski zaliczył w karierze epizod, lecz i tak jest zadowolony ze swojej kariery.

Kiedyś byłeś lepszy niż Buffon. Dziś bramkarze, których szkolisz w Skrze Częstochowa wiedzą, kto jest ich trenerem? Może niektórzy wiedzą, to można łatwo sprawdzić. Skra to dla mnie kolejny etap szkoleniowej wędrówki, miałem oferty z ekstraklasy, ale świadomie z racji związków z Częstochową dokonałem takiego wyboru. Jest tu dużo pracy i mogę się dalej rozwijać. A co do 1993 roku, finału Euro U-16 z Włochami i całego turnieju, to wspaniałe wspomnienia pozostaną na zawsze. Zespół pod wodzą Andrzeja Zamilskiego dokonał czegoś niesamowitego, a na tureckim tur-

nieju rywalizowaliśmy z późniejszymi gigantami światowej piłki. Były jeszcze mistrzostwa świata U-17, tam też się grało przeciw takim artystom jak Nwankwo Kanu czy Wilson Oruma. Na zwycięskim Euro U-16 Polska ograła Włochy z Buffonem i Francesco Tottim, co wciąż działa na wyobraźnię. Wspomnień nam nikt nie zabierze, w CV złoto pozostanie.

Uchodziłeś wtedy za wielki talent. Jeden występ w seniorskiej kadrze Polski to nie za mało dla ciebie? Nawet taki epizodzik w spotkaniu z Irlandią Północną w Limassol, kiedy przyszło mi zastąpić w 89. minucie Radka Majdana daje wiele radości. Bartek Perek z Górnika Zabrze wspominał, że byłem reprezentantem Polski seniorów numer 75 w tym klubie. Jakoś się więc zapisałem w annałach i spełniłem marzenie. Gdy zdobywaliśmy mistrzostwo Europy U-16 wydawało się, że falą podbijemy kadrę seniorów, ale tylko kilku z nas zaznaczyło w niej mniejszą lub większą obecność.

Kto był uznawany za najbardziej utalentowanego z zespołu Andrzeja Zamilskiego?



Andrzej Bledzewski cieszy się z pracy w III-ligowej Skrze, ale jest gotowy, by wskoczyć na wyższy poziom

Maciek Terlecki, ja i na pewno Mirek Szymkowiak, który zaszedł z nas najdalej, poznał smak mundialu, odgrywał ważną rolę w drużynie narodowej, gdy prowadził ją Paweł Janas. Mirka cechowało świetne przygotowanie taktyczne, był bardzo dobrym technikiem, na pewno trochę szyki pokrzyżowały mu kontuzje. Trzeba jednak przyznać, że miał wspaniałe okresy

w klubach i był pewien czas liderem kadry seniorów. Wielką karierę wróżył Maćkowi Terleckiemu, w naszej ekipie się bawił, robił różnicę, interesowały się nim największe kluby Europy, miał prawie wszystko, by zostać wybitnym piłkarzem, ale... W piłce nożnej sytuacje różnie się układają, trzeba mieć trochę szczęścia, trafiać na właściwych ludzi. Może w pewnym

momencie bazowałem głównie na talencie, na pewno też na mojej pozycji miałem świetnych konkurentów, ale tak naprawdę nie ma sensu gdybać. Szkoda, że trochę kontakty złotych medalistów z Turcji osłabły, z 10 lat temu spotkaliśmy się grupą z trenerem Zamilem, a potem niemal wszystko się pourywało. Czasami rozmawiam z Jackiem Magierą i cieszę się, że jest w sztabie u Jana Urbana.

Naprawdę złotego medalistę Euro U-16 satysfakcjonuje praca w Skrze Częstochowa? Jestem trenerem bramkarzy w akademii i w trzeciej lidze. Zespół Skry połączył się z rezerwami Rakowa. Jest dużo zajęć, nie zawsze musi być ekstraklasa, żeby się rozwijać. W każdym miejscu, gdzie pracuję, daję z siebie maksimum. Miałem pod swoimi skrzydłami Bartka Mrozka, odbudowałem go w GKS Katowice po przyjeździe z Elany Toruń, gdzie nie miał lekko, a teraz proszę – Lech Poznań, europejskie puchary. W GKS Tychy po przenosinach z Pogoni Siedlce postępy u mnie zrobił Maciej Kikolski, który wyróżnia się w Radomiaku. W Skrze ciekawie rokuje Bartosz Warszkowski. Sukcesy zawodni-

ków, z którymi pracuję cieszą i pomagają mi. Staram się wszystko analizować i wyciągać wnioski, by każdy z moich podopiecznych szedł do przodu. Odpowiednie spojrzenie, percepcja są bardzo ważne, żeby wszystko wychodziło jak najlepiej.

Przy okazji niedawnego spotkania Polski z Maltą w eliminacjach mundialu przypomniano, że byłeś pierwszym Polakiem, który tam zagrał – w Birkirkara FC. Sentyment pozostał, mam kontakt z trenerem Jonathanem Hollandem, z którym grałem razem na Maltcie. Wiem co się dzieje na wyspie, jak rozwija się futbol. Jest coraz bardziej profesjonalnie, płaci się większe pieniądze, ściąga lepszych zawodników. Brakuje naturalnych nawierzchni, są tylko dwa stadiony z takimi płytami. Maltanie kochają futbol, są dumni z reprezentacji i z nadziejami patrzą na przyszłość. Też jestem optymistą i mam nadzieję, że będzie jeszcze o mnie głośno z racji sukcesów moich podopiecznych. Na razie cieszę się z pracy w Częstochowie, ale jestem gotowy, by wskoczyć na wyższy poziom. ©®

Pierwszy w historii polski triumf w United Cup

Zbigniew Czyż

zbigniew.czyz@polskapress.pl

TENIS. Reprezentacja Polski wygrała turniej United Cup, który rozgrywany był na kortach w Australii. W finale Biało-Czerwoni pokonali Szwajcarię 2:1.

W drodze do trzeciego finału z rzędu w United Cup, Biało-Czerwoni pokonali w fazie grupowej kolejno reprezentację Niemiec i Holandii po 3:0. W ćwierćfinale i półfinale zwyciężyli po 2:1, odpowiednio, z drużyną gospodarzy Australii i kadrą Stanów Zjednoczonych.

W pierwszym meczu finału ze Szwajcarią, wiceliderka światowego rankingu Iga Świątek, która w sobotę w półfinale przegrała z Amerykanką Coco Gauff, przystąpiła do potyczki z niepokonaną w tym roku Bencic (11. WTA) niesamowicie skoncentrowana i naładowana energią. Już przy pierwszej okazji przełamała podanie Szwajcarki, a po kolejnym gemie, w którym posłała dwa asy serwisowe, wyszła na 3:0. Doświadczona rywalka, która

w tej imprezie pokonała m.in. Włoszkę Jasmine Paolini, szybko się jednak pozbierała. Polka zaczęła popełniać błędy, tenisistki co rusz się przełamywały. Ostatecznie pierwszego seta wygrała raszynianka 6:3.

Drugi set kompletnie nie wyszedł naszej reprezentantce. Gra Świątek całkiem się posypała, przegrała tę partię aż 0:6. Niestety, trzeci set był niewiele lepszy w wykonaniu podopiecznej belgijskiego trenera Wima Fissette'a. Polka dopiero w drugim gemie rozstrzygającej partii otrząsnęła się z letargu, zaczęła grać skuteczniej, z większą wiarą. Szwajcarka nie zdobywała kolejnych punktów już tak łatwo, jak przez wcześniejsze pół godziny spotkania. Nieco lepsza dyspozycja Świątek nie miała jednak przełożenia na tablicy wyników. Grająca z ogromną pewnością siebie i spokojem Bencic w piątym gemie po raz kolejny zdobyła przełamanie i odskoczyła na 4:1. Przy stanie 2:5 24-latkę z Raszyńską asami serwisowymi (sześć w całym pojedynku) obroniła dwa mecze, ale w kolejnym gemie Szwajcarka już dopięła swego i po 133 mi-



FOT. PAP/EP

Reprezentacja Polski po raz pierwszy w historii wygrała tenisowy turniej United Cup

nutach gry zapewniła swojemu zespołowi cenny punkt, wygrywając trzecią partię 6:3, a Helweci objęli prowadzenie w meczu 1:0.

Aby Polacy mieli szansę na końcowy triumf, swojego meczu nie mógł przegrać Hubert Hurkacz, który wyszedł na kort tuż po Idzie Świątek. Ry-

walem naszego tenisisty (83. ATP), który w świetnym stylu wrócił do gry po siedmiu miesiącach przerwy z powodu kontuzji był zajmujący 156. miejsce w zestawieniu czterdziestoletni Stan Wawrinka.

Pierwszy set początkowo był wyrównany, 40-letni Szwajcar nie ustępował 12 lat

młodszemu Polakowi siłą i szybkością. Kluczowym momentem premierowej odsłony był czwarty gem, w którym Wrocławianin wykorzystał czwartego break pointa i przełamał rywala. Ostatecznie tę partię wygrał 6:3. W drugim secie role się odwróciły. Wawrinka od początku utrzymywał

podanie bez straty punktu. Hurkacz miał problemy z bekhendem, a Szwajcar pewnie wygrał seta 6:3 i zrobiło się 1:1. W decydującej partii, Hurkacz udowodnił, że jego dobre występy na początku roku nie były dziełem przypadku. Zaczął grać bardziej pewnie i agresywnie, co przełożyło się na korzystny wynik. Hurkacz zwyciężył 6:3, dzięki czemu Polska doprowadziła do wyrównania 1:1.

O zwycięstwie w całym turnieju decydował pojedynek mikstów, w którym polski zespół reprezentowali Katarzyna Kawa i Jan Zieliński. Po drugiej stronie siatki stanęli Belinda Bencic i Jakub Paul. Pierwszego seta Polacy wygrali 6:4. W drugim kontrolowali w pełni wydarzenia na korcie, zwyciężając 6:3, a cały mecz po godzinie i 16 minutach 2:0. Dzięki wygranej Polacy pokonali w całym meczu Szwajcarów 2:1 i po raz pierwszy w historii triumfowali w całej imprezie.

United Cup był sprawdzianem przed wielkoszlemowym Australian Open, który rozpoczyna się 18 stycznia. Pula nagród w turnieju wyniosła ponad 11 milionów dolarów. ©

Tym razem Polacy bez błysku. Nicola Zalewski nie wykorzystał świetnej okazji

Damian Świdorski, DK

redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W drugi weekend 2026 roku rozgrywki wznowiła Bundesliga. W Anglii i we Francji grano w pucharze.

ANGLIA

W Anglii nie grano w Premier League, tylko w FA Cup i wystąpił tylko jeden Polak. Był nim Matty Cash z Aston Villa, która zmierzyła się z Tottenhamem. „The Villans” prowadzili 2:0 do przerwy i była wyraźnie lepsza. Finałnie wygrała 2:1. Matty zaliczył 79 minut i był jednym z najlepszych graczy meczu. W innych spotkaniach Manchester City rozgromił Exeter aż 10:1, a Chelsea wygrała z Charlton 5:1.

Największą sensacją była wygrana 6-ligowca Macclesfield z National League z obrońcą trofeum, Crystal Palace 2:1. Trenerem Macclesfield, nazywanych „The Silkmen” jest John Rooney, młodszy brat angielskiej legendy, Wayne'a - byłego gracza Evertonu oraz Manchesteru United i byłego najlepszego strzelca reprezentacji Anglii.

Zrozgrywkami pożegnały się też drużyny: Bournemouth, Evertonu czy Watfordu. Wysokie wygrane zaliczyły natomiast mające problemy z punktowa-

niem w tym sezonie, Wolverhampton i Burnley.

FA CUP

Wybrane wyniki 1/32 finału: Cheltenham - Leicester 0:2, Everton - Sunderland 1:1 rzuty karne 0:3, Macclesfield - Crystal Palace 2:1, Wolves - Shrewsbury 6:1, Boreham Wood - Burton 0:5, Burnley - Millwall 5:1, Doncaster - Southampton 2:3, Fulham - Middlesbrough 3:1, Ipswich - Blackpool 2:1, Manchester City - Exeter 10:1, Newcastle - Bournemouth 3:3 rzuty karne 7:6, Sheffield Wed. - Brentford 0:2, Stoke - Coventry 1:0, Bristol City - Watford 5:1, Cambridge Utd - Birmingham 2:3, Grimsby - Weston-super-Mare 3:2, Tottenham - Aston Villa 1:2, Charlton - Chelsea 1:5.

WŁOCHY

AS Roma wygrała kolejny mecz w Serie A. „Giallorossi” nie dali szans Sassuolo i wygrali 2:0. Był to polski mecz, bo wystąpił Jan Ziółkowski, który tym razem, podniósł się z ławki rezerwowych, a także Sebastian Walukiewicz - w barwach Sassuolo zagrał cały mecz. Bramkę na 1:0, strzelił Manu Kone w 76. minucie, a w 79. minucie, na 2:0, trafił Matias Soule.

W 87. minucie, na murawie pojawił się Ziółkowski, który zastąpił Hermoso. Niestety, nie był to jego udany mecz, gdyż żadne z trzech podań nie było celne. Walukiewicz na murawie był od początku, ale dostał notę 5,9. Czyli niską. Udinese zremiso-



FOT. ADAM JANKOWSKI/POLSKA PRESS

Nicola Zalewski nie zapisał się w protokole meczowym, ale trener Jan Urban nie powinien narzekać na jego formę

wało z Pisą 2:2. W 56. minucie, na murawie pojawił się Jakub Piotrowski. Nie był to jakiś spektakularny występ pomocnika, ale obyło się bez tragedii. Został oceniony na 6,5. Z kolei Atalanta wygrała z Torino 2:0. W pierwszym składzie drużyny z Bergamo wyszedł na plac gry Nicola Zalewski. 23-latek miał szansę na strzelenie bramki, ale przegrał w sytuacji sam na sam z bramkarzem rywala. Finałnie został jed-

nak oceniony na 7,8, czyli dobrze. Grał 79 minut.

SERIE A

Wyniki 20. kolejki: Udinese - Pisa 2:2, Atalanta - Torino 2:0, Roma - Sassuolo 2:0, Como - Bologna 1:1.

FRANCJA

Weekendowy termin został przeznaczony na 1/32 finału Pucharu Francji. Niestety - bez Polaków. Maxi Oyedele jest ciężko

kontuzjowany i koncentruje się na rehabilitacji. Tymczasem jego koledzy ze Strasbourga wygrali z Avranches aż 6:0.

Z drużyn występujących w francuskiej ekstraklasie, w sobotę zaprezentował się zespół Lorient, który pewnie poradził sobie (3:1) z Hauts Lyonnais. Monaco także bez większego problemu uporało się z Orleans. Znacznie więcej emocji kibice doświadczili w starciu Angers z Toulouse, gdzie sprawę awansu rozstrzygnęły rzuty karne. W serii jedenastek lepsza okazała się drużyna z Tuluzę.

PUCHAR FRANCJI

Ciekawsze wyniki 1/16 finału: Avranches - Strasbourg 0:6, Hauts Lyonnais - Lorient 1:3, Istres - Stade Lavallois 0:2, Le Puy-en-Velay - Reims 0:0 rzuty karne 0:3, Angers - Toulouse 1:1 rzuty karne 5:6, Bastia - Troyes 0:2, Orleans - Monaco 1:3, Montreuil - Amiens 2:4.

NIEMCY

Bundesliga wznowiła rozgrywki po trzytygodniowej przerwie. I od razu mieliśmy świetne widowisko, które stworzyły Eintracht Frankfurt i Borussia Dortmund. Goście prowadzili dwa razy, ale miejscowi za każdym razem doprowadzali do remisu. Kiedy w doliczonym czasie gospodarze wyszli na prowadzenie wydawało się, że zgarną komplet punktów, ale ostatnia akcja dort-

mundczyków przyniosła im gola i w efekcie jeden punkt.

Klęskę na swoim stadionie poniósł Bayer Leverkusen, który przegrał z VfB Stuttgart aż 1:4.

Z Polaków zagrał Jakub Kamiński. Był aktywny i oddał cztery celne strzały. Jednak nie zaliczył nawet asysty, a FC Koeln tylko zremisowało z walczącym o utrzymanie Heidenheim 2:2.

BUNDESLIGA

Wyniki 16. kolejki Bundesligi: Eintracht Frankfurt - Borussia Dortmund 3:3, Heidenheim - Koeln 2:2, Freiburg - Hamburger SV 2:1, Union Berlin - Mainz 2:2, Bayer Leverkusen - VfB Stuttgart 1:4.

HISZPANIA

W lidze hiszpańskiej w miniony weekend w La Liga nie zagraли potentaci z Realu Madryt oraz Barcelony. Mieli jednak solidne usprawiedliwienie. Hiszpańscy giganci zmierzali się bowiem w kolejnym w tym sezonie El Clasico - w Arabii Saudyjskiej, gdzie w niedzielny późny wieczór zaplanowano finał Supercupu Hiszpanii. Spotkanie zostało rozegrane po zamknięciu tego wydania.

LA LIGA

Wyniki 19. kolejki La Liga: Real Oviedo - Betis 1:1, Villarreal - Alaves 3:1, Girona - Osasuna 1:0, Valencia - Elche 1:1.

Łyżwiarstwo szybkie Worek medali w Tomaszowie Mazowieckim

STRESUJĄCY TEN NASZ HYMN

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

- Dopiero rozkręcamy się z formą - stwierdził Damian Żurek po wygraniu wyścigu na dystansie 1000 metrów na mistrzostwach Europy w łyżwiarstwie szybkim, które gościły w Tomaszowie Maz.

Jako pierwsze, powody do radości dały nam jednak w „Arenie Lodowej” sprinterki. Drużyna w składzie: Kaja Ziomek-Nogal, Karolina Bosiek i Martyna Baran, okazała się bezkonkurencyjna (1:27.07), wyprzedzając Belgijkę i Niemkę.

Z powodu upadku, wyścigu nie ukończyły broniące tytułu Holenderki.

Była to premierowa konkurencja mistrzostw Europy, które po raz pierwszy organizowała Polska.

Wciąż w świetnej formie znajduje się wspomniany Damian Żurek. 26-letni panczenista Pilicy Tomaszów Mazowiecki, triumfował na 1000 metrów, potwierdzając bardzo dobrą dyspozycję w sezonie olimpijskim.

Najlepszy polski sprinter w swoim rodzinnym mieście zwyciężył czasem 1:08.55, o 0.8 sekundy lepszym od Holendra Tima Prinsa. Trzeci był Estończyk Marten Liiv - 1:09.61.

- Jestem jednocześnie zmęczony i szczęśliwy - przyznał Żurek. - Spełniłem swoje marzenie z dzieciństwa. Cieszę się, że



FOT. PAP/PIOTR POLAK

W ubiegłym roku, 23-letni Władimir Semirunnij odebrał polskie obywatelstwo

przed polską publicznością pokazałem się z najlepszej strony. Na trybunach była cała moja rodzina, znajomi i słyszałem ich doping, który pchał mnie do przodu.

Żurek zakończył mistrzostwa z dwoma złotymi medalami. W niedzielę triumfował także na dystansie 500 metrów. Srebrny medal wywalczył Marek Kania. Trzeci był Norweg Bjorn Magnussen.

Po ostatnich wyczynach, urodzony w Jekaterynburgu, ale z polskim paszportem Władimir

Semirunnij wydaje się być pewniakiem do olimpijskiego medalu.

W Tomaszowie, najlepszy specjalista od długich dystansów spośród reprezentantów Polski, ponownie dał popis. Na 5000 metrów zwyciężył z nowym rekordem toru - 6:11.13. Drugi Włoch Riccardo Lorello stracił do Semirunnija ponad 3,3 sekundy. Trzeci był jego rodak Davide Ghiotto - 6:17.00.

Władimir Semirunnij zdobył też srebrny medal na dystansie 1500 m. Lepszy okazał się tylko

mistrz świata na tym dystansie Peder Kongshaug. Norweg finiszował czasem 1.46,08, a reprezentant Polski stracił do niego 0,42 s.

W niedzielę po krążek sięgnęły też Zofia Braun, Natalia Jabrzyk i Magdalena Czyszczon, które zdobyły brązowy medal. Polki finiszowały czasem 3.07,72 za drużynami Holandii i Belgii. Do najlepszych Holenderek Białe-Czerwone straciły 6,37 s.

Reprezentanci Polski wywalczyli w tej imprezie dziesięć medali, w tym sześć złotych. ©©

Klaudia Zwolińska sportowcem 2025 roku

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

W SKRÓCIE. Wiele działo się na sportowych arenach w kraju i na świecie.

Kajakarka Klaudia Zwolińska zwyciężyła w plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na najlepszego sportowca Polski w 2025 roku. W czołowej trójce znaleźli się także tenisistka Iga Świątek i siatkarz Wilfredo Leon. Zwolińska przeszła do historii swojej dyscypliny, zdobywając w mistrzostwach świata w Penrith medale we wszystkich trzech konkurencjach, dwa złote i jeden brązowy.

- Absolutnie nie spodziewałam się tego zwycięstwa, jestem w szoku. Marzyłam, aby być w pierwszej trójce - powiedziała w rozmowie z Polska Press Klaudia Zwolińska.

Czwarte miejsce zajął sześciokrotny mistrz świata w jeździe na żużlu Bartosz Zmarzlik, a piąte Robert Kubica. Na kolejnych pozycjach uplasowali się, wicemistrzyni świata w skoku wzwyż Maria Żodzik, Robert Lewandowski, koszykarz Mateusz Ponitka, mistrzyni świata we wspinaczce Aleksandra Mirosław, a czołową „dziesiątkę” zamknął kierowca rajdowy Mikołaj Marczyk.

Bogdanka Lublin z Pucharem Polski

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin wywalczyli Puchar Polski. W finałowym spotkaniu turnieju rozegranego w Krakowie pokonali Asseco Resovię Rzeszów 3:0 (25:15, 25:20, 25:20). To pierwszy w historii Puchar Polski wywalczony przez klub ze stolicy województwa lubelskiego. W sobotnich półfinałach, drużyna z Wilfredo Leonem w składzie wygrała z Indykpołem AZS-em Olsztyn 3:2 (25:19, 16:25, 25:18,

30:32, 15:12), a Resovia z PGE ProjeKtem Warszawa 3:0 (25:15, 25:20, 25:20).

Białe-Czerwoni szykują się do Euro

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych przygotowuje się do mistrzostw Europy, które w dniach od 15 stycznia do 1 lutego rozegrane zostaną na parkietach w Szwecji, Danii i Norwegii. Polacy trafili do Grupy F razem z Węgrami, Islandią i Włochami. Mecze naszej kadry odbędą się kolejno, 16 stycznia (godz. 20.30), 18 stycznia (18) oraz 20 stycznia (18), wszystkie w szwedzkim Kristianstad. Przed turniejem podopieczni Joty Gonzaleza nie rozgrywają oficjalnych meczów towarzyskich. W nieoficjalnym spotkaniu kontrolnym, które w sobotę rozegrano w Cetniewie, Polacy pokonali Serbie 33:32 (18:18).

MŚ w przełajach

Jacob Kiplimo z Ugandy zdobył trzeci z rzędu tytuł mistrza świata w biegach przełajowych, które odbyły się w Tallahassee na Florydzie. Wśród kobiet na dystansie 10 km triumfowała Kenijka Agnes Jebet Ngetich. Sztafetę mieszaną zwyciężyła reprezentacja Australii. Polacy nie startowali.

MP w kolarstwie przełajowym

Za nami 89. Mistrzostwa Polski w kolarstwie przełajowym. Do Elku zjechała elita tej dyscypliny sportu, a także młodzież i amatorzy. W kategorii Masters wśród kobiet wygrała Alicja Marciniak. Druga była Kinga Skrzypczak, a trzecia Magdalena Bruzgo. Wśród mężczyzn w kategorii Masters najlepszy okazał się Jakub Dec. Srebrny medal zdobył Michał Konradowski, brązowy Jan Grzempa. ©©

Tym razem poza podium. Polskie deski mają się nieźle

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SNOWBOARD. W kolejnych zawodach Pucharu Świata, który odbył się w bajkowej szwajcarskiej miejscowości Scuol, Aleksandra Król-Walas zajęła 8. miejsce w slalomie gigantycznym równoległym.

W rywalizacji kobiet wygrała Niemka Ramona Theresia Hofmeister, a wśród mężczyzn najlepszy był Włoch Roland Fischnaller.

W 1/8 finału, Aleksandra Król-Walas pokonała Włoszkę Jasmin Coratti o 0,11 sekundy, natomiast odpadła w ćwierćfinale po porażce z późniejszą triumfatorką, która była od niej szybsza o 0,39 sekundy.

Ostatecznie została sklasyfikowana na 8. miejscu.

W 1/8 finału, odpadła Olimpia Kwiatkowska, po przegranej



FOT. PAP/PEPA

W 1/8 finału Aleksandra Król-Walas pokonała Włoszkę, odpadła w ćwierćfinale po porażce z triumfatorką imprezy

z Holenderką Michelle Dekker o 0,56 sekundy. Polka uplasowała się na 15. pozycji.

W finale Ramona Theresia Hofmeister wygrała z Włoszką Elisą Caffont o 0,55 sekundy. Trzecie miejsce zajęła inna Niemka - Melanie Hochreiter

po tym, jak z rywalizacji przed półfinałem wycofała się Austriaczka Sabine Payer.

Niestety, kwalifikacji nie przebrnęła 29. Maria Bukowska-Chyc.

W klasyfikacji generalnej prowadzi Payer - 382 punkty.

Aleksandra Król-Walas jest dziesiąta - 162 punkty, Kwiatkowska - trzydziesta pierwsza (32 pkt.), a Bukowska-Chys - trzydziesta druga (27 pkt.).

Przypomnijmy, że trzy tygodnie temu, Król-Walas zajęła drugie miejsce w slalomie gigantycznym równoległym Pucharu Świata we włoskiej Carezzie.

Finał mężczyzn, Włoch Roland Fischnaller wygrał ze swoim rodakiem Mirko Felicet-tim o 0,16 sekundy. Trzeci był Słoweńiec Tim Mastnak, zwyciężając o 0,08 sekundy z Bułgarem Radosławem Jankowem.

W kwalifikacjach odpadli - 37. Michał Nowaczyk i 38. Oskar Kwiatkowski. Przejazdu nie ukończył Andrzej Gąsienica-Daniel.

Liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata jest Włoch Aaron March - 359 punktów. Kwiatkowski jest dwudziesty czwarty - 64. ©©



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Klaudia Zwolińska wygrała plebiscyt „Przeglądu Sportowego” na Najlepszego Polskiego Sportowca 2025

Magia Zakopanego działa. Sukces był potrzebny

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Jest pierwsze podium dla Polski w Pucharze Świata w tym sezonie. W sobotnim konkursie duetów w Zakopanem 3. miejsce zajęli Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki.

Można się czepiać, że obsada nie była najmocniejsza (na Wielkiej Krokwi zabrakło m.in. czołowych Japończyków i Niemców, a także Austriaków, ale u nich akurat jest „kłopot bogactwa”, Słowenicy dali odpocząć liderowi PS Domenowi Prevcowi). Trzymajmy się jednak opcji, że zadziałała magia Zakopanego. Wynik idzie w świat, a taki sukces naszej kadrze, na niespełna miesiąc przed igrzyskami, może dodać skrzydeł. Zwłaszcza że nie było to podium podane na tacy, trzeba było o nie walczyć do samego końca. A w kluczowym momencie wykazać się odpornością psychiczną.

Inie dotyczy to tylko zamykającego zawody rewalacyjnym skokiem Tomasiaka (136,5 m). Na Kubackim presja była może nawet większa, bo na jego miej-

scu kibice widzieli kogoś innego - Maciej Kota lub Kamila Stocha (dla niego w weekend to ostatnie w karierze występy w Zakopanem), którzy ostatnio mieli lepsze osiągnięcia. Trener Maciej Maciusiak argumentował później, że Kubacki w sobotę wcześniejsze skoki (trening i kwalifikacje indywidualne) miał lepsze od kolegów, a wybór miał być sprawiedliwy. Niezależnie od okoliczności - wynikowo ta decyzja w pełni się obroniła.

Już po pierwszej z trzech serii rywalizacji duetów (w terminologii FIS - super team) można było przypuszczać, że będzie to ciekawy konkurs. Polska zajmowała 5. miejsce, czyli na miarę potencjału. Tyle że przed nami były ekipy, od których teoretycznie jesteśmy lepsi: 3. miejsce zajmowała Szwajcaria, 4. Ukraina. Druga była Słowenia, a daleko z przodu - Austria.

Drugi skok Kubackiego był nawet lepszy niż pierwszy i jeszcze bardziej można było mieć nadzieję na podium. Zwłaszcza że rozkręcał się Tomasiak. Po całej drugiej serii Polska była 3., z realną szansą na powalczenie z 2. Słowenią (Austria była poza zasięgiem, ostatecznie efektownie



Polska ekipa skoczków narciarskich doczekała się sukcesu w Pucharze Świata

wygrała), ale z oddechem innych drużyn na plecach - tylko 0,2 pkt przed Norwegią.

Do końca było ciekawie. Trzeci skok Kubackiemu nie wyszedł tak dobrze jak Kristofferowi Ekriksenowi Sundalowi i ekipa ze Skandynawii zastąpiła nas na 3. miejscu (6,2 pkt różnicy). Wszystko zależało do To-

masiaka. 19-latek wykazał się nerwami ze stali, pofrunął na 136,5 m.

Pozostało czekać, co zrobią najwięksi rywale. Słowenicy nie zaprzepaścili szansy na 2. miejsce. A swoją zmarowali Norwegowie, bo po skoku Halvora Egnera Graneruda skończyli zawody na 4. pozycji.

nie wszystko było idealne. - powiedział.

To pierwszy zimowy sukces naszych skoczków pod wodzą Maciusiaka.

W konkursie indywidualnym takich fajerwerków nie było. Te zawody były szczególnie dla Stocha, który oddawał ostatnie skoki na Wielkiej Krokwi w Pucharze Świata. Seria treningowa rozbudziła nadzieje - 4. był Tomasiak, 5. Kubacki. W konkursie Tomasiak wprawdzie był wysoce, na 10. pozycji, ale o podium raczej nie miał co myśleć, bo strata była duża. Tuż przed nim (9.) plasował się Paweł Wąsek, do II serii awansował też 20. Maciej Kot. Odpadł 36. Kubacki i 42. Stoch. Dla tego ostatniego finał przygody z Zakopanem przyniósł więc rozczarowanie. Kibice dziękowali mu z trybun. W drugiej serii nasi reprezentanci skakali przeciętnie. Ostatecznie, na 11. miejscu zawody zakończył Kacper Tomasiak, 18. był Maciej Kot, a 23. Paweł Wąsek. Zawody w Zakopanem wygrał Słoweniec Anže Lanisek, drugie miejsce zajął Austriak Jan Hoerl, a trzecie jego rodak Manuel Fettner. Dopiero 27. miejsce zajął lider klasyfikacji PS Domen Prev. ©

FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

To ostatnia niedziela. U stóp polskich Tatr. Kamil Stoch żegna się z polskimi kibicami

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Dla Kamila Stocha, weekendowe zawody Pucharu Świata w Zakopanem były ostatnim występem przed polską publicznością. Na Wielkiej Krokwi triumfował pięciokrotnie.

Pierwszy raz Kamil Stoch wygrał w sezonie 2010/2011 i było to jego premierowe z 39 zwycięstw w Pucharze Świata.

Było to zresztą zwycięstwo symboliczne, odniesione w ten sam dzień, gdy po raz ostatni w PS w Zakopanem skakał Adam Małysz.

Pięć razy pod Tatrami wygrywał jeszcze tylko słynny Austriak Gregor Schlierenzauer.

Wbrew oczekiwaniom kibiców, w tegorocznym konkursie duetów, zabrakło Kamila.

- Wybór nie był prosty i długo się nad nim zastanawialiśmy. Dla mnie była to naprawdę trudna decyzja, bo doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że wszyscy liczyli na start Kamila. Wiemy, jak wiele zrobił dla tego miejsca przez wszystkie te lata. Z drugiej strony chcieliśmy być po prostu sprawiedliwi wobec całej drużyny - mówił selekcjoner reprezentacji Polski Maciej Maciusiak.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Dla Kamila Stocha był to wyjątkowy weekend. Po raz ostatni w karierze skakał na Wielkiej Krokwi



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Kacper Tomasiak i Dawid Kubacki zajęli trzecie miejsce w konkursie duetów w Pucharze Świata w Zakopanem



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Jak zwykle, kibice licznie przybyli dopingować skoczków narciarskich na obiekcie im. Stanisława Marusarza w Zakopanem. Zjechali z całej Polski i nie zawiedli się



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

Nie zabrakło również skoczków ukraińskich



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI

W Zakopanem Kamil Stoch nie mógł się opędzić od dziennikarzy. Tytuł wywiadów dawno już nie udzielił

Siatkówka - PLS 1. Liga BKS Bydgoszcz stawiał się BBTS Bielsko-Biała ANIOŁY RAZ W GÓRĘ I RAZ W DÓŁ

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

CUK ANIOŁY TORUŃ - MCKIS JAWORZNO 3:1 (25:17, 21:25, 25:16, 25:19)
CUK Anioły: Jankowski 11, Podleśny 5, Surgut 8, Urbanczyk 9, Paolinetti 27, Krysiak 11, Podbórzyński (libero) - Kosian 0, Brzostowicz 0.
MCKIS: Stolec 9, Pietras 11, Szczechowicz 1, Czerny 9, Cichosz-Dzyga 9, Strzeżek 7, Dereń (libero) - Mielczarek 1, Borończyk 4, Serewis 1.

Inaugurujący set w wykonaniu toruńskich siatkarzy był perfekcyjny. Zdominowali rywali w każdym elemencie gry i zdobywali punkty seriami. Po nieco ponad 20 minutach mogli zapisać sobie wygraną partię.

W drugiej partii sytuacja się odwróciła. Spadła skuteczność Aniołów w ataku, z czego skorzystali rywale, udanie kontratakując. Gospodarze nie byli w stanie odrobić strat.

Trzecia odsłona przypominała pierwszą, ale początkowo już nie z taką dominacją toruńskiej drużyny, która jednak miała kontrolę nad wydarzeniami.

Czwarta partia początkowo była wyrównana. Jednak od stanu 10:9 miejscowi zaczęli budować swoją przewagę. Wygrali cztery kolejne akcje. To był kluczowy moment, bo przeciwnicy byli wyraźnie zrezygnowani, a uskrzydleni gracze Aniołów seriami zdobywali kolejne punkty.

Następny mecz Anioły rozegrają 15 stycznia. Podejmą Lechię Tomaszów Mazowiecki.



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

CUK Anioły zagrały zmienny mecz przeciwko MCKiS, ale ostatecznie i tak triumfowali i są tuż za liderem z Katowic

BBTS BIELSKO-BIAŁA - BKS BYDGOSZCZ 3:0 (25:23, 25:18, 28:26)
BBTS: Siek 8, Thelle 2, Tokajuk 9, B. Zawalski 9, Romać 13, Dębski 9, Chmielewski (libero), Bi-niek (libero) - Polok 0, M. Zawalski 3.
BKS: Lisicki 12, Siwicki 10, Bieri 5, Mendel 5, Nar-kowicz 8, Rakowski 4, Dzierżyński (libero) - Ra-motowski 1, Kraut 2, Winiarski 0, Golik 0.

Spotkały się szósty z dziesiątym zespołem, które w tabeli dzieliło osiem punktów. Bydgoszczanie udanie zaczęli 2026 roku, wygrywając na wyjeździe ze Spartą Grodzisk Mazowiecki. Trener Michał Masny i jego podopieczni chcą kontynuować dobrą passę, bo celem jest ciągle najpierw utrzymanie na zapleczu Plus Ligi, a potem awans do play off czyli zajęcie po fazie zasadniczej co najmniej ósmej lokaty. Dodajmy, że nad strefą spadkową

bydgoski zespół ma tylko cztery „oczka” przewagi.

Przez prawie cały pierwszy set bydgoscy siatkarze prowadzili, w pewnym momencie nawet trzema punktami. Niestety, w końcówce spadła ich skuteczność w ataku i to rywale cieszyli się z wygranej.

O porażce w drugiej partii zdecydował fragment od stanu 10:11, w którym podopieczni Masnego przegrali pięć kolejnych akcji. Potem gra kompletnie się posypała i straty tylko rosły.

Trzecia odsłona miała najbardziej zacięty przebieg. Początkowo zespoły grały punkt za punkt. Następnie dwu lub trzypunktową stratę notowali Bydgoszczanie. Jednak nie poddali się. Doprowadzili

do gry na przewagi. W niej mieli nawet szansę na meczbola, ale jej nie wykorzystali. A potem przegrali dwie decydujące akcje i cały mecz.

Bydgoscy zawodnicy mieli słabsze przyjęcie od rywali o 12 procent, zablokowali o pięć akcji mniej i popełnili o pięć błędów więcej. To były główne przyczyny porażki

W następnej kolejce Bydgoszczanie znowu zagrają na wyjeździe. Tym razem z Czarnymi Radom. Mecz w środę 14 stycznia.

Pozostałe wyniki 18. kolejki: Mickiewicz Kluczbork - Stal Nysa 3:1 (21:25, 25: 21, 25:21, 25:21), GKS Katowice - MKS Będzin 3:0 (27:25, 25:16, 25:21), Astra Nowa Sól - Lechia Tomaszów Mazowiecki 0:3 (25:27, 21:25, 22:25), Avia Świdnik - Sparta Grodzisk Mazowiecki 3:0 (25:13, 25:15, 25:22), KPS Siedlce - SMS PZPS Spała 3:1 (21:25, 25:13, 26:24, 25:23), Czarni Radom - Necko Augustów 3:0 (25:22, 25:22, 25:17).

1. GKS Katowice	18	43	47:17
2. CUK Anioły Toruń	17	42	44:13
3. Stal Nysa	17	36	43:23
4. Mickiewicz Kluczbork	16	35	40:21
5. MKS Będzin	18	32	41:31
6. BBTS Bielsko-Biała	17	31	38:30
7. MCKiS Jaworzno	16	25	32:32
8. Lechia Tomaszów Maz.	17	25	34:33
9. Avia Świdnik	17	22	29:36
10. KPS Siedlce	17	21	30:40
11. Astra Nowa Sól	17	21	26:35
12. BKS Bydgoszcz	17	20	28:37
13. Czarni Radom	18	19	27:39
14. Necko Augustów	17	17	22:39
15. Sparta Grodzisk Maz.	16	14	20:39
16. SMS PZPS Spała	17	5	11:47

Karne na Tor-Torze, zwycięstwo w Karwinie

JP, MK
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ. Kibice w Toruniu od listopada czekali na pokonanie wyżej notowanego rywala w lidze. Blisko było w piątek w meczu z GKS Katowice. Udało się w niedzielę w spotkaniu z Jastrzębiem.

KHENERGA TORUŃ - GSKS KATOWICE 2:3 (1:0, 1:0, 0:2, d. 0:0, k. 1:2)

Bramki: 1:0 Laitinen - Lewandowski, Baszyrow (15:05), 2:0 Worona - Lewandowski, Laitinen (27:20), 2:1 Monto - Lundegard, Hofman (49:44), 2:2 Hofman - Wronka, Macias (50:30), karne: Sedlak - Lundegard, Anderson).

KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsew, Zieliński, Korenczuk, Arrak, Sedlak - Jaworski, Schafer, Worona, Fjodorovs, Lewandowski - Gimiński, M. Kalinowski, Phelps, Maćkowski, Napiórkowski.

W toruńskiej drużynie zadebiutował napastnik Ilia Koreńczuk, do gry wrócił Eryk Schafer, ale nie było Oliwiera Kurnickiego i Kamila Kalinowskiego.

Pierwszy gol padł po kwadransie Na ławkę kar powędrował Ian McNulty, gospodarze cierpliwie rozgrywali przewagę liczebną i wreszcie Vili Laitinen precyzyjnie przymierzył z niebieskiej linii. Strzelec pierwszego gola asystował przy drugim w 28. minucie. Wtedy naciął GKS, ale torunianie wprowadzili popisową kontre, którą zainicjował Fin, a sfinalizował pięknie Oleksij Worona.

Katowiczanie mieli wciąż problemy i kolejne kary wybijały ich z uderzenia. Gospodarzom zabrakło nieco skuteczności w starciach z Michałem Kielem, żeby prowadzić jeszcze wyraźniej. Z drugiej strony, równie dobrze spisywał się Anton Svensson. Bardzo aktywny był wychowanek toruńskiego klubu Bartosz Fraszko, ale za każdym razem górą w tych pojedynkach był szwedzki bramkarz. W 48. minucie w końcu skapitulował, ale sędziowie po analizie wideo uznali, że jeden z graczy GKS był na spalonym.

To był zwiastun dużych tarapatów gospodarzy. Wszystko się pięknie układało do 50 minuty, a potem błyskawicznie runęło. GKS wyrównał w ciągu niespełna minuty po koszmarnych błędach toruńskiej defensywy. Do końca meczu obie drużyny miały swoje szanse na rozstrzygającego gola, ale ostatecznie kibice oglądali dogrywkę. W niej torunianie przetrwali karę dla Koreńczuka, znowu kilka razy ratował zespół Svensson. Nie uratował jednak drużyny w karnych, a decydującego gola strzelił Stephen Anderson.

Pozostałe wyniki 33. kolejki THL: Cracovia - GKS Tychy 0:4 (0:1, 0:0, 0:3), Unia Oświęcim - JKH GKS Jastrzębie 5:1 (1:1, 3:0, 1:0), Zagłębie Sosnowiec - Polonia Bytom 4:1 (0:0, 1:0, 3:1).

JKH GKS JASTRZĘBIE - KHENERGA TORUŃ 1:2 (1:0, 0:2, 0:0)

Bramki: 1:0 Urbanowicz - Kielbicki, Ślusarczyk (1:11), 1:1 Baszyrow - Syty (25:27), 1:2 Baszyrow - Syty, Korenczuk (31:16).

KH Energa: Svensson - Ilvessuo, Laitinen, Baszyrow, Syty, Denyskin - Kulintsew, Zieliński, Korenczuk, Arrak, Sedlak - Jaworski, Schafer, Worona, Fjodorovs, Lewandowski - Gimiński, M. Kalinowski, Phelps, Maćkowski, Napiórkowski.

Mecz odbył się w czeskiej Karwinie bowiem lodowisko Jastor w Jastrzębiu przechodzi generalny remont. Spotkanie rozpoczęło się fatalnie dla ekipy Sami Hirvonena. Już na początku 2. minuty po zespołowej akcji Antona Svenssona pokonał Maciej Urbanowicz. Mimo wielu okazji z obu stron do strzelania kolejnych goli wynik pierwszej tercji nie zmienił się.

Druga odsłona meczu rozpoczęła się od ataków Stalowych Pierników, które w 26. minucie doprowadziły do wyrównania. Karolus Kaarlehto, bramkarz gospodarzy odbił krążek po uderzeniu Mikołaja Sytego, ale przy dobitce Rusłana Baszyrowa był już bezradny. Sześć minut później Torunianie - grając z przewagą dwóch zawodników - wyszli na prowadzenie po drugim голу Baszyrowa. Po kilkudziesięciu sekundach mogło być 1:3, ale Oleksij Worona fatalnie spudłował.

Początek trzeciej serii był bardzo spokojny. Później do głosu doszli nie mający nic do stracenia Jastrzębianie. Svenssona próbowali pokonać Łukasz Nalewajka, Urbanowicz i Peter Bezuska, ale bramkarz Energi nie dał się pokonać. W końcówce goście mogli odskoczyć od rywala na dwie bramki, ale najpierw Danił Kulintsew nie trafił w krążek, a później strzał Worony świetnie obronił Kaarlehto. W 58. minucie na ławkę kar powędrował Adrian Jaworski. Rafał Bernacki, trener JKH wziął czas, wycofał bramkarza, ale Torunianie nie dali sobie wyrwać cennego zwycięstwa.

Inne spotkania 34. kolejki zakończyły się po zmknięciu wydania.

1. Zagłębie Sosnowiec	29	64	108-61
2. Unia Oświęcim	30	62	117-66
3. GKS Katowice	29	60	96-65
4. GKS Tychy	29	55	105-63
5. JKH GKS Jastrzębie	30	50	85-76
6. KH Energa Toruń	31	46	118-100
7. Polonia Bytom	30	38	88-84
8. Cracovia Kraków	29	24	66-118
9. STS Sanok	29	0	34-184

Sokolanki powalczyły tylko w jednym secie

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

SIATKÓWKA. W 13. kolejce Tauron Ligi Sokół & Hagric Mogilno grał na wyjeździe z Budowlanymi Łódź.

BUDOWLANI ŁÓDŹ - SOKÓŁ & HAGRIC MOGILNO 3:0 (31:29, 25:18, 25:17)

Budowlani: Planinsek 11, Grabka 5, Drużkowska 15, Lelonkiewicz 2, Honorio 10, Buterez 14, Łysiak (libero) - Storck 3, Siuda, Majkowska 5.
Sokół: Priante 0, Tsitsigianni 6, W. Nowak 7, Kowalska 11, Świętór 13, Cygan 3, Pancewicz (libero) - Cur-Słomka 2, Stachowicz 0, Brzoska 0, Stronias 0, K. Nowak 0.

Tym meczem sokolanki kończyły maraton trzech meczów w sześć dni.

Tylko w pierwszym secie sokolanki toczyły wyrównaną walkę z dużo wyżej notowanymi rywalkami. Sokolanki prowadziły już 24:22, ale nie wykorzystały szansy na wygraną. Potem



FOT. PAP/MIAN ZUBRYCKI

Zawodniczki z Mogilna tylko momentami grały jak równe z równymi z rywalkami z Łodzi

w grze na przewagi także miały swoje okazje, ale zabrakło skuteczności i ostatecznie przegrały.

Druga partia była walka trwała do stanu 17:16. Od tego momentu skuteczność gry zespołu z Mogilna dramatycznie

spadła w każdym elemencie i to była przyczyna porażki.

Podobnie przebiegała trzecia odsłona. Tym razem zawodniczki z Mogilna stawiały się Łódziankom do wyniku 9:8. Potem już tylko były tłem dla rywalek.

Krótko

PIŁKANOŻNA

Kujawsko-pomorskie zespoły grające w Betclie 3. Lidze rozegrały pierwsze mecze kontrolne przed startem rundy wiosennej.

Zawisza Bydgoszcz przegrał 1:2 (0:2) na wyjeździe z I-ligową Polonią Warszawa. Gola dla niebiesko-czarnych zdobył (przy wyniku 0:2) Marcel Strzyżewski. - Zaczęliśmy zbyt bojaźliwie i efektem tego były dwie stracone bramki, których można było uniknąć. W drugiej połowie prezentowaliśmy już dużo lepiej. To był bardzo wartościowy sprawdzian. Sparingi z silnymi zespołami przynoszą wiele dobrego - powiedział Adrian Stawski, trener Zawiszy. Elana Toruń pokonała u siebie 4:0 (1:0) IV-ligową Spartę Brodnica. Rafał Więckowski, szkoleniowiec żółto-niebieskich zdecydował, że - póki co - klub nie będzie ujawniał strzelców goli, ani składu zespołu.

Wda Świecie zremisowała 1:1 (1:1) w Chojnicach z rezerwami II-ligowej Chojniczanki. Bramkę dla gości zdobył Konrad Polańczyk. (dk, mk)

LOTTO PIĄTEK, 9.01
Multi Multi, godz. 14.00
6, 8, 10, 12, 13, [18], 27, 28, 29, 40, 45, 46, 49, 50, 62, 63, 64, 71, 72, 78
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 6, 7, 9, 11, 13, 14, 15, 16, 18, 22
Multi Multi, godz. 22.00
1, 12, 17, 19, 28, 32, 35, 42, 45, 47, 48, 56, 57, 58, 59, [61], 66, 69, 70, 72
Kaskada, godz. 22.00
6, 8, 9, 11, 13, 15, 16, 18, 20, 21, 22, 24
Mini Lotto
1, 11, 15, 19, 29
Ekstra Pensja
2, 7, 16, 28, 33 - 2
Ekstra Premia
2, 6, 9, 31, 33 - 3
Eurojackpot
1, 17, 19, 25, 41 - 6, 12
SOBOTA, 10.01
Multi Multi, godz. 14.00
1, 7, 8, 10, 14, 19, 22, 25, [37], 43, 48, 52, 60, 61, 63, 65, 66, 72, 76, 80
Kaskada, godz. 14.00
1, 2, 4, 5, 6, 8, 10, 13, 15, 18, 19, 22
Multi Multi, godz. 22.00
1, 2, 3, 6, 14, 16, 21, [22], 25, 34, 36, 38, 39, 40, 48, 59, 68, 70, 75, 79
Kaskada, godz. 22.00
2, 3, 6, 9, 11, 12, 13, 16, 18, 19, 21, 23
Lotto
3, 4, 7, 8, 14, 26
Lotto Plus
25, 32, 34, 36, 38, 46
Mini Lotto
1, 10, 25, 30, 35
Ekstra Pensja
1, 4, 5, 14, 25 - 4
Ekstra Premia
2, 5, 11, 30, 33 - 3
NIEDZIELA, 11.01
Multi Multi, godz. 14.00
12, 16, [21], 22, 23, 30, 32, 46, 48, 51, 52, 55, 57, 63, 64, 69, 72, 74, 75, 77
Kaskada, godz. 14.00
1, 3, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 20, 21, 22

Koszykówka Twarde Pierniki nie wykorzystały personalnego osłabienia drużyny z Gdyni

Anwil słabo zaczął mecz z Treflem. Potem było lepiej, ale koniec był zły

TREFL Sopot - ANWIL Włocławek 83:74 (19:18, 10:24, 31:21, 23:11)

Trefl: Schenk 19 (3), Zapala 18, Kacinas 11 (1), Goins 9, Addae-Wusu 5 - Suurorg 16 (1), Cowels 5 (1), Kiejzik 0, Nowicki 0.

Anwil: Wahl 12, Mucius 10 (1), Lockett 9, Pearson 7 (1), Fridriksson 0 - Michalak 26 (4), Slau-ghter 8 (1), Kołodziej 2, Borowski 0, Łazarski 0.

Stawka meczu, który kończył pierwszą rundę sezonu zasadniczego, była bardzo wysoka. Anwil, chcąc awansować do turnieju finałowego o Puchar Polski, musiał w Sopocie wygrać. Z kolei gospodarze chcieli zwyciężyć, by być rozstawionym w tych rozgrywkach.

Włocławianie zaczęli słabo. Przegrywali już 6:15, ale zdołali poprawić obronę i byli skuteczniejsi w ataku. Na przełomie pierwszej i drugiej kwarty zanotowali serię 11:0. Dobrą zmianę dał Michał Michalak. W kolejnych minutach kontynuowali swoją dobrą dyspozycję i minutę przed końcem prowadzili 39:27. Dominację przypieczętował trójka.

Włocławianie po przerwie grali równie skutecznie. W 25. minucie po kolejnej trójce Michalaka prowadzili 56:40. I wtedy... stanęli. Zaczęli tracić punkty i ostatnie minuty były bardzo emocjonujące. W 38. minucie Anwil stracił prowadzenie po trafieniu spod kosza Szymona Zapalę. Na dwa wolne Jakuba Schenka trójką odpowiedział Isaiah Mucius. Kolejna akcja to następny rzut zza łuku Kaspera Suurorga. Niestety, Michalak się pomylił zza linii 6,25 m. W odpowiedzi wsadęm popisał się Zapalę. Kolejne dwa wolne trafił Suurorg. Anwil został dobity



Jakub Schenk i Michał Michalak byli najsukuteczniejszymi graczami swoich drużyn

po przechwycie i wsadzie przez Mindaugasa Kacinasę, który miał aż 16 zbiórek!

- Cały ten mecz nie był dobry w naszym wykonaniu. Nie graliśmy tak jak chcemy w obronie, co pokazała przede wszystkim druga połowa. Po przerwie Trefl zbierał nam piłki i to dało im wygraną. Popelnialiśmy dużo głupich błędów, wykonywaliśmy niepotrzebne rzuty i to zaważyło na naszej przegranej - podsumował trener Ronen Ginzburg.

W następnej kolejce Anwil zagra na wyjeździe z Górnikiem Wałbrzych.

ARKA GDYNIA - ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ 94:86 (23:29, 30:17, 24:22, 17:18)

Arka: Okauru 18 (1), Zyskowski 15 (3), Garbacz 14 (3), Ramey 13 (2), Hrycniuk 2 oraz Kowalczyk 17 (4), Barrett 15 (1).

Arriva Lotto Twarde Pierniki: Thomasson 21 (5), Persons 10 (1), 9 zb., 9 as., Kulig 11 (1), 8 zb., Langović 8 oraz Kunc 18 (2), Szlachetka 8 (2), Smith 0, Sowiński 0.

Torunianie zaczęli fantastycznie: 4 minuty, 12:3 i aż 8 punktów bezbłędnego Noah Thomassona. Amerykanin w 1. kwarcie zdobył aż 15 punktów, trafiając 4 z 5 rzutów za 3, ale cały zespół miał w tym fragmencie blisko 60 procent z gry. W 2. kwarcie osłabiona w tym meczu Arka poprawiła defensywę, początkowo drogę do kosza znajdował jedynie Aljaz Kunc. Jeszcze w 12. minucie było 29:36, a kolejny fragment gospodarze wygrali 14:2! Nieobecne gwiazdy świetnie zastąpił 19-letni Filip Kowalczyk, autor 14 punktów do przerwy. Od tego momentu gospodarze już nie oddali prowadzenia.

- Gratulacje dla Arki, młody Filip Kowalczyk dał rywalom to, czego akurat potrzebowali w tym meczu - stwierdził Srdjan Subotić, trener toruńskiej drużyny. - Powinniśmy wykorzystać okazję na zwycięstwo w takim meczu. Zabrakło nam trafień z czystych pozycji, gdy byliśmy kilka razy blisko Arki. Wydawało się, że w ostatnich tygodniach nabraliśmy zaufania do tego, co robimy, ale polska liga to często serie wygranych i przegranych. Wszystkie kluby pracują, inwestują pieniądze i to nie jest dla nas łatwy sezon - dodał szkoleniowiec.

Torunianie w następnym meczu zagrają na wyjeździe z MKS Dąbrowa Górnicza.

Pozostałe wyniki: GTK Gliwice - Czarni Słupsk 73:85 (14:16, 22:23, 11:25, 26:21), Start Lublin - MKS Dąbrowa Górnicza 81:78 (23:21, 21:27, 18:15, 19:15), King Szczecin - Legia Warszawa 83:81 (25:23, 19:15, 19:25, 20:18), Górnik Wałbrzych - Stal Ostrów Wielkopolski 80:72 (22:25, 21:18, 21:13, 16:16), Dzik Warszawa - Zastal Zielona Góra i Śląsk Wrocław - Miasto Szkła Krosno zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Arka Gdynia	15	26	+77
2. Trefl Sopot	15	25	+133
3. King Szczecin	15	25	+26
4. Śląsk Wrocław	14	24	+84
5. Legia Warszawa	15	24	+56
6. Górnik Wałbrzych	15	24	+5
7. Anwil Włocławek	15	23	+35
8. Dzik Warszawa	14	22	+67
9. Zastal Zielona Góra	14	22	+62
10. Stal Ostrów Wlkp.	15	22	-53
11. MKS Dąbrowa Górn.	15	21	-24
12. Arriva Lotto Toruń	15	21	-30
13. Start Lublin	15	21	-105
14. Czarni Słupsk	15	20	-70
15. GTK Gliwice	15	18	-151
16. Miasto Szkła Krosno	14	16	-114

Dramatyczny mecz i dwie dogrywki. Przełamanie i to na boisku lidera

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. W 18. kolejce 1. Ligi KSK Qemetica Noteć Inowrocław grała na wyjeździe. Rywalem był ŁKS Łódź.

ŁKS ŁÓDŹ - KSK QEMETICA NOTEĆ INOWROCLAW 82:84 (15:22, 18:14, 15:15, 19:16, 6:6, 9:11)

ŁKS: Ponitka 32 (1), Lewandowski 19 (3), Collins 12 (1), Szymański 10, Antypov 0 - Keller 5 (1), Motylewski 4, Urban 0, Sewioł 0, Kulon 0.
Noteć: Frye 8 (2), Ciesielski 7 (1), Rompa 7, Sobiech 5, Trubacz 4 (1) - Czujkowski 15 (3), Harris 14 (2), Mitrović 12 (2), Lis 6 (2), Grzesiak 6.

Inowrocławianie czekają na zwycięstwo ponad miesiąc. Przegrali cztery ostatnie mecze, w tym dwa pod wodzą nowego trenera Krzysztofa Szubargi. W ostatnich dniach klub poinformował o zakończeniu współpracy z Cameronem Hamiltonem. Jednocześnie nowym graczem Noteci został Serb Luka Mitrović. To 30-letni rozgrywający. Noteć kapitalnie zaczęła mecz w Łodzi. Prowadziła 5:0, 10:2 i 20:10 po trójkach Damiana Ciesielskiego, Dylana Frye i Mitrovicia. Potem gra się wyrównała i prowadzenie przechodziło

z rąk do rąk. Koszykarze z Inowrocławia zapewnili sobie grę w dogrywce kiedy 9 sekund przed końcem trafił Alan Czujkowski i doprowadził do remisu 67:67. W pierwszej dogrywce to zawodnicy Noteci stracili szansę na wygraną po tym jak kosza zdobył Marcel Ponitka. W kolejnym dodatkowym czasie gry wygraną zapewnił rzutem wolnym Radosław Turbacz. Sensacja stała się faktem. W ekipie z Inowrocławia wielka radość. W następnej kolejce Noteć podejmie AZS Politechnika Opolska.

Mecz Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz - Polonia Leszno zakończył się po zamknięciu wydania. Szczegóły na naszej stronie internetowej.

Pozostałe wyniki: Resovia Rzeszów - SKS Starogard Gdański 89:75 (25:17, 18:22, 22:12, 24:24), Kotwica Kołobrzeg - WKKActive Hotel Wrocław 76:82 (14:15, 23:18, 19:24, 20:25), Basket Poznań - GKS Tychy 82:71 (14:16, 24:17, 22:20, 22:18), AZS Politechnika Opolska - Polonia Warszawa 78:84 (16:21, 27:27, 18:17, 17:19), Decca Pelplin - Miners Katowice 80:73 (24:21, 17:23, 20:23, 19:6), Żubry Białystok - Sokół Łańcut zakończył się po zamknięciu wydania. ©

1. ŁKS Łódź	17	30	+163
2. SKS Starogard Gdański	17	30	+99
3. Enea Abramczyk Astoria	16	29	+213
4. Decca Pelplin	17	29	+92
5. Spójnia Stargard	16	26	+56
6. GKS Tychy	17	26	-29
7. Polonia Warszawa	17	26	-65
8. Basket Poznań	15	25	+22
9. Resovia Rzeszów	17	25	+13
10. WKK AH Wrocław	17	25	-20
11. Sokół Łańcut	16	25	-38
12. Polonia Leszno	16	24	-43
13. Kotwica Kołobrzeg	17	23	-8
14. KSK Qemetica Noteć	17	23	-101
15. AZS Politechnika Op.	17	22	-38
16. Miners Katowice	17	21	-112
17. Żubry Białystok	16	17	-204

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus Wielkanocny, 1400 zł, w górach koło Wadowic, tel.: 501-642-492

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

AUTOPROMOCJA

GAZETA

pomorska

Wtorek się liczy

Kup dziennik ze Strefą Biznesu

pomorska.pl

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Pani

Beacie Drogowskiej

Dyrektorowi Przedszkola nr 2 „U Jasia i Małgosi”
w Inowrocławiu
oraz

Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci

Męża

składają

Pracownicy Przedszkola nr 2 „U Jasia i Małgosi”
w Inowrocławiu

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.ne

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

0011460910

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 8 stycznia 2026 roku odeszła od nas
ukochana Mama, Babcia i Prababcia

SP



Maria Cyms

lat 86

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
dnia 13 stycznia 2026 roku o godz. 12.00 w kościele
pw. św. Barbary i św. Maurycego w Inowrocławiu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po mszy św.
na cmentarzu Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

W smutku pogrążone
Dzieci z Rodzinami

0011460584

Koleżance

Renacie Rucińskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja, Koleżanki i Koledzy
z Przedszkola nr 20 "Kujawskie Dzieci"
w Inowrocławiu

0011428927

"Żyłeś dla nas i dla innych, kochaliśmy Cię wszyscy"

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 23 września 2025 roku zmarł
nasz kochany Brat, Szwagier i Wujek

SP



Wojciech Olewiński

lat 58

Pogrzeb odbędzie się
dnia 15 stycznia 2026 r. o godz. 12.00
na cmentarzu parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej)
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu

Pogrążona w smutku
Rodzina

0011460639

Pani

Marii Stefańskiej

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrektor i Pracownicy
Sanatorium Uzdrowskiego "Przy Tężni"
im. dr Józefa Krzywińskiego w Inowrocławiu s.p.z.o.z.

0011460579

Pani

Beacie Drogowskiej

Dyrektorowi Przedszkola nr 2 „U Jasia i Małgosi”

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Męża

Śp.

Jacka Drogowskiego

składa

Prezydent Miasta Inowrocławia
Arkadiusz Fajok

wraz z pracownikami Urzędu Miasta Inowrocławia

0011460523

Koledze

Mariuszowi Michalskiemu

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd i Myśliwi
Koła Łowieckiego nr 51 "Bazant" w Gniewkowie

0011459663

Wyrazy głębokiego współczucia

Koleżance

Beacie Drogowskiej
i Jej Najbliższym

z powodu śmierci

Męża

Jacka Drogowskiego

składają

Dyrektorzy
Inowrocławskich Przedszkoli i Szkół Podstawowych

AUTOPROMOCJA

0111102703

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biura ogłoszeń
Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz:

czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Zamoyskiego 2
tel. 519 503 513, e-mail: mag-
dalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz:

czynne: pn.-pt. 8-16
ul. Sikorskiego 24/8,
tel. 56 45 11 930
e-mail: ogloszenia.grudziadz@
pomorska.pl

Inowrocław:

czynne: pn.-pt. 8-16
Aleja Ratuszowa 15,

tel. 692 725 390
e-mail: ogloszenia.inowroclaw@
pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48,
tel. 606 537 137, e-mail: lukasz.
kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17
ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31
e-mail: ogloszenia.wloclawek@
pomorska.pl

Express
BYDGOSZ

GAZETA
pomorska

GAZETA
NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

eprasa.pl 91303da5b4

Tantiemy są, natomiast nie jest tak, że dzięki nim przeżyjesz

Natalia Niemen w podcaście „Galaktyka Plotek” o pieniądzach, które otrzymuje z twórczości swego ojca, fot. Bartek Syta



Z ŻYCIA GWIAZD

Helena Englert nie zatańczy

Według medialnych doniesień młoda aktorka miała wystąpić w wiosennej edycji „Tańca z gwiazdami”. Niestety – nic z tego. W rozmowie w programie „Imponderabilia” Helena Englert – zapytana o to – przyznała, że na razie nie zobaczymy jej w tym show. – Ja tam kiedyś pójde, ale nie teraz – stwierdziła aktorka.

Joanna Krupa liczy na zwrot

Modelka nie ukrywa swoich sympatii politycznych w Ameryce. Kiedy ostatnio Donald Trump oskarżył gubernatora Kalifornii o malwersacje finansowe, Krupa nie kryła radości. „Wsadź ich do więzienia! Dajesz! Wsadź tych ludzi do więzienia i zwróć nasze pieniądze z podatków!” – napisała w internecie.

Agnieszka Hyży zajęła się sobą

Prezenterka Polsatu została ostatnio zasypana komentarzami od internautów, którzy zauważyli, że sporo schudła. Zrzuciła 8 kg. Napisała: „W pewnym momencie przestałam zwracać uwagę, co jem i jak się prowadzę. Kiedyś to działało... do czasu. W moich postanowieniach na 2025 rok było jedno ważne hasło: zająć się sobą. (...) Zmiana diety, powrót do sportu i totalnie zakończyłam się w pilatesie. To dopiero początek. Chudnąć więcej nie będę, ale mam w głowie cel i wiem, że za pół roku do niego dotrę”. fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



King's Man: Pierwsza misja Polsat, 20:00

Szpiegowski pastisz z gwiazdorską obsadą. Milionom ludzi zagraża wojna wywołana przez spisek najgorszych tyranów i największych zbrodniarzy w historii świata. Powstrzymać może ich jedynie wyjątkowy człowiek, który tworzy tajną organizację szpiegowską „Kingsman”.

Rozbite marzenia. 1918-1939

TVP Dokument, 20:10

Ta międzynarodowa produkcja to historia odradzającej się po I wojnie światowej Europy, przedstawiona z perspektywy autentycznych postaci. TVP miała swój udział w produkcji: w rolę Poli Negri wcieliła się Michalina Olszańska, a jej matkę zagrała Małgorzata Zajączkowska.

Teatr TV: Królowa miłości TVP 1, 20:30

Opowieść o miłości matki do syna, który popełnił zbrodnię, ale też o miłości córki do matki, która jego zbrodnię wypiera. Autorka szuka odpowiedzi na pytanie: „Czy miłość, która wszystko wybacza, powinna też wszystko przemilczeć?”.

Film Song Festival Bydgoszcz TVN, 20:55

Piosenki filmem pisane, czyli utwory z najnowszych produkcji. Prowadzą Andrzej Konopka i Sebastian Stankiewicz, a gośćmi będą Marcin Dorociński oraz Adam Woronowicz. Na scenie m.in. Ralph Kamiński, Kasia Sienkiewicz i Margaret.

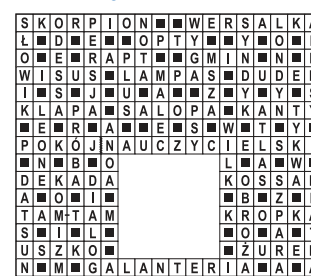
KRZYŻÓWKA NR 4

Poziomo:

- 3) metal występujący w rudach cynku,
 - 6) ... Disney, twórca postaci Kaczora Donalda,
 - 11) zwój papieru lub filmu,
 - 12) rodzinna miejscowość Igi Świątek,
 - 13) wyznaczone porcje żywnościowe,
 - 14) oddziela dwie zagrody,
 - 15) Richard, aktor z filmu „Pretty Woman”,
 - 16) ... Alighieri, autor „Boskiej komedii”,
 - 17) epoka kamienia gładzonego,
 - 18) najniższa warstwa społeczna,
 - 19) podstawowa jednostka pojemności,
 - 21) „... ludzi umarłych”, film w reżyserii Ewy i Czesława Petelskich,
 - 23) odległy obiekt niebieski,
 - 26) pomieszczenie w wiejskiej chacie,
 - 27) wyróżnienie sylaby w wyrazie,
 - 30) proch czarny i nitrogliceryna,
 - 31) owoc podobny do brzoskwini,
 - 34) roślina górską, kupałnik,
 - 38) łowieckie określenie lochy,
 - 39) ruchome w galerii handlowej,
 - 40) film z rolą Jeana Reno,
 - 41) chwast zwany świnią trawą,
 - 42) handluje mydłem i powidłem.
- Pionowo:**
- 1) centrum tarczy strzeleckiej,
 - 2) skrzydło szyku wojskowego,
 - 3) zespół ludowych muzyków,
 - 4) wymarły, nielotny kuzyn gołębia,
 - 5) krojony przez krawcową,
 - 6) nienaturalne ruchy ciała,
 - 7) Kręgliska lub Zając,
 - 8) rosyjski taniec ludowy,
 - 9) herb Jana Onufrego Zagłoby,
 - 10) fragment tekstu biblijnego,
 - 20) przyjmuje prezenty 8 lutego,
 - 22) pograżenie się w myślach,
 - 24) wyprawa panny młodej,
 - 25) roślina w herbarium,
 - 28) Leonard, kanadyjski pieśniarz,
 - 29) złe przyzwyczajenie, nałóg,
 - 31) „... i Małgorzata”, powieść Bułhakowa,
 - 32) gruntowna przebudowa mieszkania,
 - 33) sztuczny pierwiastek promieniotwórczy,
 - 35) Zawisza Czarny lub Zyn-dram z Maszkowic,
 - 36) Indianin z Ameryki Północnej,
 - 37) osoby towarzyszące, świta.



ROZWIĄZANIE NR 3



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś skup się na priorytetach, unikaj sporów i działaj konsekwentnie. Horoskop dzienny zapowiada, że mały sukces doda Ci pewności siebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo sprzyja refleksji i porządkom. Horoskop na dziś podpowiada zadbaj o relacje, bo szczerza rozmowa przyniesie ulgę. **Baran (21.03 - 19.04)** Komunikacja będzie kluczem do powodzenia. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że nowe informacje pomogą w podejmowaniu decyzji.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą się wzmocnić, lecz intuicja poprowadzi Cię we właściwym kierunku. Horoskop dzienny radzi zrobić coś dobrego dla siebie. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja charyzma będzie przyciągać ludzi i okazje. Wykorzystaj energię dnia. Horoskop na dziś mówi, że sporo uda Ci się osiągnąć. **Rak (22.06 - 22.07)** Skrupulatność popłaca. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że porządkowanie spraw przyniesie satysfakcję i pozwoli uniknąć chaosu.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj równowagi między obowiązkiem a przyjemnością. Horoskop dzienny zapowiada, że harmonijne decyzje poprawią Twój nastrój. **Panna (23.08 - 22.09)** Determinacja pomoże przełamać przeszkody. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że jeśli zachowasz dyskrekcję, plany nabiorą realnych kształtów... **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm otworzy nowe ścieżki. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że dzień sprzyja nauce, podróżom i pomysłom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Odpowiedzialność przyniesie uznanie. Skup się na długofalowych celach i nie zniechęcaj się. Horoskop dzienny mówi, że dobrze na tym wyjdiesz. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Nieszablonowe myślenie da przewagę. Dziś się ideami, bo horoskop na dziś mówi, że współpraca okaże się owocna i da dobre efekty. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wrażliwość stanie się siłą. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że twórcze działania oraz empatia pomogą Ci zrozumieć innych.